Nr. 8. Grudziądz, lipiec 1930 r. Rok III.

Nauczyciel Pomorski

„Szkoła Pomorska"

Organ Pomorskiego Oddziału Okręgowego
„Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych"

Wychodzi 12 razy w roku — w pierwszej połowie każdego miesiąca. Cena pojedynczego numeru 50 groszy bez przesyłki. Abonament wraz z przesyłką: miesięcznie 0,55 zł, kwartalnie 1,50 zł, półrocznie 2,70 zł, rocznie 4,80. Członkowie „Stow. Chrz. N. Naucz. Szkół Powsz." Okręgu Pom. płacą za numer wraz z przesyłką 25 gr miesięcznie oprócz składek członkowskich i razem z niemi na P. K. O. Poznań nr. 206.133 (Pomorski Zarząd Okręgowy). —

Redaguje Albin Nowicki, Grudziądz. Młyńska nr. 27, z współudziałem Komitetu Redakc. Redaktor odpow. Mieczysław Burka. Adres Redakcji i Administr.: Grudziądz, Rynek nr. 15 p. 1. tel, 713.

Referat Gen. Sekretarza S. M. P., ks. Fr. Żyndy z Wąbrzeźna, wygłoszony na Walnym **Zjeździe Del. Oddziału Pom. dnia 10 czerwca br. w Gdyni.**

AKCJA KATOLICKA, A NAUCZYCIEL POLSKI.

Ojciec św., Pius XI, przejdzie zapewne do historji jako papież Akcji Katolickiej.

Hasło Akcji Kat., rzucone z granitowej opoki Piotrowej, odbiło się żywem echem w całym świecie katolickim, wzbudziło nowy ruch, ruch A. K., który postępuje szybkim krokiem i rozszerza się jak ogień płomienisty, by rozpalić cały świat do czynnego apostolstwa, zdobywania dusz dla Chrystusa Pana.

A stało się to w chwili odpowiedniej. Czas już bowiem, byśmy wyszli z ukrycia. Dość było tego zakapturzonego katolicyzmu!

Ale czem właściwie jest ta Akcja Kat., która zdołała tak silnie poruszyć umysły całego świata katolickiego?

Jest ona współudziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła. To wynika jasno z licznych orzeczeń Ojca św. Piusa XI. Wystarczy przytoczyć na potwierdzenie ustęp z listu do pani Steenbergh-Engeringh, przewodniczącej Międzynarodowej Unji Kobiet Katolickich": **Akcja Kat. jest udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła Katolickiego dla obrony zasad religijnych i moralnych oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod przewodnictwem hierarchji kościelnej, niezależnie i ponad wszystkie partje polityczne, celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie".**

Z definicji tej wynika, że najgłówniejszą cechą A. K. jest **apostolstwo świeckich katolików** do współpracy z klerem, w zależności od właściwej hierarchji kościelnej, przypomina im, że obrona i rozwój katolicyzmu — to nie sprawa tylko biskupów i kapłanów, lecz wszystkich katolików. Definicja ta zawiera wszystkie zasadnicze składniki ścisłego określenia. Podmiotem ruchu — ci, co go wykonywać będą — to świeccy katolicy pod wodzą hierarchji kościelnej, biorący

udział w apostolstwie Kościoła. Terenem działania jest rodzina i społeczeństwo. Cel najwyższy — przywrócenie życia katolickiego. Główne środki — z jednej strony obrona zasad religijnych i moralnych, z drugiej rozwój pożytecznej akcji społecznej, rozwijanej na zasadach Kościoła.

Dodatkowo obejmuje definicja jeszcze **uniezależnienie od wszelkiego ruchu** politycznego, nawet gdyby partje polityczne ze samych składały się katolików i nosiły charakter katolicki. Stosunek do hierarchji kościelnej jest jasno określony. Niema A. K. niezależnej od władzy kościelnej lub prowadzonej obok władzy biskupiej. Przeciwnie do zasadniczych znamion organizacji A. K. należy kierownictwo przez hierarchję kościelną, to jest biskupa.

Zespół katolików świeckich, skądinąd przygotowanych do powzięcia działalności w dziedzinie A. K., przestaje być zwykłą organizacją katolików, a staje się częścią składową A. K. dopiero wtedy, gdy podda się naczelnemu kierownictwu władzy kościelnej i przez organizacyjne i oficjalne podporządkowanie się władzy biskupiej zamieni się w karny i posłuszny oddział świeckiej armji Kościoła Katolickiego — nazwanej A. K. Jest to pospolite ruszenie, druga armja nietylko do obrony — to zapatrywanie byłoby mylne — ale armja dla zdobywania świata dla Chrystusa. Jest to stuprocentowy katolicyzm. Imperjalizm katolicki, pełen poczucia swych sił i pełen radości. Podporządkowanie się dla rzeczy — karność organizacyjnej jedności — poczucie solidarności.

Tym sposobem A. K. powołuje wszystkich świeckich do współpracy w apostolstwie hierarchicznem Kościoła. Powołanie to jest oficjalne ze strony najwyższego autorytetu w kościele, jakim jest Papież, liczy też na tę oficjalną współpracę świeckich.

Niezmierzone jest pole A. K. Powołani do pracy są wszyscy katolicy a przedewszystkiem ci, którzy dzięki wykształceniu i stanowisku społecznemu szczególnie mogą się przysłużyć sprawie Bożej.

Do takich należą i nauczyciele katoliccy, a mianowicie nauczyciele, zorganizowani w Polsce w naszej katolickiej organizacji nauczycielskiej znanej pod nazwą „Stowarzyszenie Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych".

Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie liberalne pociągnięcia i antyreligijne, kryte sztychy i otwarte ataki w dziedzinie szkoły, wychowania i oświaty tak w szkole, jak i poza szkołą w wielkiej mierze mają swe podłoża w tym smutnym fakcie, któremu na imię: organizacyjne zszeregowanie nauczycielstwa polskiego pod komendą wrogą Kościołowi i religji wogóle. Przecież publiczną tajemnicą jest i będzie, że sfery rządzące w „Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych" i menerzy „Zawodowego Związku Nauczycieli Szkół Średnich" nie kryją się z tendencjami antyreligijnemi na terenie wychowania i nauczania w szkole jak i poza szkołą. Tendencje te kolportują się zazwyczaj pod eufemistyczną nazwą tendencji antyklerykalnej. Posłowie będący w Sejmie eksponentami tego kierunku biją taranem w nieistniejącą „politykę kleru" na terenie szkoły — jak np. ostatnio na posiedzeniu komisji konstytucyjnej w dniu 13 lutego br. Zasadnicza intencja uderzeń jest zawsze pozycja religji w całokształtcie wychowania.

Jestem przekonany, że większość nauczycielstwa naszego, zorganizowanego na terenie całej Polski w lewicujących skupieniach nauczycielskich, wyżej wspomnianych, jest napewno przekonań katolickich w głębi duszy. Ale całe zastępy idą w ogonku liberalnym, — dzięki przynależności organizacyjnej, — wbrew swym zasadom religijnym, wyniesionym z domu rodzinnego i dobrej szkoły.

Jedni czynią to — nie zastanawiając się zupełnie nad odpowiedzialnością i konsekwencjami takiej biernej współpracy z czynnikami antyreligijnemi u „góry", inni — wprost dla tej prostej przyczyny, że nie mają odwagi cywilnej skupienia się w organizacji zawodowej o fizjognomji katolickiej.

Przed Stowarzyszeniem Chrześć. Narodowem Nauczycielstwa Szkół Powsz. wyrastają w obecnym momencie dziejowym A. K. olbrzymie wprost zadania. Z tych zadań będę się starał uwypuklić jedno: praca polskiego nauczyciela katolickiego w polskich organizacjach katolickich młodzieży pozaszkolnej. Pod tym względem chcianoby przylepić naszej organizacji nauczycielskiej etykietę bierności a może nawet lenistwa. Przeciwko takiemu zarzutowi musimy się stanowczo

bronić. Uroczyście oświadczam, że ten zarzut polskiego nauczyciela na Pomorzu dotykać nie może. Blisko 500 nauczycieli pracuje naprzykład tylko w naszych Stowarzyszeniach Młodzieży.

Z drugiej strony śmiem twierdzić, że głównem zadaniem nauczyciela polskiego o katolickich przekonaniach jest poza szkołą praca w katolickiej organizacji młodzieży jakiemi są Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Katolickiej.

Dlaczego powinien nauczyciel polski o katolickich przekonaniach w pierwszym rzędzie pracować w tych stowarzyszeniach?

Głównym ośrodkiem, w którym młodzież pozaszkolna znajduje swą szkołę życia, są organizacje społeczne. Liczebność tych organizacyj przedstawiły nam tablice, umieszczone na P. W. K. w Poznaniu. Postaram się je wyliczyć, z szczególnem uwzględnieniem terenu pomorskiego. Obok Stowarzyszeń Kat. Młodz. Polsk. mamy jeszcze drugą ogólno-polską organizację młodzieży, Centralny Związek Młodz. Wiejskiej, zorganizowany przez radykalistów, nie znoszących kościoła, który co do form organizacyjnych różni się od naszych stowarzyszeń brakiem instytucji patronatu i skupianiem w tych samych stowarzyszeniach tak młodzieży męskiej jak żeńskiej, formy organizacyjnej, nie odpowiadającej intencji Kościoła.

Organem jest tygodnik „Siew". Niestety nowelki i opowiadania w „Siewie" bardzo często nie nadawają się swym naturalizmem dla młodzieży. Związek ten liczy na terenie całej Polski 1700 kół. W opinji publicznej uchodzi Zw. Młodz. Wiejsk. jako ekspozytura kół radykalnych lewicowych, a szczególnie grupujących się w stronnictwie politycznem „Wyzwoleniu", gazeciarskim stylem mówiąc t. zw. „socjalistów rolnych". Na Pomorzu Związek ten liczy około 25—30 kół.

Od Związku tego, a więc Centralnego Zw. Mł. Wiej. oderwała się część młodzieży i stworzyła nowy Związek t. zw. „Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej". Organem jest tygodnik „Wici". Dla charakterystyki tego odłamu, chociaż tylko jeden fakt: Czasopismo „Wici" wydrukowało w Nr. 9-tym r. b. obok apoteozy Giordano Bruno, — masona włoskiego — artykuł młodocianego pioniera oświaty i kultury p. Lena Lutyka, znanego z antykościelnego i antyreligijnego wystąpienia na konferencji w Łowiczu z dnia 10, 11 i 12 stycznia ub. r. zatytułowany: „Powiewy średniowiecza". Artykuł ten, jako motyw, ma ulubione hasło ludzi wolnomyślnych „Wstecznictwo". Jest tu kilka ataków w stronę księży, w stronę Stow. Młodz. Pol., no pochwała dla Min. Oświaty, że nie zawsze ulega atakom wstecznictwa, a nagana dla Kuratorjum Lubelskiego za to, że usunęło instruktorkę oświatową p. Marję Szczawińską, która trochę zapomniała, że pobory swe otrzymuje także od podatników katolików.

Z innego artykułu tego samego Nr. „Wici" wyczytujemy poważne zarzuty pod adresem Centralnego Zw. Młodz. Wiejsk., który także otrzymuje publiczne subwencje, jak się domyśleć można od Min. Roln. na prace konkursów przysposobienia rolniczego młodzieży. Zarzut publiczny, że dla tej organizacji konkursy są tylko środkiem do pompowania pieniędzy z kasy skarbowej. „Wici" liczą na terenie Polski 546 kół. Opiekunami są koła radykalno-lewicowe a szczególnie stronnictwa chłopskie. W ostatnim czasie rozwijają koła te i na Pomorzu dosyć żywą działalność wśród młodzieży małorolnej. Centrala znajduje się w Grudziądzu na ulicy Kwiatowej.

Oprócz tego istnieje jeszcze Zw. Młodz. Wiejsk. Małopolski, który na terenie Małopolski liczy 912 kół. Małopolskim Zw. Młodz. Wiejsk. opiekuje się stronnictwo polityczne „Piast". Na Pomorzu były próby utworzenia Pomorsk. Zw. Młodz. Wiejsk. przez stronnictwo „Piast". Przed dwoma laty odstąpił p. senator Wiktor Kulerski od tej pracy tworzenia odrębnego związku i pogodził się z nami. Zw. Młodz. Wiejsk. Rz. P. „Wici", Zw. Młodz. Wiejsk. „Siew", Zw. Młodz. Wiejsk. „Kraków" razem liczą 94 740 członków.

W roku 1923 zebrali się socjaliści do akcji na szerszą skalę między młodzieżą. Stało się to w związku z powołaniem Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, przy którem poczęto zakładać koła młodzieży robotniczej. Przy zarządzie głównym T. U. R. utworzono centralny wydział młodz. T. U. R. liczy kół 119, młodzieży 4100. Organem jest tygodnik „Siła" Związku Młodz. Wiejskiej

jak i „Siły" doznawają silnego poparcia i współpracy ścisłej ze strony Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. t. zw. „Ogniska" oraz Zawod. Zw. Naucz. Szk. Średn. Na Pomorzu ruch ten jest narazie bardzo słaby. Do tego dochodzi praca Związku Strzeleckiego. Organem jego jest tygodnik „Strzelec". Związek ten liczy 2693 kół a młodzieży 72 897. Na Pomorzu rozpoczęto w ostatnich czasach wzmożoną działalność w organizowaniu placówek strzeleckich. Związek strzelecki chciałby stać się jedyną uprzywilejowaną organizacją p. w. Wszystkie Związki Młodzieży Wiejskiej nie określają swego stanowiska do religji i kościoła. Na ostatnim Zjeździe Związku Strzeleckiego w Toruniu przeprowadzono oprócz innych rezolucyj, domagających się reformy in capite et membris, także rezolucję przychylnego stanowiska do kościoła katolickiego. Nauczycieli, mających pewną szarżę wojskową, prosi Komenda Strzelecka w Toruniu o współpracę w tychże placówkach strzeleckich.

Nasze Stowarzyszenie uważa Strzelec jako organizację „klerykalną". Wytyczne Wychowania Obywatelskiego" na na rok 1930, wypracowane przez Głównego Komendanta, p. Generała Jaxa-Rożena, zalecają ścisłą współpracę ze Zaw. Zw. Naucz. Szk. Powsz. i Średn. i „daleko idącą rezerwę w stosunku do organizacyj partyjno-politycznych i **klerykalnych (młodzież katolicka)**".

Od czasów sanacji utworzono nowy Związek, tak zwany Związek Młodzieży Ludowej, którym kieruje poseł Polakiewicz. Na terenie Wielkopolski istnieje 72 kół. Na terenie Pomorza Związek ten niema jeszcze placówek.

Oprócz tego zaszły w ostatnich czasach jeszcze inne niepokojące sprawy, które każdego Polaka o katolickich przekonaniach muszą napawać pewnym smutkiem.

W dniu 17 października 1929 r. oficjalna delegatka Kuratorjum Lubelskiego, p. Szczawińska, wygłosiła w Konopnicy pod Lublinem na temat oświaty pozaszkolnej referat, który wśród obecnych wywołał ogólną konsternację. Uderzyła przedewszystkiem w popularne i znane na gruncie Lubelszczyzny i całej Polski katolickie Stow. Młodzieży Polskiej. Walka z temi katolickiemi organizacjami młodzieży polskiej ma być jednym z najgłówniejszych czynów nauczycielstwa w krzewieniu oświaty pozaszkolnej.

Jako argument do zwalczania tych organizacyj oficjalna delegatka Kuratorjum uważa, to, że organizacje te znajdują się pod wpływem Kościoła Katolickiego, że młodzież prowadzi się w duchu katolickim, że młodzieży wciska się paciorki do ręki i zachęca do przystępowania do Sakramentów świętych, że są to organizacje księżowskie i pańskie, że młodzież w stowarzyszeniach prowadzi się osobno żeńska i osobno męska, że nad młodzieżą czuwają patronaty.

A konkluzją tych wywodów było: zakładać Koła Młodzieży Wiejskiej i zamiast książek do nabożeństwa, zamiast prasy katolickiej, dać młodzieży pismo „Wici", organ młodzieży radykalnej.

Na konferencji w Łowiczu w dniach 10, 11 i 12 stycznia 1930 r., poświęconej zagadnieniom kultury wiejskiej w Polsce, delegat wydziału oświaty pozaszkolnej w Związku Naucz. Szk. Powsz. wypowiedział się przeciw chrześcijaństwu, jako „religji niewolników rzymskich" oraz przeciwko ideologji kultury, przedstawionej przez p. prof. Limanowskiego, jako ideologji kultury szlacheckiej.

P. Radwan, naczelnik wydziału seminarjów nauczycielskich, przestrzegał przed uleganiem sugestji wyrazów. Mówił: „Żadne powroty do martwego tradycjonalizmu, płynącego czy z form religijnych, czy też narodowych! Muszą się przepalić wszystkie rupiecie w nowym, twórczym, własnym ogniu".

P. Poniatowski, wizytator Liceum Krzemienieckiego, mówił: „Ci ludzie tylko mogą tworzyć, którzy mają swego Boga. Nie poruszam tego, który Bóg jest lepszy. To obojętne. Nie ulega jednak wątpliwości, że trzeba go szukać w postawie duchowej. Czy jesteśmy w stanie przygotować nową kulturę? Możemy tylko stworzyć pewne możliwości. Możemy udostępnić korzystanie z kultur poprzednich i zaszczepić ducha niezadowolenia, co będzie bodźcem do szukania czegoś, co być powinno, co przyjdzie. Bójmy się mówić, że to będzie kultura chrześcijańska".

P. Dec., kierownik wydziału oświaty pozaszkolnej Kuratorjum Wołyńskiego, mówił: „Religja chrześcijańska stała się narzędziem wojny. Nam zostały zam-

knięte źródła światła, dopływ objawienia. Artykuły kodeksu karnego zamykają nam usta. Jak długo wiarę będziemy wiązali z kościołem i z tem, co z tych kościołów wpłynie, tak długo żywej wiary nie będzie".

Staraniem Min. W. R. i O. P. urządzono przed kilku tygodniami r. b. drugą konferencję w Krzemieńcu, na której, Bogu dzięki, podkreślono należycie wartość i potrzebę religji w całokształcie wychowania.

O co się właściwie w tych wszystkich zamierzeniach różnych Związków i ludzi rozchodzi? Rozchodzi się o nic więcej jak tylko o wydobycie młodzieży z pod wpływów kościoła. Tam, gdzie ksiądz nie jest w porządku, agituje się przeciw księdzu, a tam, gdzie księdzu zarzucić nic nie można, agituje się przeciw kościołowi — rzecz jest zawsze ta sama. Jest to pewien wyścig o młodzież, wyzyskanie młodzieży do własnych rachub i potrzeb od najskrajniejszej prawicy aż do lewicy.

O ile przedtem młodzież pozaszkolna była u tych ludzi objektem wyzwisk, to obecnie lecą oni do niej z kadzidłem i ją demoralizują.

Wśród wszystkich tych zabiegów stoi Kościół Katolicki ze swoą akcją Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Katolickiej, włączony do organizacji Akcji Katolickiej. Kościół nie może zrezygnować z tej pracy ze względu na zbawienie dusz. Katolicy nie mogą się przypatrywać tej pracy z obojętnością i zimną krwią. Nam musi się rozchodzić o religijne ugruntowanie ducha młodzieży. Z tej pracy zrezygnować nie możemy we własnym dobrze zrozumianym interesie. Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Katolickiej muszą się stać ramionami A. K., przednią strażą katolicyzmu. Za to jesteśmy katolicy wszyscy odpowiedzialni.

My nie możemy na to pozwolić, żeby nam przylepiano jakąkolwiek etykietę polityczną. Nam rozchodzi się tylko o religijne ugruntowanie ducha młodzieży i przepojenie wszystkich dziedzin pracy wśród młodzieży i nad młodzieżą duchem Bożym, czy to będzie wykład czy sport, czy przysposobienie wojskowe, czy przysposobienie rolnicze, czy zabawa, wszystko musi być ujęte wychowawczo dla młodzieży pod kątem wieczności. W tej walce światopoglądu materjalistycznego ze światopoglądem chrześcijańskim, a walka ta prędzej czy później przyjdzie a może już jest, musimy zdobywać zwolenników dla armji Chrystusowej. Tym zaś, co się polityką partyjną zajmują, dajmy szczerą, serdeczną radę, by dali pokój wreszcie wszelkiej pracy nad młodzieżą i nie pasowali siebie na rycerzy i szermierzy rzetelnej oświatowo-wychowawczej idei porwania młodych hufców „nad poziomy", by przestali narzucać się masom młodzieży na przewodników, przodowników, wodzów, co to z kagańcem partyjnej oświaty chcą iść przed młodym polskim narodem....

Niech pamiętają, że taki kaganiec partyjny, zawsze świetnie i setnie dymi, kopci i smoli.... My się po tych organizacjach nic dobrego spodziewać nie możemy. Tam napewno większa część młodzieży, przyciągnięta do tych organizacyj nieświadomie, odzwyczai się od życia kościelnego, a wyzwolona z karności, w której ją się narazie trzyma i pozbawiona źródeł finansowych, będzie to prawdziwa „hołotka", ale zawsze ze szkodą dla kościoła.

Kościół będzie narazie musiał oficjalnie wobec tych wszystkich organizacyj zachowywać stan neutralny, to znaczy, nie będzie ich zwalczał, szkoda sił i czasu na to, ale nie będzie ich też popierał. Kościół musi w najbliższych latach inteligencję katolicką przekonać, a mianowicie nauczycielstwo katolickie, że koniecznem jest przegrupowanie sił katolickich, że jedyną drogą dla polskiego nauczyciela katolickiego jest wzmożona praca w katolickiej organizacji młodzieży, że organizacja młodzieży musi być wychowawcza, a więc precz i szkoda czasu na partyjną, polityczną pracę wśród młodzieży. Najwięcej celowa partja polityczna nigdy nie uszlachetnia ludzi, tylko ludzie uszlachetniają partję. A. K. musi stać ponad i poza partjami. Polityka jest rzeczą zachłanną, polityka nastawia umysły w pewnym kierunku. Organizację Akcji Katolickiej a więc i Stow. Kat. Młodz. Pol. muszą się od partji odłączyć. Ojciec św. wie, że katolicy mogą należeć bez grzechu do różnych partyj katolickich, ale partje katolickie są cząstką, a Akcja Katolicka jest całością. Katolicki nauczyciel polski powinien tem usilniej pracować poza szkołą w organizacjach katolickiej młodzieży, one się nam nie wywrócą.

S. M. P. jest terenem oddziaływania dla katolickiego nauczyciela polskiego. One dają gwarancję, że wychowują, one mają prawo do pracy nauczyciela i księdza. Innym udziela się o tyle, o ile nie są sprzeczne z duchem katolickim. W tej pracy Akcji Katolickiej nad młodzieżą pozaszkolną może nam katolickie nauczycielstwo przez swoją cenną współpracę w dobrze zrozumianym własnym interesie a mianowicie nauczycielstwo katolickie, zorganizowane w Stowarzyszeniu Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, oddać bardzo wielkie usługi. Wymieniam najważniejsze:

a) zadania organizacyjne:
   1. współpraca z zarządem, kształcenie zarządu co do jego zadań i obowiązków, pomoc w jego działalności,
   2. współpraca z gronem mężów zaufania (starszych zastępowych),
   3. współpraca z poszczególnymi mężami zaufania i ich kółkami,
   4. pomaganie patronowi i wyręczanie go w zebraniach Stow.,
   6. pomoc w kursach i ćwiczeniach organizacyjnych,

b) Naukowo-oświatowe:
   1. wygłaszanie wykładów,
   2. kierowanie kółkami i kursami oświatowemi, śpiewaczemi, gimnastycznemi, p. w., wykładowemi,
   3. kierowanie kółkami organizacyjnemi, a mianowicie oświatową częścią tych zebrań,
   4. pomoc w urządzaniu przedstawień, uroczystości i t. d.

Przy każdej większej szkole powinno być lokalne Stowarzyszenie Młodzieży. Każde Stowarzyszenie Młodzieży powinno należeć do Związku. Wszelka praca czy to w. f. czy p. w. powinna się odbywać w ramach Stow., tylko wtedy jest wpływ wychowawczy zagwarantowany.

Do tej pracy daje kościół katolickiemu nauczycielowi polskiemu swoją misję kanoniczną. Tę pracę uznaje kościół jako udział w hierarchji kościelnej. A więc nietylko współpraca z kościołem, ale nawet udział w hierarchji kościelnej. To nie jest rewolucja w życiu kościoła, ale to jest ewolucja w życiu kościelnem, rozszerzenie ram życia kościoła, t. j. renesans, radosna wiosna w życiu kościoła. Polski nauczyciel katolicki ma być świadom, że kościół katolicki nie jest poza nim, ale jest w nim, że kościół nie jest tylko żandarmem dusz, stróżem, który oznacza pewne granice, których przekraczać nie wolno, ale „ja jestem kościół" i „we mnie jest kościół". Tym imperjalizmem katolickim, radosnym i twórczym, powinien się przejąć każdy nauczyciel katolicki i polski.

Kończę słowami Ojca św. o wielkości i obowiązkach nauczyciela, skierowanych do pielgrzymki w Rzymie, składającej się z 700 nauczycieli i nauczycielek z Piemontu i 480 z Lombardji:

„Nauczyciel" — mówił Papież — na sam dźwięk tego słowa przypomina się powiedzenie św. Ambrożego: „Praedicavi satis!" Dość powiedzieć „nauczyciel", by zamknąć i streścić w tym wyrazie wszystko".

Przez całe swe życie kapłańskie Papież miał sposobność stykania się z nauczycielstwem, co uważał za prawdziwe zrządzenie łaskawej dlań Opatrzności Boskiej. Co więcej, dzisiejsze spotkanie wywołuje w jego duszy wspomnienia jeszcze bardziej go obchodzące z poprzedniego życia. Szczęśliwym się czuje, że może dzisiaj wspomnieć, iż w latach swych studjów przygotowawczych do kapłaństwa On sam był nauczycielem w czwartej klasie przygotowawczej, ucząc według programu podówczas obowiązującego. Z niewymowną radością dzisiaj wspomina te dni wobec tych, którzy teraz tę służbę wypełniają.

Wyraz „nauczyciel", „nauczycielka" przedstawia nam to, co jest najdroższem, najbardziej koniecznem i najpożyteczniejszem dla tego apostolstwa, które sam Boski Zbawiciel przyniósł na ten świat.

W dniu rzeczywiście epokowym w historji ludzkości, obfitym w źródła nowego życia dla całego świata, rozległ się głos Boski, który wyrzekł te słowa: „Idźcie i nauczajcie". A cóż innego czyni nauczyciel, jeśli nie to właśnie nauczanie? Do nich więc jest skierowany ten głos i to polecenie, ten pierwszy głos Bo-

ga, zwrócony do Apostołów, głos, który miał zbawić świat i odnowić ludzkość. I do nauczycieli dochodzi ten sam głos, choć może inną drogą, nie mniej jednak wzniosłą i wielką, pochodzącą niechybnie z tego pierwszego boskiego źródła.

Przedewszystkiem więc rodzice sami zwracają się z tem wezwaniem do nauczycieli, powierzając im, jako żywym i organicznym członkom rodziny, swe dzieci, swych synów, żeby dla małych istot uczynili to, co dla większości rodziców jest niemożliwem, szczególnie dzisiaj, w takim chaosie życia i wirze zajęć. Rodzice zwracają się do nauczycieli i mówią im: „Nakarmijcie tych maluczkich chlebem, który tylko wy dać potraficie"; — jak dawniej córka Faraona prosiła, by mieli opiekę nad Mojżeszem, ocalonym z wody — mały Mojżesz został wychowany na zbawienie swego narodu i nietylko swego narodu. Do każdego więc nauczyciela zostaje powtórzone polecenie Boskie: „Idźcie i nauczajcie" i to nietylko za pośrednictwem rodziców. Oprócz nich jeszcze całe społeczeństwo, ojczyzna, państwo oddaje im w opiekę tych maluczkich.

Państwo w nauczycielstwie znajduje środki i dzielnych współpracowników w wypełnieniu swego prawa i obowiązku, by przyjść z pomocą rodzicom i by przygotować dobrych obywateli kraju, którzyby mogli wejść w życie dobrze uformowani i zaopatrzeni we wszystkie skarby duchowe, aby później stali się współczynnikami porządku i spokoju społecznego i pomyślności ojczyzny.

„Idźcie i nauczajcie" — to, na trzeciem miejscu, głos Kościoła Bożego, Nauczyciela Prawdy, którego Bóg postawił pośrodku wieków i świata; a głos ten winien wywołać bardziej jeszcze niż tamte głośną i błęboką odpowiedź i zgodę.

Głos ten w rzeczy samej daje do myślenia, że tutaj nie chodzi już tylko o synów, o obywateli, lecz o dusze, zbawione Krwią Boską, o ich zbawienie wieczne, bo dla nich życie obecne jest jednym epizodem.

Kościół żąda, by wychowanie przeprowadzone było z tą perspektywą życia wiecznego, według praw bożych i swoich tak, by łaska boska, przez którą leczą się rany natury ludzkiej, wzmocniła młode istoty i wspomagała je przez wszystkie pragnienia i dążności, przez wszystkie stopnie chrześcijańskiej świętości, przemieniają tę biedną, ale tak bogatą, nikłą, a jednak tak wielką naturę ludzką, wzbogacając ją w porządku nadprzyrodzonym zasługami i przyobiecaną przez Boskiego Zbawiciela nagrodą.

Kościół zwraca się do nauczycieli o współpracę w wypełnieniu tego polecenia, a mianowicie w przygotowaniu tych maluczkich dusz dla dobra i cnoty, co tylko oni mogą najlepiej wykonać.

W tem świetle widzi Ojciec św. wszystkich nauczycieli, a żadne światło nie jest tak wielkie, uroczyste i pełne najwyższej powagi, jak to, które otacza odpowiedzialność nauczycieli, którym oddane zostają najwyższe środki działania nietylko ludzkie, ale i obfitsze pomoce Boskie.

Na tę pracę Papież z całego serca błogosławi im i wszystkim ich towarzyszom i towarzyszkom i dzieciom, im powierzonym, i nawet wszystkim ich materjalnym sprawom i zamierzeniom.

PO ZJEŹDZIE W GDYNI.

Dobrze się stało, że tegoroczny, 11. z rzędu doroczny zjazd nauczycielstwa pomorskiego zgromadził przedstawicielstwo 2000 zgórą członków naszej organizacji na Pomorzu — nad morzem, w rosnącem z iście amerykańskim rozmachem mieście portowem Polskiego Bałtyku, w Gdyni!

W odróżnieniu od poprzedniego X., jubliuszowego zjazdu, rok temu odbytego w Chełmnie, tegorocznemu zjazdowi zakroiliśmy znacznie węższe i okromniejsze rozmiary. To jednak miejsce odby-

cia zjazdu, Gdynia, działająca jak magnes, droga każdemu sercu polskiemu, sprawiła, że mimo planów i zamiarów organizatorów zjechała się pokaźna, bo kilkaset osób sięgająca rzesza braci nauczycielskiej, by zadokumentować swą przynależność do apolitycznej organizacji zawodowej, opartej o zasady katolickie i narodowe, doceniającej należycie swe posłannictwo pracy państwowo-twórczej, szczególnie tu na Pomorzu.

Nauczyciel pomorski szkoły powszechnej podniósł w Gdyni i zadokumentował, że jako jednostka i jako część składowa swej potężnej organizacji, Stowarzyszenia Nauczycielskiego, pomny jest swego obowiązku zagwarantowania swą codzienną pracą służbową i pozasłużbową Ojczyźnie odwiecznych praw do Polskiego Bałtyku, tego okna na świat i własnego portu polskiego, chronionego przed szykanami zawistnych sąsiadów.

Z tego właśnie punktu widzenia należy patrzeć na nasz ostatni zjazd okręgowy i stwierdzić z zadowoleniem i słuszną dumą, że zjazd osiągnął całkowicie wytknięty mu cel i że nasza organizacja walnie przyczyniła się Ojczyźnie!

PIERWSZY DZIEŃ: Poniedziałek, dn. 9 czerwca 1930 r.

Od wczesnego rana pracowało w gmachu szkoły powszechnej w Gdyni dobrze zorganizowane biuro zjazdu, w którem pracowali na odmianę aż do późnej nocy członkowie Komitetu Zjazdowego, uwijając się także po dworcu, aby zapomocą chłopców wskazać przybywającym drogę do biura i do kwater, przygotowanych w wystarczającej ilości w hotelach, szkołach, w gmachu turystycznym i innych.

Uczestnicy zjazdu, przedewszystkiem członkowie Komisji Rewizyjnej i Zarządu Okręgowego, nadjeżdżali od samego rana; niektórzy pozostali w Gdańsku, Oliwie, Sopotach dla zwiedzenia właściwości tych miast; większość przybyła do Gdyni, gdzie po zainstalowaniu się w kwaterach i po Mszy świętej (było to przecież II. święto Zielonych Świąt!) rozpoczęły się zwiedzania miasta, portów i statków. Inne grupy obserwowały barwne obrazy na ożywionem molo, przyjazd i odjazd statków pasażerskich; inne znów odpoczywały na plaży lub spróbowały kąpieli morskich i wyjazdów na morze.

Komisja Rewizyjna w pełnym składzie (Bolesław Raszeja — Starogard, Lambert Krajnik — Pelplin, Bronisław Vetter — Toruń; Andrzej Śpica — Grudziądz i Franciszek Zawodziński — Tuszewo) rozpoczęła swe prace o godz. 11-ej w szkole powszechnej, trwające do późnej nocy i następnego dnia od wczesnego rana do popołudnia.

Zarząd Okręgowy rozpoczął swe obrady również w gmachu szkolnym o godzinie 3 po poł. W posiedzeniu brali udział: prezes A. Nowicki — Grudziądz, wiceprezes R. Wojciechowski — Toruń, członkowie: A. Kwiatkowski — Grudziądz, F. Zawodziński — Tuszewo, L. Jackowski — Chojnice, J. Delewski — Grudziądz, M. Ryczakowicz — Grudziądz, A. Dolecki — Chełmża, P. Szmelter — Grudziądz, B. Noga — Jeżewo, St. Wilczewski — Grabowo, A. Śpica — Grudziądz, M. Ogrodowski — Gdynia, P. Kolasiński — Brodnica, J. Dzięcioł — Działdowo, A. Ługiewicz — Wąbrzeźno, J. Ossowski — Tuchola, jako gość Ig. Sarnowski — Jastarnia, prezes Koła Swarzewo. Byli więc obecni wszyscy członkowie Zarządu Okręgowego, z wyjątkiem dwóch usprawiedliwionych: Cez. Kalinowskiego (reprezentacją Stowarzyszenia na zjeździe Związku N. P. S. P.) i M. Żyborskiej (względami familijnemi).



Obrady trwały bez przerwy od godz. 4 po poł. do 10-ej wieczorem, a więc pełne 6 godzin, i miały za zadanie przygotowanie w szczegółach treści zjazdów, w szczególności wniosków i rezolucyj.

Kol. M. Ogrodowski w szczegółowem sprawozdaniu przedstawił dokonane prace techniczne Komitetu Zjazdowego. Stwierdzono, że Koło Gdynia zrobiło wszystko, co i jak należało, aby zjazd się udał. Niestety, legła jako przykry cień na tle wesela i święta nauczycielstwa pomorskiego nagła śmierć Koleżanki Głąbiewskiej, członkini Koła Gdyni i nauczycielki szkoły powszechnej Gdyni. Ogólne przygnębienie, eksportacja zwłok we wtorek wieczorem przez członków Koła Gdynia, pogrzeb w środę, wszystko to tamowało nieco techniczne prace zjazdu, sprawiając pewne trudności moralne i techniczne.

Po wysłuchaniu sprawozdania Kol. M. Ogrodowskiego i po wspólnych zdjęciach fotograficznych przygotowano prace Komisyj zjazdowych, przydzielając do Komisji Weryfikacyjnej Kol. A. Doleckiego — Chełmża, do Biura Zjazdowego sekretarza okręgowego A. Kwiatkowskiego, do Komisji organizacyjnej: prezesa okręgowego A. Nowickiego oraz L. Jackowskiego — Chojnice, do Komisji gospodarczej: F. Zawodziński — Tuszewo i A. Ługiewicz — Wąbrzeźno, do Komisji wnioskowej: J. Delewski — Grudziądz i J. Dzięcioł — Działdowo, do Komisji statutowej: P. Szmelter — Grudziądz i B. Noga — Jeżewo. Do Komisji Matki: M. Ryczakowicz — Grudziądz i J. Ossowski — Tuchola, do Komisji skarbowej: A. Śpica — Grudziądz i R. Wojciechowski — Toruń.

Wspólne spotkanie się uczestników i gości napotkało na niektóre przeszkody, jak przewlekające się obrady Zarządu Okręgowego, żałoba Koła Gdynia, przepełnienie starego Domu Kuracyjnego innymi gośćmi i kuracjuszami. Tem niemniej bawiono się ochoczo, choć w mniejszem gronie, do późnej nocy.

DRUGI DZIEŃ: Wtorek, dn. 10 czerwca 1930 r.

Mszą św. w kościele parafjalnym, celebrowaną przez członka Koła Gdynia, Ks. Prof. Dembskiego, rozpoczęto zjazd. Świątynię po brzegi napełnili uczestnicy zjazdu, wśród których na szczególną uwagę zasługiwał senjor czynnego nauczycielstwa pomorskiego, 80-letni rektor Piotr Nowicki z Wabcza. Pienia wykonał

wzorowo chór „Dzieci Marji", a złotousty kapelan sokolstwa pomorskiego, zasłużony miejscowy proboszcz ks. Turzyński wygłosił podniosłe kazanie.

Zjazd Nauczycielstwa Pomorskiego.

Z kościoła udali się wszyscy do udekorowanej, ślicznej i obszernej sali kina „Czarodziejka" przy ul. 10 Lutego.

W pierwszym rzędzie zajęli miejsca goście, wśród których zauważyliśmy starostę grodzkiego, p. pułk. Pożerskiego z Gdyni, ks. prob. Turzyńskiego — Gdynia, Pronobisa — Swarzewo, ks. dyr. A. Wróblewskiego — Pelplin, ks. prof. Dembskiego — Gdynia, gen. sekretarza St. M. P. na Diecezję Chełmińską, ks. prof. Żyndę — Wąbrzeźno, prezesa Zarządu Głównego, sen. M. Sicińskiego — Warszawa, dr. Pannenkową — Warszawa, inspektora szkolnego Barańskiego — Kartuzy, prof. A. Cichockiego — Kościerzyna, delegatkę St. M. P. z Krakowa, redaktorów Downarowicza (P. A. T.), Morzyckiego („Słowo Pom."), Kiełbratowskiego („Dziennik Gdyński") i sprawozdawcę „Dziennika Bydgoskiego".

Zjazd zagaił prezes okręgowy A. Nowicki, kreśląc jego tło: rok 1920, wypadki państwowe z przed 10 lat, nauczycielstwo pomorskie i jego organizację, wskazując na znaczenie i cel zjazdu, nad Polskiem Morzem obradującego; przemówienie to zakończono okrzykami na cześć głowy Kościoła katolickiego i reprezentanta majestatu Rzplitej.

Życzenia zjazdowi składali: starosta grodzki Gdyni, p. pułk. Pożerski w imieniu p. Wojewody Pomorskiego Wiktora Lamota i swojem, ks. prob. Turzyński w imieniu duchowieństwa katolickiego i delegatka z Krakowa w imieniu Stow. Mł. Polsk. Następnie przeczytano liczne depesze i życzenia, m. in. od J. E. Ks. Biskupa K. Dominika, Kuratora O. S. P. p. Jana Szwemina, Naczelników Wydziałów Kur. O. S. P. ks. M. Strogulskiego i dra St. Świderskiego, wizytatora Rzędowskiego, inspektora szkolnego Leśniewicza z Chełmży jako przewodniczącego Stow. Inspektorów Szkolnych na Pomorzu, insp. szk. Sowińskiego z Grudziądza, Oddziału Okręgowego w Poznaniu, Śląsku, Warszawie, Lwowie i Wilnie, od Sokolstwa Pomorskiego, od Stow. Mł. Kat., od licznych dzienników i wydawnictw, jak od „Pielgrzyma", „Słowa Pomorskiego", „Dziennika Bydgoskiego"

Referaty wygłosili: ks. Fr. Żynda — Wąbrzeźno „Akcja katolicka, a nauczycielstwo katolickie", p. dr. Pannenkowa — Warszawa: „Istota i geneza wychowania narodowego".

Obszerne i treściwe referaty, z których pierwszy podajemy w całości w niniejszym numerze, a drugi w następnym numerze „Naucz. Pom.", przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Przewodniczący Nowicki podziękowaniem za złożenie życzeń i za wygłoszenie referatów zamknął ogólny zjazd nauczycielstwa pomorskiego.

Największa część zebranych udała się obok na dziedziniec kościelny, gdzie na tle 2-go prowizorycznego kościołka dokonano wspólnych zdjęć fotograficzncyh.



Grupa uczestników XI. Zjazdu Naucz. Pomorsk, — Gdynia, dn. 10. 6. 1930 r.

Gdy niedelegaci, podzieleni na grupy, wyruszyli ze swymi przewodnikami na miasto celem zwiedzenia Gdyni, portów i statków, przyczem zasłużył się swą

uczynnością, wiedzą i fachowością kierownik miejscowej szkoły, Kol. Kamrowski, zasługując sobie na wdzięczność i uznanie zwiedzających Gdynię (łuszczarnę ryżu, chłodnię itd.), delegaci powrócili na salę kina „Czarodziejka", bezpłatnie nam postawioną do dyspozycji przez jej właściciela p. Zielińskiego, na obrady

XI. Walnego Zjazdu Delegatów Oddziału Pomorskiego.

Zjazd zagaił krótko prezes okręgowy Nowicki; przyjęto jednomyślnie zaproponowany porządek dzienny; biuro zjazdowe ukonstytuowało się w ten sposób: A. Kwiatkowski, sekretarz okręgowy, kierownikiem, członkami: Kol. Hübnerówna — Świecie, Itrych — Przodkowo.

Przyjęto i zatwierdzono bez dyskusji protokół X. Walnego Zjazdu Delegatów Pomorza. Po wyborze Komisji Weryfikacyjnej, kierowanej przez Kol. A. Doleckiego — Chełmża, przyjęto jednomyślnie wniosek Kol. B. Nogi i kilku innych delegatów, aby wobec wydrukowania w nr. 5 i 6/III „Naucz. Pom." szczegółowych sprawozdań za 1929 r. odstąpić od dodatkowych ustnych uzupełnień. W dyskusji nad sprawozdaniami nikt nie skorzystał z przysługującego mu głosu, wobec czego nastąpiły wybory do komisyj.

W jeździe delegatów brało udział uprawnionych do głosowania: a) 17-tu członków Zarządu Okręgowego; b) 3 członków Komisji Rewizyjnej; c) 74 delegatów Kół; 94 delegatów razem.

Od Kół były reprezentowane: 1) Jastarnia (I. Sarnowski), 2) Krokowo (A. Chabowski), 3) Przodkowo (L. Itrych), 4) Gruczno (J. Kłoszowski), 5) Pruszcz (Cichowski), 6) Bukowiec (Kołodziejski), 7) Świekatowo (M. Cichowski), 8) Brodnica (L. Reichel), 9) Czerwińsk (J. Radtke), 10) Gniew (B. Klejna), 11) Skórcz (A. Gardzielewski), 12) Lipinki (J. Ułanowski), 13) Nowemiasto (E. Klemp), 14) Grębocin (Fr. Szczepański), 15) Sierokowice (Fr. Modrzejewski), 16) Nieżywięć (Fr. Minurski), 17) Czersk (A. Małkowski), 18) Golub (T. Wrzesiński), 19) Kowalewo (M. Gajewski), 20) Sępólno (P. Kalinowski), 21) Gruta (P. Radtke), 22) Brusy (J. Brzeziński), 23) Toruń (M. Szałajda), 24) Łasin (L. Motylewski), 25) Toruń (Wł. Leśniewski), 26) Chojnice (W. Michałowski), 27) Grudziądz (Egon Tkaczyk), 28) Gdynia (A. Główczewska), 29) Wąbrzeźno (A. Ługiewicz), 30) Tczew (Hubert Pawłowski), 31) Chełmno (Zygfryd Pawłowski), 32) Lisewo (J. Sehnke), 33) Pelplin (J. Piontek), 34) Osie (F. Czortek), 35) Świecie (J. Hübnerówna), 36) i 37) Chełmża (A. Sroka i Fr. Letkiewicz), 38) Tczew (Eug. Tkaczyk), 39) Lniano (B. Pierzyński) 40) Nowe (L. Czapiewski, 41) Lubawa (B. Standara), 42) Lidzbark (E. Czapp), 43) Hartowice (A. Dyszyńska), 44) Kartuzy (Ign. Cylkowski), 45) Lipusz (W. Kleinschmidt), 46) Jezierce (Wł. Begger), 47) Tczew (J. Stefański), 48) Lubichowo (A. Kiełpińska), 49) Stężyca (J. Sieracki), 50) Żukowo (W. Borzyszkowski), 51) Suleczyno (J. Fałtyński), 52) Wejherowo (K. Gawin), 53) Karlikowo (Iz. Kalicki), 54) Cekcyn (F. Kłozawski), 55) Dąbrowa Chełmińska (J. Brzeziński), 56) Nowacerkiew (T. Golubski), 57) Hopowo (Wł. Dąbrowski), 58) Stara Kiszewa (H. Mohr), 59) Kościerzyna (M. Radomski), 60) Tuchola (J. Ossowski), 61) Wiele (Czapiewski), 62) Brusy (K. Goebel), 63) Leśno (B. Machut), 64) Zblewo (Wł. Kuczkowski), 65) Skarszewy (L. Harembska), 66) Liniewo (Fr. Gołębiewski), 67) Jeżewo (Kapiszewski), 68) Grudziądz (Fr. Sentkowska), 69) Działdowo (Wejrowski), 70) Radzyn (Dixa), 71) Starogard (B. Raszeja), 72) W. Radowiska (Dębski), 73) Książki (Nowoczyn) 74) Złotowo (Hoffmann).

Pocieszającem jest, 1) że nawet najmłodsze Koła (jak Leśno, Nowacerkiew, Hartowiec) były reprezentowane, 2) że niektóre większe Koła przysłały więcej delegatów (Tczew — 3, Grudziądz, Toruń, Chełmża, Brusy po 2), 3) że nasza filja zagraniczna wysłała w osobie Kol. Hoffmanna ze Złotowa swe przedstawicielstwo.

Natomiast nie były niestety reprezentowane następujące Koła, lub przynajmniej delegaci następujących Kół nie wpisali się na listę obecności: 1) Polskie Brzozie, 2) Jabłonowo, 3) Brzeźno, 4) Konarzyny, 5) Dusocin, 6) Chmielno, 7) Matarnia, 8) Szymbark, 9) W. Bałówki, 10) Puck (?), 11) Osiek, 12) Piece, 13) Warlubie, 14) Śliwice, 15) Bysław, 16) Szemud.

Z uwagi na wielkie znaczenie zjazdów okręgowych możemy tylko ubolewać nad tem, że wyżej wymienione Koła widocznie nie zrozumiały jeszcze doniosłości tych zjazdów i konieczności przysłania nań swego przedstawiciela.

Po podzieleniu powyżej wymienionych delegatów na poszczególne komisje, zamknięto plenarne posiedzenie, opróżniając salę kina „Czarodziejka" i przenosząc się na drugą stronę ulicy do gmachu szkoły powszechnej, gdzie w przygotowanych na ten cel klasach szkolnych rozpoczęły się **obrady poszczególnych Komisyj**.

Pracowały: Biuro Zjazdowe, Komisja Rewizyjna, Komisja Weryfikacyjna, Matki, Wnioskowa, Skarbowa, Statutowa, Organizacyjna i Gospodarcza.

Na krótką **przerwę obiadową** pozwolili sobie delegaci dopiero po ukończeniu prac komisyjnych, poczem o godz. 3 po poł. rozpoczęło się ponowne **plenarne posiedzenie XI. Walnego Zjazdu Delegatów Pomorza** na sali rysunkowej w szkole powszechnej.

Po zagajeniu obrad przez prezesa okręgowego, przewodniczył obradom wiceprezes, kol. R. Wojciechowski — Toruń. W pracach komisyj, jak też w plenarnych obradach brał żywy udział prezes Zarządu Głównego, kol. M. Siciński — Warszawa.

Przedstawiciele poszczególnych komisyj składali kolejno swe sprawozdania.

I. Komisja Statutowa.

Jej przewodniczącym był kol. B. Noga, sekretarką kol. J. Hübnerówna, członkami: Kiełpiński, Kolasiński, Czortek, Itrych, Brzeziński, Kwiatkowski; obecny na zebraniu był prezes Siciński.

Komisja przez swego sprawozdawcę, kol. B. Nogę, zaproponowała następujące uchwały jako uzupełniające wnioski przy zmianie statutu przez zjazd krajowy:

1) nazwa organzacji ma pozostać bez zmian,

2) ilość członków Zarządu Okręgowego i Zarządu Głównego nie ma być absolutną, lecz relatywną:

a) Zarządy Okręgowe mają się składać z tylu członków, ile rozpoczętych setek wynosi ogólna liczba członków Oddziału; przy tem 6 członków ma być z siedziby Zarządu, a inni reprezentantami powiatów; b) Zarząd Główny ma się składać z 8 członków ze stolicy, reszta z przedstawicieli Oddziałów, na każdą rozpoczętą 500-kę członków po 1 delegacie.

Po wypowiedzeniu się w dyskusji kol. Standary, Dzięcioła i Ułanowskiego przyjęto sprawozdanie Komisji w całości z tem, że prześle się powyższe uchwały Zarządowi Głównemu do rozpatrzenia.

II. Komisja organizacyjna. — Referent kol. Kapiszewski — D. Grupa.

Do Komisji należeli: A. Nowicki — Grudziądz, L. Jackowski — Chojnice, Fr. Szczepański — Grębocin, Fr. Modrzejewski — Sierakowice, L. Czapiewski — Nowe, W. Kuczkowski — Zblewo, J. Brzeziński, F. Minurski — Nieżywięć, J. Radtke — Czerwińsk, Chlebowski — Krokowa, Kłozowski — Cekcyn, I. Kalicki — Karlikowo, B. Klejna — Gniew, Kapiszewski — Jeżewo, W. Wejrowski — Działdowo, B. Pierzyński — Lniano.

Posiedzenie zagaił prezes okręgowy p. Nowicki, polecając wybrać przewodniczącego, sekretarza i prelegenta. Na przewodniczącego wybrano p. Pierzyńskiego, prelegentem p. Kapiszewskiego, sekretarzem p. Szczepańskiego. Komisja rozpatrywała nasamprzód wniosek Zarządu Głównego w sprawie wydawnictwa „Dziecko Pomorza". W sprawie tej zajęli głos następujący koledzy: p. Jackowski, p. Kapiszewski, p. Kalicki, p. Klejna i p. przewodniczący. Komisja uchwaliła: 1) pismo to nadal wydawać, 2) nie łączyć z wydawnictwem „Młodego Polaka", 3) zmienić nazwę pisma, proponując takową tymczasowo na „Od naszego morza", rozpisując konkurs na ostateczny tytuł tegoż wydawnictwa.

Po uchwale tej przystąpiła Komisja do rozpatrywania wniosków Zarządu Okręgowego:

1) uchwalając robić nadal starania dla zatrzymania na przyszłe lata gmachu szkoły powszechnej w Gdyni na cele naszych kursów wakacyjnych,

2) robić starania, aby możliwie każde Koło względnie powiat wysłał po 1 delegacie na kurs pracy społecznej do Gdyni,

3) kłaść wielką wagę na rejestrowanie pracy społecznej naszych członków zapomocą sprawozdań, aby móc usprawiedliwić się przed zarzutami, które spotykają nas ze strony organizacyj i osób nam nieprzychylnych,

4) poinformować członków o zlikwidowaniu kolonji letniej w Borze,

5) wysyłać karty prenumeraty do poszczególnych Kół, aby wpisały dokładne adresy swych członków, gdyż pewna ilość członków nie odbiera regularnie pisma organizacyjnego,

6) przyszły zjazd delegatów w Zielone Świątki 1931 r. w Działdowie.

Po uchwale wniosków Zarządu Okręgowego podał p. Jackowski wskazania organizacyjne do wiadomości, polecając dążyć do utworzenia Kół powiatowych.

1) Walny zjazd delegatów oddziału pomorskiego przyjmuje z ubolewaniem fakt oddania budynku szkolnego w Borze na kolonję wypoczynkową innej organizacji, skutkiem czego nauczycielstwo straciło jeden punkt wypoczynkowy nad Bałtykiem na czas feryj szkolnych.

2) Z uwagi na ważne znaczenie propagandy jaknajszerszej o wartości morza przez nauczycielstwo w szkole i poza szkołą i znaczenie ogólno-państwowe z tem związane, W. Z. D. Oddziału wzywa Zarząd Oddziału do wytężenia zabiegów w kierunku powiększenia punktów wypoczynkowych nad Bałtykiem i urządzenia w nich dla naucz. pomorskiego kolonij wypoczynkowych.

Wskazania organizacyjne:

XI. Zjazd delegatów pomorskiego oddziału okręgowego poleca: 1) złączyć Koła istniejące na terenie każdego powiatu w Koło Powiatowe, gdzie ono jeszcze nie istnieje, a w szczególności: a) w Gdyni dla b. pow. Puck, Wejherowa i m. Gdyni, b) w Grudziądzu dla miasta i powiatu Grudziądz, c) w Toruniu dla miasta i powiatu Toruń, d) w Brodnicy dla powiatu brodnickiego, e) w Świeciu dla powiatu świeckiego, f) w Tczewie dla powiatu tczewskiego, g) w Chojnicach dla powiatu chojnickiego.

2) Dołożyć starań, aby sieć organizacyjna okryła kompletnie cały teren każdego powiatu; dotyczy to przedewszystkiem powiatu chełmińskiego, toruńskiego, tczewskiego, b. wejherowskiego, brodnickiego, sępoleńskiego; będzie to obowiązek Zarządu Koła Powiatowego i odnośnego członka Zarządu Okręgowego, a mianowicie: kol. Dzięcioł, pow. Działdowo i Lubawa, kol. Kolasiński, pow. Brodnica, kol. Dolecki — Toruń, kol. Ryczakowicz — pow. Grudziądz i miasto, kol. Noga — pow. Świecie, kol. Ossowski — pow. Tuchola, kol. Jackowski — Chojnice i Sępólno, kol. Wilczewski — pow. Starogard i Gniew, kol. Ogrodowski — pow. Morski i m. Gdynia, kol. Krajnik — pow. Tczew.

3) W 1930 r. należy prowadzić na szeroką skalę propagandę Stowarzyszenia zapomocą prasy; obowiązkiem więc Zarządu każdego Koła jest: a) wysłać z każdego posiedzenia lub jakiejkolwiek czynności Koła sprawozdanie do Redakcyj naszych organów „N. P." (Grudziądz, Rynek 15), „N. Polski", Warszawa, Senatorska 19), jak również do najpoczytniejszych dzienników Pomorza oraz do prasy lokalnej; b) umieszczać w prasie artykuły propagandowe o Stowarzyszeniu — o jego ideologji, znaczeniu, pracach, zamierzeniach; c) zbierać wycinki z wszelkiej prasy o organizacjach nauczycielskich i lansować artykuły polemiczne, broniące Stowarzyszenia; d) zasilać redakcje naszych czasopism fachowemi rozprawami, referatami, lekcjami (N. P.), jak również bajkami, wierszami, opowiadaniami, legendami, opisami, fotografjami (Dziecko Pomorza); e) usilnie rozszerzać wśród nauczycielstwa, rodziców i dziatwy nasze wydawnictwa.

Nad powyższem szczegółowem sprawozdaniem kol. Kapiszewskiego z obrad Komisji organizacyjnej wywiązała się obszerna dyskusja na plenum, w której zabierali głos: pp. Ułanowski, Ryczakowicz, Standara, Czapp, Ługiewicz, Klejna, Schmidt, prezes Siciński; później wyjaśnił pewne szczegóły prezes okręgowy Nowicki, poczem przyjęto propozycje Komisji organizacyjnej.

III. Komisja wnioskowa: referent J. Delewski — Grudziądz.

Obrady tej komisji zagaił kol. Delewski, przewodniczący J. Dzięcioł — Działdowo, sekretarzował Koszowski — Gruczno. W obradach komisji prócz tego wzięli udział: pp. Sehnke — Lisewo, Gardzielewski — Skórcz, Pawłowski —

Tczew, Szałajda — Toruń, Gawin — Wejherowo, Ułanowski — Lipinki, Miłkowski — Czersk, Fałtyński — Suleczyno, Cylkowski — Kartuzy, Cichowski — Pruszcz Piontek — Pelplin, Sieracki — Stężyca, Wrzesiński — Golub, Gajewski — Kowalewo. Referent Delewski przedstawił uchwały Komisji. Punktami odbyła się dyskusja, następnie głosowanie.

Uchwalono następujące wnioski:

1) Zjazd Nauczycielstwa Pomorskiego i XI. Walny Zjazd Delegatów Pomorskiego Oddziału Okręgowego Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz., obradujący w Gdyni dn. 10 czerwca 1930 r., oburzony niecnemi zabiegami senatu W. M. Gdańska, usiłującego przed forum Ligi Narodów przedstawić w fałszywem świetle pokojowe dążenia Rządu Polskiego do gospodarczego rozwoju wybrzeża polskiego, — w obliczu niesłychanej napaści posłów w Sejmie gdańskim na Rząd Rzeczypospolitej i Państwo Polskie, wyraża stanowczy protest przeciw podejmowanym przez W. M. Gdańsk prowokacjom; zarazem imieniem ogółu nauczycielstwa pomorskiego zapewnia Rząd Rzeczypospolitej o niesłabnących wysiłkach w kierunku utwierdzenia i umocnienia w młodzieży i społeczeństwie Pomorza umiłowania spraw Bałtyku Polskiego, jak też wpajania w nie mocnego przekonania, że mocarstwowe stanowisko Polski zależy przedewszystkiem od niczem nieograniczonego dostępu do Morza, oraz ugruntowania powszechnego postanowienia gotowości obrony w razie potrzeby słusznych praw Narodu Polskiego.

2) **Sprawa prelegentów-nauczycieli na kursach:**

Zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. z umotywowanym wnioskiem o zmienienie rozporządzenia w sprawie zakazu prowadzenia kursów dokształcających przez prelegentów w tym obwodzie, w którym są członkami komisji egzaminacyjnej, o ile niema innych.

3) **Opał dla nauczycielstwa.**

Wszelkie sprawy gospodarcze, jak sprawę opału dla nauczycielstwa, roli, mieszkania itd. rozstrzygnie Zarząd Okręgowy na drodze sądowej.

4) **Koło Skórcz:**

Zarząd Okręgowy poczyni przez Zarząd Główny starania, aby zapewnić dzieciom szkolnym opiekę lekarską.

4) **Działdowo:**

Zjazd delegatów poleca Zarządowi Okręgowemu poczynić natychmiast starania w Kuratorjum O. S. P. w sprawie zaprowadzenia **jednolitych podręczników w Okr. Pom.**, gdyż częsta zmiana podręczników o wygórowanych cenach w obecnie trudnych warunkach gospodarczych utrudnia nauczycielowi w wysokim stopniu pracę w szkole, podrywa jego autorytet, wymaga we własnym interesie corocznie osobistych ofiar przy zakupie książek przez nauczyciela dla dzieci ubogich i upornych i wywołuje rozgoryczenie wśród społeczństwa, zwłaszcza przy przekazywaniach uczniów z jednej szkoły do drugiej.

6) Zjazd delegatów domagać się będzie na walnym zjeździe w Krakowie powzięcia uchwały w tym kierunku, aby wobec obowiązku zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe Ministerjum W. R. i O. P. **dostarczało** szkołom pomoce doskonałe, zwłaszcza **pod względem estetycznego wykonania**, jeżeli chodzi o obrazy, gdyż niejedne dostarczane szkołom pomoce naukowe nie nadają się z punktu widzenia pedagogicznego wogóle dla użytku w szkole.

7) **Koło Grudziądz** a) Zarząd Główny zechce poczynić odpowiednie kroki w Ministerstwie W. R. i O. P. albo też w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, żeby wyżej wymienione Ministerstwo wpłynęło na Wydziały Powiatowe, by te ostatnie wypłaciły nieprawnie pobrany podatek komunalny nauczycielom na Pomorzu. Wszelkie formalności, które z tej racji trzeba załatwić u poszczególnych władz, jak: wyciągi pobranego podatku z Kuratorjum; kwity odbioru w Wydziałach Powiatowych itp. zechcą władze same pomiędzy sobą załatwić, nie używając do tego zainteresowanych nauczycieli; b) Zarząd Główny zechce poczynić kroki w Min. W. R. i O. P., by wydało zarządzenie Kuratorjum, aby to ostatnie nie wzbraniało się wydawać miesięcznych zestawień pobranego podatku komunalnego

poszczególnym nauczycielom, gdyż władze komunalne tego żądają.

8) **Koło Tczew:**

Zarząd Okręgowy i Główny poczynią odpowiednie kroki celem wyjednania dla nauczycielstwa Pomorza dodatku, który został wypłacony innym dykasterjom, jak np. kolejarzom i pocztowcom dwukrotnie w wysokości 40 procent poborów miesięcznych. Nieuwzględnienie pokrzywdzonego ustawą sanacyjną nauczycielstwa uważamy za niesprawiedliwość, która wniesie niechęć do pracy wobec trudnych warunków ekonomicznych, panujących w pogranicznych miejscowościach.

9) Zarząd Okręgowy wystąpi do Kuratorjum z prośbą, by w listach płatniczych wypełnione zostały poszczególne rubryki tak, aby umożliwić w wątpliwych wypadkach sprawdzenie przez nauczyciela, czy jego uposażenie jest dokładnie obliczone (grupa — szczebel).

10) Zarząd Główny poczyni starania, aby leczenie nauczycieli i ich rodzin uległo zmianie na sposób Kas Chorych; w szczególności, aby nie tylko istniała porada lekarska, lecz rzeczywiste leczenie. W tym celu domagamy się wolnego wyboru lekarza włącznie specjalistów oraz włączenia leczenia dentystycznego, które nauczycielstwo posiadało dawniej.

IV. **Komisja Rewizyjna** ma na przyszłość częściej się schodzić, aby podzielić sobie pracę, i to możliwie w Grudziądzu, w siedzibie Zarządu Okręgowego, aby zaoszczędzić przewożenia ksiąg, kwitów i dowodów.

Wyniki rewizji przedstawił w imieniu tejże komisji kol. L. Krajnik—Pelplin.

Kasa okręgowa wykazała:

	w P. K. O.:	w gotówce:
Dochód	41.414,06 zł.	5.810,95 zł.
Rozchód	40.493,03 zł.	5.913,70 zł.
	+ 921.03 zł.	— 102,75 zł.
	— 102,75 zł.	
	+ 818,28 zł	

Kasa Ubezpieczeniowa:

Dochody	3.910,60 zł.
Rozchody	3.839,92 zł.
	+ 70,68 zł.

Po krótkiej dyskusji udzielono obu skarbnikom jednogłośnie absolutorjum.

V. **Komisja Skarbowa.** W tej Komisji pracowali: pp. A. Śpica, wiceprezes okręgowy, R. Wojciechowski — Toruń, Eug. Tkaczyk — Tczew, Kołodziejski — Bukowiec, Leśniewski —Toruń, Reichel — Brodnica, Mohr — St. Kiszewa. Referent Komisji, kol. Reichel — Brodnica, przedstawia następujący budżet Pomorskiego Oddziału Okręgowego na rok 1931, który XI. Walny Zjazd Delegatów jednomyślnie zatwierdził:

BUDŻET NA ROK 1931.

A. DOCHODY:

1) a) Składki członkowskie (1.800 czł. × 12 po 2,25 zł.)	48.600,— zł.
b) „N. Pom.": 1.800 czł. × 12 × 25 gr.	5.400,— zł.
2) Z podnajmu części biura	600,— zł.
3) Ogłoszenia w „N. P."	1.200,— zł.
4) Dodatkowy abonament „N. P."	200,— zł.
5) Akwizycje w P. K. O.	100,— zł.
6) Prowizja ze sprzedaży książek, broszur itd.	300,— zł.
	56.400,— zł.

B. ROZCHODY:

I. R-k Zarządu Głównego:

1,25 zł. od członka i miesiąca od składek
0,50 zł. od członka i miesiąca na Samopomoc

1,75 zł. × 1,800 członków × 12 miesięcy . . . . 37.800,— zł.

II. R-k Kasy Ubezpieczeniowej:

0,10 zł. od członka i miesiąca (× 1.800 czł. × 12 miesięcy) . . 2.160,— zł.

III. R-k „Naucz. Pomorskiego“:

MA:

1) Stały abonament (0,25 zł. od członka i miesiąca × 1.800 czł. × 12 miesięcy	5.400,— zł.
2) Ogłoszenia	1.200,— zł.
3) Dodatkowy abonament	200,— zł.
	6.800,— zł.

WINIEN:

1) Papier i druk	4.800,— zł.
2) Opłata ryczałtowa i port.	600,— zł.
3) Administracja, wyjazdy, przewóz, przesyłka itd.	1.200,— zł.
	6.600,— zł.

IV. R-k Pomorskiego Zarządu Okręgowego:

1) Czynsz za biuro	780,— zł.
2) Posiedzenie P. Z. Okr. — Zjazd Okr.	1.000,— zł.
3) Walny Zjazd delegatów Stowarzyszenia	1.600,— zł.
4) Komisja Rewizyjna	100,— zł.
5) Remont lokalu	100,— zł.
6) Wydatki Wydziału Wyk. i Biura Okr. (opał, światło, na wydatki biurowe, portorja, depesze i telefony, wyjazdy, koszta manip. P. K. O., biuralistka, sekretarz, goniec	6.000,— zł.
7) Nieprzewidziane wydatki	260,— zł.
	9.840,— zł.

C. ZESTAWIENE:

A. Dochody . . . . . . 56.400,— zł.
56.400,— ł.

B. Rozchody:

I. R-k Zarz. Gł.	37.800,— zł.
II. R-k Kasy Ubezp.	2.160,— zł.
IiII. R-k „N. P.“	6 600,— zł.
IV. R-k Pom. Zarządu Okręgowego	9.840,— zł.
	56.400,— zł.

VI. Komisja gospodarcza obradowała w następującym składzie: Fr. Zawodziński — Tuczewo, przewodniczący A. Ługiewicz — Wąbrzeźno, referent, członkowie: Gołębiewski — Liniewo, Harembska — Skarszewy, Radtke — Gruta, L. Czapiewski — Wiele, T. Golubski — Nowacerkiew, Borzyszkowski — Żukowo, Dąbrowski — Hopowo, Egon Tkaczyk — Grudziądz, Bortawski — Czersk.

Komisja zaproponowała, a plenum uchwaliło:

1) Dla uzyskania funduszów na budowę domu wypoczynkowego na parceli, podarowanej Stowarzyszeniu przez p. Szambelana Potworowskiego, rozpisać akcje, opiewające na 100,— zł., płatnych w ratach. Sprawę należy ująć w ramy statutu, z podkreśleniem, że udziałowcem może być tylko Stowarzyszeniowiec.

2) Uprasza się Zarząd Główny, aby zbadał sprawy „Modrzejowa“, wyniki, podając do wiadomości Pom. Zarządowi Okręgowemu.

VII. Komisja Matki przedstawiła przebieg obrad i wyniki przez swego referenta, kol. W. Kleinschmidta — Lipusz. W obradach brali udział: pp. M. Ryczakowicz — Grudziądz, J. Ossowski — Tuchola, Standara — Lubawa Stefański — Tczew, Begger — Jezierce, M. Radomski — Kościerzyna, Czapp — Lidzbark, Pawłowski— Chełmno, Główczewska — Gdynia, Klemp — Nowemiasto, Cichowski — Świekatowo, Sarnowski — Swarzewo.

Po przedstawieniu przez kol. Kleinschmidta propozycyj Komisji Matki, XI. Walny Zjazd Delegatów Pomorza jednogłośnie wybrał: prezesem okręgowym kol. A. Nowickiego — Grudziądz (ponownie), wiceprezesem kol. R. Wojciechowskiego — Toruń (ponownie), kol. C. Kalinowskiego — Grudziądz (ponownie), kol. L. Jackowskiego — Chojnice (ponownie), kol. P. Kolasińskiego — Brodnica (po-

nownie), kol. M. Radomskiego — Kościerzyna (nowy), kol. A. Murawskiego — Lubawa (nowy). Wobec rezygnacji ustępującego kol. P. Szmeltera — Grudziądz, liczba członków Pom. Zarządu Okręgowego wzrosła z 19 na 20 osób, zgodnie z naszemi propozycjami zmian statutu Stowarzyszenia; delegatem Pomorza do Zarządu Głównego wybrano ponownie kol. B. Nogę — Jeżewo, pow. Świecie; do Komisji Gospodarczej przy Zarządzie Głównym nadal kol. Fr. Zawodzińskiego— Tuszewo; członków Komisji Rewizyjnych i ich zastępców tych samych (B. Raszeja— Starogard, L. Krajnik — Pelplin, B. Vetter — Toruń, B. Grochocki — Barłóżno, J. Stefański — Tczew), referentem Kasy Ubezpieczeniowej kol. Fr. Zawodzińskiego (nadal); na zjeździe krajowym Stowarzyszenia w Krakowie (dnia 3—5 lipca 30 r.) reprezentować będą Oddział Pomorski prócz 15 członków Pom. Zarządu Okręgowego: prezesi powiatowi Z. Pawłowski — Chełmno (z ew. zastępstwem J. Sehnke'go — Lisewo), P. Kalinowski — Sępólno, J. Sieracki — Kartuzy, Jackiewicz— Gniew i J. Piontek — Pelplin, ew. w zastępstwie Nagórski — Puck. Inne zastępstwa są niedopuszczalne.

Po dokonaniu wyborów podziękował prezes Nowicki za zaufanie, dzięki któremu rozpoczyna 11-ty rok urzędowania na stanowisku prezesa okręgowego. Podziękował prezesowi Zarz. Głównego, kol. M. Sicińskiemu, za przybycie, rady i pomoc, członkom gościnnego Koła Gdynia i Komitetu Zjazdowego za wszelkie fatygi i wspaniałe zorganizowanie zjazdu, poczem odśpiewaniem „Roty" zamknięto owocne obrady XI. Walnego Zjazdu Delegatów Oddziału Pomorskiego.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego odbyło się na tej samej sali zaraz potem, na którem ukonstytuował się Pom. Zarząd Okręgowy tak, że w porównaniu z rokiem poprzednim nie zaszły żadne zmiany.

Wieczornica w starym „Domu Kuracyjnym" zgromadziła sporo uczestników zjazdu, którzy przy pląsach, bogatym programie choreograficznym i kabaretowym oraz przy kieliszku spędzili w wesołym nastroju i bajecznym humorze kilka miłych godzin — do rana!



Przed odjazdem statkiem na Hel (patrz: str. 286).

TRZECI DZIEŃ. (Środa, dnia 11. 6. 30 r.) był przeznaczony na wycieczki. Pierwszą, najliczniejszą grupę prowadził kol. Ign. Sarnowski — Jastarnia, prezes Koła Swarzewo.

Grupa ta wyjechała rano statkiem na Hel, zwiedziła tę miejscowość; pociągiem wyjechała na zwiedzanie Jastarni, gdzie mieści się nasza kolonja wypoczynkowa; poczem wróciła znów pociągiem do Helu.

Drugą grupę (delegatów) oprowadzał prezes okręgowy A. Nowicki po Gdyni i Oksywiu; w południe grupa ta wyruszyła także statkiem na Hel, po zwiedzeniu Helu odpoczęła nad morzem, złączyła się następnie z pierwszą grupą, tak że obie grupy pod wieczór przy znakomitym humorze wracały razem statkiem do Gdyni.

Pogoda dopisywała przez wszystkie dni naszego zjazdu, a każdy uczestnik wywiózł z Gdyni przepiękne, nigdy niezapomniane, miłe i głębokie wrażenia.

Wdzięczni jesteśmy wszystkim tym, którzy zgotowali nam przez nasz zjazd okręgowy w Gdyni istną ucztę duchową; dotyczy to w pierwszym rzędzie niestrudzone Koleżanki i pracowitych Kolegów z Koła Gdyni, z lubianym, cenionym i zasłużonym prezesem na czele, Kolegą Mieczysławem Ogrodowskim.

Nasze placówki nadmorskie niech nam żyją!!!

I póki kropla jest w Bałtyku, polskiem morzem — będziesz Ty...

Odgłosy prasy o naszym Zjeździe.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA POMORSKIEGO W GDYNI.

Wspaniała manifestacja narodowa. — O propagowanie idei morza wśród młodzieży polskiej.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego" nr. 136, str. 3).

Gdynia, 12 czerwca.

Niedawno temu, — w drugim tygodniu feryj wielkanocnych, odbył się w Gdańsku trzydniowy walny zjazd Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Znamienne wtedy słowa wypowiedział w swem — aplauz budzącem — przemówieniu, generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, min. Strassburger:

„Dla Polski — położonej między Niemcami a Rosją — morze jest warunkiem życia. Zagadnienie morskie jednakże nie weszło jeszcze w krew i kość całego narodu polskiego. Jesteśmy jeszcze narodem bardzo kontynentalnym; pracujmy nad tem, aby stać się narodem morskim. Oby zjazd obecny zacieśnił nici, łączące Polskę z morzem. Polityk zwraca się z gorącym apelem do was — pedagogów, bo od was zależy wychowanie narodu w tej dziedzinie. Myśli i spostrzeżenia, zebrane tu nad morzem polskiem — rozniećcie po całym kraju".

Słowa te równie dobrze przystosować można do Wielkiego Zjazdu Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Gdyni.

Szkoła powszechna daje dzieciom elementarne zasady i wiadomości. Odgrywa ona więc niewątpliwie wielką rolę w życiu społeczeństwa i państwa. Od systemu nauczania w niej, od wpajania przez nią dziecku pewnych pojęć, zasad i haseł, zależy przyszły rozwój idei i zagadnień państwowych i ogólno-społecznych.

Jednem z największych naszych zagadnień jest sprawa morza. O wartości tego współczynnika naszej potęgi winno dziecko polskie wiedzieć od chwili, w której po raz pierwszy przestąpiło próg szkoły polskiej. I tu oto nauczycielstwo szkół powszechnych ma przed sobą wielkie, piękne zadanie...

Nie tylko jednak o morzu mówiono na zjeździe gdyńskim. Poruszano tam szereg aktualnych tematów, związanych ściśle z głośną encykliką J. Świąt. Papieża Piusa XI. o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży.

Pokrewny temu tematowi, a ciekawy bardzo i pożyteczny był referat ks. Fr. Żyndy p. t. „Misja katolicka a nauczycielstwo katolickie", — podkreślający rolę S. M. P., a wygłoszony w drugim dniu walnego zjazdu delegatów Pomorskiego Oddziału Okręgowego.

Ale to są wszystko uwagi ogólne, które w części zaledwie podaje wasz sprawozdawca. Do uwag ogólnych wrócimy jeszcze przy końcu sprawozdania; wprzód zapoznajmy się z przebiegiem obrad zjazdu, z tem, co nauczyciele pomorscy wybrali, przedyskutowali i uchwalili. A przyznać trzeba, pracowali oni przez wszystkie trzy dni zjazdu niezwykle intensywnie.

Pierwszy dzień zjazdu.

Nasamprzód podkreślić należy niezwykle sprawną, sprężystą działalność członków komitetu zjazdowego. Pomorski Zarząd okręgowy, z p. prez. Nowickim na czele, oraz zarząd Koła Gdynia, z pp. prez. Ogrodowskim i sekr. Kortasem, dołożył wszelkich starań, aby jak najserdeczniej i jak najlepiej przyjąć miłych gości w murach polskiego portu. Pomagał im w tem niezwykle skutecznie i ofiarnie miejscowy ks. prob. Turzyński, dzięki którego pracy Rada Szkolna m. Gdyni zaofiarowała na stałe wspaniały gmach szkoły powszechnej do dyspozycji St. Chrz. Nar. Naucz. S. P., na urządzanie zjazdów i kursów pedagogicznych przez to stowarzyszenie.

W poniedziałek, t. j. w drugie święto, 9 bm. zaczęły do biura informacyjnego, mieszczącego się w szkole powszechnej, ściągać liczne rzesze śpieszącego na zjazd nauczycielstwa. Przed południem tego samego dnia obradowała komisja rewizyjna, po poł. zaś zarząd okręgowy. Zharmonizowanie nastrojów i zadzierzgnięcie pierwszych bliższych węzłów między uczestnikami zjazdu nastąpiło zaś tegoż dnia wieczorem, kiedy tak delegaci jak i goście zeszli się na spotkanie towarzyskie w „Domu Kuracyjnym".

Drugi dzień.

Drugi, najważniejszy dzień obrad rozpoczął się już o 8-ej rano mszą św. w pięknym kościele parafjalnym; mszę św. z kazaniem odprawił na intencję zjazdu ks. prob. Turzyński. Po nabożeństwie rozpoczął się ogólny zjazd Nauczycielstwa Pomorskiego w sali kina „Czarodziejka". Zjazd zagaił prezes oddziału pomorskiego Związku, p. Albin Nowicki, poczem przemówił imieniem władz państwowych starosta pow. gdyńskiego. Zkolei nastąpiły przemówienia ks. prob. Turzyńskiego i delegatki S. M. P. z zarządu związkowego. Referat p. t. „Etyka pracy nauczyciela" wygłosiła p. dr. Panenkowa, a generalny sekretarz S. M. P., ks. Franciszek Żynda z Wąbrzeźna, mówił o „Akcji Katolickiej, a nauczycilestwie katolickiem". Odczytano też jeszcze liczne telegramy z życzeniami, przesłane m. in. przez ks. bisk. Dominika, ks. radcę Strogulskiego, radcę Świderskiego i innych.

W czasie dziesięciominutowej przerwy zebrali się niedelegaci przed kinem „Czarodziejka": tu nastąpił ich podział na grupy i wymarsz pod przewodnictwem kierowników dla zwiedzenia miasta, portów i statków.

Zkolei rozpoczął się XI. Walny Zjazd delegatów pomorskiego oddziału okręgowego. Po ukonstytuowaniu biura zjazdowego, delegaci przystąpili do wyboru komisji weryfikacyjnej; weszli do niej pp. Delewski, Dolecki, Tkaczyk i Ułanowski. Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał referent p. Lambert Krajnik (Pelplin), komisji weryfikacyjnej — ref. Alojzy Dolecki (Chełmża).

Wybrano potem członków poszczególnych komisyj. I tak, weszli do komisji matki pp. Ryczakowicz i Ossowski, wnioskowej pp. Delewski, Dzięcioł, skarbowej pp. Spica, Wojciechowski, statutowej pp. Szmelter, Noga, organizacyjnej Jackowski, Nowi ki, gospodarczej Ługiewicz, Zawodziński. Komisje te obradowały przez południe, do godziny 3-ej.

Ciąg dalszy posiedzenia.

Pomijając na razie omówienie sprawozdań poszczególnych komisyj, licznych z tego powodu dyskusyj i ciekawych problemów społeczno-pedagogicznych, podajemy w pełnem brzmieniu jeden z wniosków, wyłoniooy i opracowany na posiedzeniu komi ji wnioskowej, a przyjęty burzą oklasków przez plenum obradujących delegatów:

„Zjazd Nauczycielstwa Pomorsikego i XI. Walny Zjazd Delegatów Pomorskiego Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz., obradujący w Gdyni dnia 9—11 czerwca 1930 r., oburzony niecnemi zabiegami senatu W. M. Gdańska, usiłującego przed forum Ligi Narodów przedstawić w fałszywem świetle pokojowe

dążenia rządu polskiego do gospodarczego rozwoju wybrzeża polskiego, w obliczu niesłychanej napaści posłów w senacie gdańskim na rząd Rzeczypospolitej i Państwo Polskie, wyraża stanowczy protest przeciw podejmowanym przez W. M. Gdańsk prowokacjom; zarazem imieniem ogółu nauczycielstwa pomorskiego zapewnia Rząd Rzeczypospolitej o niesłabnących wysiłkach w kierunku stwierdzenia i umocnienia w młodzieży i społeczeństwie Pomorza umiłowania sprawy Bałtyku Polskiego, jak też wpajania w nie mocnego przekonania, że mocarstwowe stanowisko Polski zależy przedewszystkiem od niczem nieograniczonego dostępu do morza oraz ugruntowania powszechnego postanowienia gotowości obrony w razie potrzeby słusznych praw Narodu Polskiego".

Te mocne, jędrne słowa dźwięczą dobitnie i budzą nadzieję, że pod przewodem ludzi, takim owianym duchem, młodzież polska śmiało pójdzie szlakiem przyszłości wpatrzona w lazurową toń naszego morza, z chęcią czynów i entuzjazmem zdobywców — lepszego jutra.

Gdynia, 13 czerwca.

Dobrze zrobił zarząd okręgowy, zwołując zjazd Nauczycielstwa Pomorskiego właśnie do Gdyni. Nauczyciele zjechali się licznie, doznali przyjęcia nader gościnnego, osobiście obejrzeli i stwierdzili to, co dotychczas zdziałała polska energja, przemyślność i praca. O tem zresztą napiszemy kilka uwag osobno, aby uspokoić, przynajmniej na pewien czas, malkontentów i czarnowidzów, którzy chcieliby mieć odrazu w Gdyni port conajmniej taki jak gdański a plażę i wille takie, jak w Biarritz czy gdzieindziej...

Otóż ci nauczyciele, którzy byli na zjeździe gdyńskim, będą zapewne po wsze czasy swego żywota żywą reklamą naszego morza, niedocenianego jeszcze przez wszystkich, a przecież w każdym skrawku, w każdym calu dla nas bezcennego i koniecznego do życia i rozwoju.

Zjazd gdyński odbywał się pod egidą morskości; morze było lejtmotywem, jakgdyby powtarzającym się oraz i nieodstępnym.

Ale poza tem na posiedzeniu popołudniowem członków XI. Walnego Zjazdu Delegatów Pomorza, w dniu 10 bm., rozpatrywano szereg spraw ważnych i aktualnych, według sprawozdań poszczególnych komisyj.

Sprawozdania.

Komisja statutowa ((p.. Szmelter, Noga) Zjazd Stowarzyszenia polecił opracowanie nowego statutu pp. Sobolewskiemu, Kozłowskiemu i Iwińskiemu. Nowy statut będzie bardzo obszerny; przeprowadza on duże zmiany.

Propozycję pewnych osób, aby skrócić nazwę organizacji, odrzucono.

Wniosek komisji statutowej, aby zmniejszyć ilość członków do zarządu okręgowego i głównego, przyjęto po dłuższej dyskusji, w której udział wzięli pp. Nowak, Dzięcioł, Ułanowski, Koszowski.

Zkolei omawiał referent komisji organizacyjnej, p. Kapiszewski, sprawę wydawnictwa „Dziecko Pomorza", mającego za cel wpajanie w dziecko umiłowania morza. Sprawę tę, odroczoną na pewien czas, załatwiono ostatecznie w ten sposób, że „Dziecko Pomorza" staje się organem prywatnym. Komisja poleca Kołom powiatowym wysyłanie delegatów na kurs pracy społecznej w Gdyni, celem utworzenia jak największej ilości pionierów tejże pracy.

Kolonja letnia w Borze zostanie zlikwidowana, ruchomości zaś przydzielone do innych kolonij.

Ważnym punktem sprawozdania była sprawa prenumeraty „Nauczyciela Pomorskiego"; zarząd przyobiecał usprawnienie administracji.

Aby w następnym zjeździe mogli wziąć także udział nauczyciele-Polacy z za kordonu, uchwalono przyszły zjazd urządzić w Zielone Świątki 1931 roku w Działdowie na Pomorzu.

Komisja zakończyła swoje sprawozdanie apelem do nauczycielstwa, aby propagowało ideje towarzystwa, w nazwie samej podkreślające swe stanowisko chrześcijańskie i narodowe.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się szeroka dyskusja (pp. Ułanowski, Ryczakowicz, Czapp). Senator Siciński, prezes Zarządu Głównego z Warszawy, mówił o pracy regjonalizmu na korzyść państwa.

Po dyskusji przyjęto cały szereg wniosków organizacyjno-technicznych; walne zebranie wyraziło ubolewanie, że punkt wypoczynkowy w Borze został Stow. Chrz. Nar. Naucz. S. P. odebrany i oddany innej organizacji. W dalszym ciągu przyjęto wniosek Koła Tczew o wyjednanie dodatków uposażeniowych tam, gdzie prowokacyj Gdańska, prelegentów na kursy wakacyjne, opieki lekarskiej (Koło Skórcz), zaprowadzenia jednolitych podręczników w okręgu (Koło Działdowo).

Dyskusja rozwinęła się nad wnioskiem, aby w Krakowie domagano się pierwszorzędnych pomocy naukowych, o wartościach estetycznych, pedagogicznych i materjalnych.

Dyskutowano też w sprawie cofnięcia okólników o pobieraniu czynszu mieszkalnego od nauczycieli, mieszkających w budynkach szkolnych. W związku z tem przyjęto wniosek Koła Tczew i wyjednanie dodatków uposażeniowych tam, gdzie je przyznano innym organizacjom.

Przyjęto również preliminarz 56.400 zł. w brzmieniu sprawozdania komisji skarbowej (ref. p. Reichel).

Komisja gospodarcza (ref. p. Ługiewicz) proponowała uchwały, dotyczące budowy Domu Nauczycielskiego w Jastrzębiej Górze na parceli, podarowanej przez szambelana Potworowskiego. Uchwalono rozpisać akcje na 100 zł., płatne w kilku ratach. Udziałowcem może być tylko stowarzyszeniowiec. Kilka Kół zgodziło się już kupić akcje.

Godzinną przeszło dyskusję wywołała sprawa uzdrowiska w Modrzejowie. Sprawę tę załatwić ma Zarząd Główny w Warszawie.

Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Odtąd rewizje odbywać się będą dwa razy do roku.

Wybory.

Pod przewodnictwem p. Dębskiego, dokonano wyboru zarządu okręgowego według propozycji komisji-matki (ref. p. Kleinschmidt).

Prezesem przez aklamację wybrany został p. Albin Nowicki z Grudziądza. Pan Nowicki, dziękując za życzliwość, podkreślił, że oto rozpoczyna dzięki temu wyborowi drugi dziesiątek pracy jako prezes Stow. Ch. N. Naucz. S. P. okręgu pomorskiego.

Wiceprezesem został p. Roman Wojciechowski z Torunia. Do zarządu okręgowego weszli pozatem pp.: Kalinowski, M. Radomski, Jackowski, Kolasiński i Murawski. Delegatem Pomorza do Zarządu Głównego został p. Noga, delegatem do komisji gospodarczej przy Zarządzie Głównym, jak również referentem i skarbnikiem kasy ubezpieczeniowej p. Zawodziński.

Trzeci dzień zjazdu.

Rano o godz. 8-ej grupa uczestników zjazdu, pod kier. p. Ignacego Sarnowskiego z Jastarni, pojechała statkiem na Hel. Druga grupa, pod kier. p. Nowickiego, przed południem zwiedziła miasto, port handlowy, rybacki i wojenny, poczem również wyruszyła na Hel statkiem. Połączenie obu grup nastąpiło w Jastarni O godz. 17,30 nastąpił powrót do Gdyni: Zjazd był skończony. Pożegnanie oficjalne nastąpiło w szkole.

Sprawozdawca Wasz zatrzymał się jeszcze dłużej w Gdyni. Jak wiadomo, 15 bm. rozpoczyna się sezon kuracyjny letni. W związku z tem Gdynia ożywiła się; wre praca wszędzie, gdziekolwiek to badało oko obserwatora.

Potężna manifestacja uczuć katolickich i narodowych nauczycielstwa Pomorskiego w Gdyni. („Słowo Pomorskie", „Głos Wąbrzeski" i inne pisma).

Pod hasłem stałego rozwoju odbył się tegoroczny zjazd nauczycielstwa pomorskiego, należącego w ilości przeszło 2.000 członków i 88 Kół do „Stow Chrz. Naucz. Szk. Powsz.". Korzystając z krótkich wakacyj świątecznych, zjechali się

delegaci owych 88 Kół do Gdyni w liczbie przeszło 300 osób, aby zamanifestować swą przynależność do organizacji, opartej o zasady chrześcijańskie i narodowe.

W drugie święto Zielonych Świątek odbyły się narady Pom. Zarządu Okręgowego oraz prace komisji rewizyjnej.

Główny dzień zjazdowy, wtorek, 10 czerwca rb. rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, celebrowanem przez członka Koła Gdyni, ks. prefekta Dembskiego. Stosowne pienia wykonał chór dzieci Marji, poczem wygłosił podniosłe kazanie złotousty kapelan Sokolstwa Pomorskiego, ks. prob. Turzyński z Gdyni.

Po nabożeństwie napełniła się po brzegi obszerna sala kina „Czarodziejka" delegatami i gośćmi. Zjazd zagaił prezes okręgowy A. Nowicki, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Papieża i Prezydenta Mościckiego. Życzenia zjazdowi składali: w imieniu wojewody pomorskiego i swojem starosta grodzki p. Pożerski, od duchowieństwa katolickiego ks. prob. Turzyński, od Stow. Kat. Młodz. Polskiej instruktorka Nickówna z Krakowa, od Zarządu Głównego prezes M. Siciński. Życzenia zjazdowi nadesłali: Ks. Biskup Dominik, kurator O. S. P. P. J. Szwemin, wicekurator dr. Świderski, naczelnik wydziału szkół powsz. ks. M. Strogulski, przewodnictwo dzielnicy pomorskiej Sokolstwa, inspektor szkolny Leśniewicz jako przewodniczący Stow. Pom. Inspektorów Szkolnych, inspektor szkolny Sowiński, członek Koła Wąbrzeźno i współzałożyciel Koła Gdynia ks. dziekan Łowicki z Niedźwiedzia i dużo innych. Referaty wygłosili: dr. Pannenkowa z Warszawy „O istocie i genezie wychowania narodowego" oraz generalny sekretarz Stow. Kat. Młodz. Polskiej diecezji chełmińskiej ks. Franc. Żynda z Wąbrzeźna p. t.: „Akcja katolicka a nauczycielstwo katolickie". Referaty przyjęto hucznemi oklaskami. Po ogólnym zjeździe odbyło się wspólne zdjęcie fotograficzne na tle nowego kościoła. Zaraz potem goście i nie-delegaci ruszyli grupami na zwiedzanie miasta, portów i statków, gdy delegaci wrócili na salę obrad na XI. walny zjazd delegatów Pom. Oddziału Okręgowego. Po załatwieniu formalności wstępnych i ukonstytuowaniu się biura zjazdowego wysłuchano sprawozdań organizacyjnych i kasowych oraz wybrano komisję weryfikacyjną, Matki, Wnioskową, Skarbową, Organizacyjną i Gospodarczą.

Niezwłocznie komisje te rozpoczęły swe obrady, rozpatrując liczne wnioski Kół, członków i delegatów, przygotowane przez zarząd okręgowy. To też już o godzinie trzeciej mogło rozpocząć się dalsze plenarne posiedzenie walnego zjazdu, na którem referenci poszczególnych komisyj przedkładali powzięte uchwały, prawie wszystkie potwierdzone jednomyślnie przez walny zjazd. Na szczególną uwagę zasługuje z pośród licznych uchwalonych wniosków i rezolucyj następująca uchwała, ostentacyjnie powzięta: „Zjazd Nauczycielstwa Pomorskiego i XI. walny zjazd delegatów Pomorskiego Okręgowego Stow. Chrz. Nar. Nau z. Szk. Powsz. obradujący w Gdyni dn. 9—11 czerwca rb., oburzony niecnemi zabiegami W. M. Gdańska, usiłującego przed forum Ligi Narodów przedstawić w fałszywem świetle pokojowe dążenia Rządu Polskiego do gospodarczego rozwoju wybrzeża polskiego — w obliczu niesłychanej napaści posłów w sejmie gdańskim na Rząd Rzeczypospolitej o nieustannych wysiłkach w kierunku stwierdzenia i umocnienia w młodzieży i społeczeństwie Pomorza umiłowania spraw Bałtyku polskiego, jak też wpajania w nie mocnego przekonania, że mocarstwowe stanowisko Polski zależy przedewszystkiem od niczem nieograniczonego dostępu do morza — oraz ugruntowania powszechnego postanowienia gotowości obrony w razie potrzeby słusznych praw Narodu Polskiego.

Przy wyborach, zgodnie z statutem, po trzyletniem urzędowaniu ustąpiła jedna trzecia część członków, a wyniki wyborów dały rezultat następujący: prezesem okręgowym wybrano jednogłośnie ponownie p. A. Nowickiego z Grudziądza, który ma za sobą 10-lecie prezesury okręgowej, wiceprezesem wybrano p. Romana Wojciechowskiego z Torunia (ponownie), na delegatów do zarządu okręgowego pp.: prez. pow. Marcelego Radomskiego z Kościerzyny, prezesa pow. Leona Jackowskiego z Chojnic, prezesa pow. Anastazego Murawskiego z Lubawy i prezesa pow. P. Kolasińskiego z Brodnicy; referentem organizacyjnym ponownie wybrano Cezarego Kalinowskiego z Grudziądza.

Następnego dnia delegaci i goście wyruszyli tłumnie na wycieczki krajoznawcze do Helu, Jastarni i Oksywia.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA POMORSKIEGO W GDYNI.

„Dziennik Gdyński" nr. 133/III.

Gdynia, 10. 6. Dziś rano rozpoczął swoje obrady zjazd Stowarzyszenia Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz. Przed rozpoczęciem obrad odprawio-
Obrady rzpoczęły się o godz. 9-tej w sali kinoteatru „Czarodziejka".
ne zostało na intencję zjazdu uroczyste nabożeństwo w tut. kościele parafjalnym Kazanie stosowne do zjazdu wygłosił ks. prob. Turzyński.

Udział delegatów jest bardzo liczny.

Zjazd zagaił dłuższem przemówieniem, witając przedstawicieli władz świeckich i kościelnych prezes Stowarzyszenia b. poseł p. Albin Nowicki. Przemówienie swoje zakończył on okrzykiem na cześ Papieża i Prezydenta Rzplitej.

Następnie składali życzenia p. starosta Pożerski imieniem p. wojewody pomorskiego i swojem własnem, ks. prob. Turzyński i inni.

Po przemówieniach powitalnych odczytał przewodniczący nadeszłe telegramy, m. in. telegram od ks. bskupa Dominika z Pelplina, poczem wygłoszone zostały odpowiednie referaty.

NAUCZYCIELE POMORSCY OBRADUJĄ.

„Dzień Pomorski", nr. 139/II.

Zapowiedziany na Ziel ne Świątki Zjazd Nauczycieli Szkół Powszechnych już w drugi dzień świąt zgromadził spore ilości uczestników, w biurze zjazdowem, mieszczącem się w szkole powszechnej.

We wtorek ks. proboszcz Turzyński odprawił nabożeństwo, przyczem wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem nauczyciele udali się do kina „Czarodziejka" na obrady. Zagaił Zjazd prezes Związku p. Albin Nowicki z Grudziądza, który od lat kilku prowadzi Związek, ciesząc się zupełnem zaufaniem członków. Powitalne swe przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Papieża oraz Prezydenta Mościckiego. Po przemówieniach powitalnych odczytał prezes depesze zjazdowe, poczem odbyły się referaty.

W dalszym programie Zjazdu przewidziane jest zwiedzenie portu i mia ta odjazd na Hel w celu jego zwiedzenia.

„Pielgrzym" nr. 71, rok 62, pisze:

„Dzień Pomorski", zwany popularnie „D. P.", które to pismo p. wojewoda Wrona-Lamot nazwał swoim „chrześniakiem", w jednym z ostatnich numerów robi wielką reklamę Związkowi Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zwanego popularnie „Ogniskiem". W piśmie naszem dawaliśmy już szereg dowodów na to, jak ta organizacja, znajdująca się pod wpływem socjalistów, wyzwoleńców i innych radykałów, domagała się usunięcia nauki religji ze szkoły i prowadzi agitację wrogą Kościołowi katolickiemu. Wprawdzie swój odbyty zjazd w Grudziądzu rozpoczęli nabożeństwem, ale my wiemy, że dzieje się to tylko na Pomorzu, gdzie ci panowie postępują „chytrze i podstępnie", nie okazując jeszcze narazie swojego właściwego oblicza. Są oni jednak ściśle zależni od ogólnej organizacji warszawskiej, która swego czasu w uchwałach dopominała się wyrzucenia nauki religji ze szkoły. Otóż „D. P.", który zapewniał, że tylko katolickie orgaizacje popierać będzie, dał bardzo krótką notatkę o zjeździe Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia w Gdyni, a natomiast sporo miejsca poświęcił, pisząc jaknajżyczliwiej o odbytym zjeździe „Ogniskowców" w Grudziądzu. **Ciekawi jesteśmy, co na to powiedzą niektórzy członkowie Rady Nadzorczej tego pisma, a przedewszystkiem rozmaici opiekuni, jeżeli ich pupilek takich czynów się dopuszcza.** Trzeba, by społeczeństwo pomorskie o tej „chytrej, a podstępnej" robocie wiedziało."

Z ORGANIZACYJ NAUCZYCIELSKICH.

„Słowo Pomorskie" nr. 139/30 r. str. 4.

Nauczycielstwo Szkół Powszechnych na Pomorzu, zorganizowane w Stow. Chrz. Narod. Naucz. liczy obecnie przeszło 2000 członków, w czem nauczyciel-

stwo czynne przy szkołach polskich na niemieckiem pograniczu, zorganizowano w kole złotowskiem. Organizacja Stowarzyszenia rośnie z roku na rok, wykazując obecnie 86 Kół w województwie pomorskiem. Największą ilość członków, po 175 każdy, wykazują środkowe powiaty województwa, mianowicie grudziądzki, starogardzki i świecki. Z największą ilością Kół, razem 10 spotykamy się w powiecie kartuskim; rozdrobnienie to ma swoje lokalne przyczyny i łączy się przedewszystkiem z niedogodną komunikacją na kaszubach. Najmniej członków (49) liczy Koło Nauczycielskie w Działdowie, jako jedyne w powiecie. Poza organizacją Stow. Chrz. Narod. Naucz. pracuje na Pomorzu t. zw. „Ognisko", które jest słabo rozwinięte, licząc zaledwie kilka kół; siedziba zarządu głównego „Ogniska" jest Toruń.

KOMUNIKATY

„NAUCZYCIEL POMORSKI".

W myśl uchwały gdyńskiej, wychodzi w czasie wakacyj letnich jeden (niniejszy) numer naszego organu okręgowego i to w lipcu 30 r. (nr. 8 III); w sierpniu zaś nie ukaże się „Naucz. Pom."; następny znów numer wyjdzie z druku w połowie września r. b.

Numer majowy (nr. 5 i 6 (III), w którym opublikowaliśmy dokładne sprawozdanie roczne za 1929 r., wydaliśmy w podwójnej objętości (ca 80 str.), a więc wydatki na druk, ekspedycje wynosiły podwójną sumę zwykłego nakładu; także niniejszy numer, podający sprawozdanie ze zjazdu gdyńskiego, przekroczył grubo objętość i opłatę normalnego nakładu. To tłumaczy konieczność wstrzymania numeru sierpniowego: względy budżetowe, finansowe i oszczędnościowe! Aby wypełnić powstałe luki i niedobory, należy płacić bez przerwy, a więc także za miesiąc sierpień rb., należytość za „Naucz. Pom." (25 gr. od członka!).

SPRAWY KASOWE.

Statystyka kasowa ubiegłych lat wykazuje, że w obu miesiącach wakacyjnych ,w lipcu i sierpniu) wpływy do Kasy Okręgowej bardzo maleją i się kurczą, zaledwie pokrywając koszta administracyjne i wydawnicze Zarządu Okręgowego.

Także w bieżącym roku już od czerwca można zauważyć ogromne zmniejszenie się opłat Zarządów Kół na rzecz funduszu okręgowego, którego wydatki właśnie w tym czasie ogromnie się zwiększają ponad normalny poziom (zjazd w Gdyni — 1,500 zł., zjazd w Krakowie — 2.500 zł., razem oba zjazdy kosztowały coś przeszło 4.000 zł.).

Aby nie dopuścić do nagromadzenia zaległości w Kołach i wskutek tego odstraszenia członków, z drugiej strony, aby umożliwić bieg normalnej pracy Zarządu Okręgowego i Głównego, wzywamy niniejszem Szan. Zarządy wszystkich Kół do wytężenia sił i uskutecznienia wszelkich zabiegów, aby mimo wakacyj letnich ściągnąć składki członkowskie, odstawiając je terminowo jak w ubiegłych miesiącach.

Karty prenumeraty.

W myśl uchwały tegorocznego Walnego Zjazdu Delegatów Pomorza będzie odtąd uskuteczniana wysyłka „Nauczyciela Pomorskiego" na podstawie kart prenumerat, wypełnianych już nie przez Biuro Zarządu Oręgowego, lecz przez Zarząd każdego Koła.

Drukowane formularze „Kart prenumeraty" wysłane pod adresami pp. Korespondentów Kół, są już w posiadaniu naszych Kół.

Ponieważ cała odpowiedzialność za otrzymanie organu okręgowego spoczywa odtąd na Zarządzie każdego Koła, należy wszelkie pretensje skierowywać pod adresem danego Zarządu w ogólności, a danego Kolegi, który z polecenia Zarządu wypełniał karty prenumeraty, w szczególności, wyjaśniamy:

1. Karty prenumeraty należy wypełniać starannie pismem dokładnem i czytelnem, zwracając je tak wypełnione najdalej do dn. 20. VI.

2. Każde Koło potrzebuje tyle kart prenumeraty, do ilu urzędów pocztowych należą członkowie Koła.

3. Na pierwszej stronie należy podać dany Urząd pocztowy: n. p. Unisław, Krokowa, podając powiat, w pierwszym przypadku wzgl. bliższe urzędowe określenie, n. p. Pruszcz k/Bydgoszczy, a więc:

KARTA PRENUMERATY
do Urzędu Pocztowego

Chełmża
pow. Toruń.

4. Na drugiej stronie wypisać jak następuje:

Grudziądz, dnia 2 lipca 1930 r.

„Nauczyciel Pomorski" (Szkoła Pomorska), wychodzący 1 × miesięcznie prosimy doręczyć w miesiącu VII i IX w III kwartale następującym prenumeratorom:

Nazwisko prenumeratora	Urząd oddawczy	Dokładny adres prenum
Piotr Nowicki	Małe Czyste	Wabcz
Wanda Zarembska	"	"
Franciszek Welter	"	Rybieniec

Czyli należy na jednej karcie podać dokładnie wszystkich tych prenumeratorów, którym numery ma dostarczyć wymieniony Urząd Pocztowy, w tym wypadku „Małe Czyste".

Podsumowanie i podanie ogólnej ilości egzemplarzy dla każdego Urzędu Pocztowego prosimy pozostawić Administracji naszego organu, który musi niekiedy dopisać luźnych (prywatnych) prenumeratorów, oraz adresy, pod któremi wysyła się bezpłatnie pismo, jak np. Redakcjom pism, Pp. Kuratorowi, Naczelnikowi Wydziału, Wizytatorom i Inspektorom Szkolnym.

Powyższe szczegóły prosimy brać zawsze pod uwagę, aby uniknąć błędów i stąd opóźnienia w dostarczaniu „Nauczyciela Pomorskiego", który w ten sposób chcemy dostarczać regularnie i punktualnie, na odpowiedzialność Kół, bo wyłącznie na podstawie zwróconych nam do dn. 21. VI. wypełnionych kart prenumeraty.

Z tego wynika, że członkowie, których Zarządy Kół nie zwrócą nam w podanym terminie wypełnionych kart prenumeraty, nie będą odbierać przez cały III kwartał naszego organu okręgowego; członkowie zaś, których Zarządy Kół nie wypełnią kart z całą starannością i dokładnością, będą narażeni na spóźnioną dostawę „Nauczyciela Pomorskiego".

Przypominając, że n. p. Urząd Pocztowy Tczew skorygował adresy niemniej jak u 18 członków („miejscowość X nie należy do Urzędu Pocztowego „A" lecz „B" i t. d.), radzimy Szanownym Zarządom, prowadzić oficjalny spis urzędów pocztowych, do których członkowie należą, wypełniając spisy po wypytaniu się

każdego członka o jego Urząd Pocztowy, a nie — jak przypuszczalnie niejedni Koledzy Sekretarze dotąd postępowali — podając Urzędy Pocztowe z pamięci, podług własnego mniemania i przypuszczenia.

„Dziecko Pomorza", ilustrowany dwutygodnik dla dzieci i młodzieży, nie będzie wychodzić w okresie wakacyjnym, gdyż największa część szkół odmówiła pisemko z powodu wakacyj.

Z początkiem nowego roku szkolnego zmieniamy tytuł dwutygodnika „Dziecka Pomorza". Wobec tego rozpisujemy niniejszem ankietę na najodpowiedniejszy tytuł dla pisemka, którego zadaniem jest zapoznanie młodzieży całej Polski z Pomorzem i wzbudzenie miłości do morza polskiego.

Prosimy zatem wszystkich interesujących się propagandą morza o nadesłanie nam swoich uwag i projektów pod adresem Redakcji i Administracji „Dziecka Pomorza" do końca lipca r. b.

Biuro Nauczycielskie, Grudziądz, Rynek 15 p. I.

Wszystkim stałym abonentom „Dziecka Pomorza", którzy zapłacili abonament za cały rok, dostarczać będziemy od nowego roku szkolnego nowy dwutygodnik (droższy w cenie) bez dodatkowej opłaty, w ten sposób wyrównując zapłaconą należytość za miesiące wakacyjne.

O AKCJĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ.

WOJEWODA POMORSKI

Toruń, dnia 24 maja 1930 r.

Nr. VI. C. 1110.

Do

Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych.
Zarząd Okręgu Pomorskiego.
w Grudziądzu.

Załączone odpisy podaję do wiadomości z prośbą o współpracę. Nie wątpię, iż Nauczycielstwo Polskie, w którego ręku leży w pierwszej linji możność i obowiązek urabiania duszy naszej młodzieży, poświęci zagadnieniu oszczędności dużo uwagi, traktując krzewienie idei oszczędności pośród młodzieży jako jeden z podstawowych momentów wychowania obywatelskiego.

Jednocześnie w tej sprawie zwracam się ze stosownym apelem do Pana Kuratora Pom. Okr. Szkolnego. — Zał.

Wojewoda **Lamot.**

ODPIS.

WOJEWODA POMORSKI

Toruń, dnia 24 maja 1930 r.

Nr. VI. C. 1110.

Do

Pana Kuratora Okręgu Szkolnego
Pomorskiego.
w miejscu.

Biorąc za motto zapoczątkowanej propagandy oszczędności słowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego: „Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie", załączam przy niniejszem odpis swego pisma okólnego i proszę Pana Kuratora uprzejmie o wydanie stosownych zarządzeń co do należytego uświadamiania młodzieży szkolnej o gospodarczem i moralnem znaczeniu oszczędności. Krzewienie oszczędności pośród młodzieży— niezależnie od jej celów bezpośrednich — uważam za wysokowartościowy czynnik pedagogiczny, oszczędność bowiem wiedzie za sobą orszak innych cnót, jak wstrzemięźliwość, zdolność panowania nad sobą, pracowitość, pilność, zapobiegliwość, daje cel w życiu, wyrabia silny, rzetelny charakter. Z drugiej strony młodzież, podatna wpływom wszelkich ideałów, również i ideę oszczędności łatwo sobie przyswoi i, idąc z nią w życie, może mieć decydujący wpływ na narzucenie tej idei całemu społeczeństwu.

Dlatego też sądzę, iż propaganda racjonalnej i powszechnej oszczędności pośród młodzieży szkolnej powinna się stać programowym i stałym składnikiem jej wychowania duchowego i gospodarczego.

Byłbym bardzo wdzięczny Panu Kuratorowi za poinformowanie mnie o ustosunkowaniu się do podjętej przeze mnie akcji i wydanych w tej sprawie zarządzeniach.

Jednocześnie w tej sprawie zwracam się ze stosownym apelem do wszystkich znanych mi związków nauczycielstwa.

1 zał.

Wojewoda (—) **Lamot.**

WOJEWODA POMORSKI

Toruń, dnia 24 maja 1930 r.

Nr. VI. C. 1110.

Pismo okólne

w sprawie krzewienia racjonalnej oszczędności.

Do

PP. Storostów Powiatowych, Starosty Morskiego, Starostów Grodzkich, Prezydentów i Burmistrzów miast.

W ślad za swem pismem okólnem z dnia 5 maja r. b. Nr. VI. C—1110. które dotyczyło popularyzacji obrotu czekowego, zwracam uwagę Panów na niemniej doniosłą dziedzinę działalności P. K. O., a mianowicie na znaczenie gospodarcze i moralne oszczędności i racjonalnego ich lokowania. Jeżeli oszczędność przez cały świat została uznana za ideę fundamentalną kultury materjalnej i moralnej, jako czynnik pierwszorzędnej ważności w życiu gospodarczem i społecznem, to tembardziej wszystko to ma zastosowanie do Polski. Kraj nasz bowiem ma przed soba olbrzymie zadania rekonstrukcyjne, wynikłe wskutek wojny i wiekowych zaniedbań, spowodowanych pozbawieniem nas samodzielności politycznej przez długi poprzedzający ją okres.

Mamy ogromne zaległości w urządzeniach naszego przemysłu, rzemiosła i gospodarki komunalnej, w drogach bitych i kolejach, a przedewszystkiem w budownictwie mieszkaniowem. Mamy obowiązek zapewnić wszystkim obywatelom pracę i zwalczać konieczność masowej emigracji, która rok rocznie pozbawia nasz kraj dziesiątków tysięcy dzielnych pracowników i skazuje ich na tułaczkę, nieraz nędzę i wynarodowienie. Osiągnięcie tego wszystkiego jest w obecnych warunkach możliwe tylko przez stałe i konsekwentne gromadzenie kapitałów drogą oszczędzania pewnej, chociażby najdrobniejszej części swego zarobku.

Stałe sysetmatyczne oszczędności, o ile będą powszechne, nietylko są w stanie zabezpieczyć pewną rezerwę kapitału zainteresowanym jednostkom, ale staną się źródłem powstawania ogromnych kapitałów, które w wykonaniu wyżej wymienionych zadań ogólnych mogą odegrać decydującą rolę. Nie można bowiem, jak uczy doświadczenie, opierać szerokiej akcji odbudowy kraju w pierwszej linji na pożyczkach zagranicznych, które im bardziej są potrzebne, tem są droższe, a których wysokie oprocentowanie redukuje ich wartość gospodarczą do minimum.

Pragnąc unaocznić, do jakich efektów materjalnych doprowadza systematyczne oszczędzanie, wskażę na następujące przykłady: Oszczędzając po 5 gr. dziennie i składając co miesiąc w kasie 1.50,— zł. na 9%, otrzymamy po roku 18.75 zł., po 10 latach — 290,20 zł., po 20 latach 1.001,60 zł. Oszczędności w tej samej skali, ale trzymane w domu, dadzą nam po 20 latach tylko 365,— zł. Gdyby

na 30 miljonów ludności Polski połowa oszczędzała po 20 gr. dzinnie, mielibyśmy po latach 5-ciu około 6 miljardów zł., po latach 10-ciu około 13½ miljardów zł. itd. własnego kapitału, którybv nas zupełnie uniezależnił od pożyczek zagranicznych i pozwolił całą gospodarkę w Państwie postawić na wysokim poziomie.

Trzeba więc sobie zdać sprawę, że w naszych warunkach powszechne oszczędzanie i koncentrowanie tych oszczędności w instytucji pewnej, jaką jest bezsprzecznie P. K. O., jest jedyną drogą, która prowadzi do podniesienia ogólnej stopy życia naszego społeczeństwa, że jest to bezwzględna konieczność państwowa i że na tę drogę musimy wejść i to jaknajprędzej, chociażby kosztem największych, ale chwilowych ograniczeń obecnego pokolenia.

Podkreślić należy z całym naciskiem, że w zagadnieniu tem gra rolę pierwszorzędną nietylko uświadomienie szerokich sfer o konieczności oszczędzania, ale i zdanie sobie sprawy, iż tylko racjonalnie lokowane oszczędności mogą wytworzyć dostatecznie duże rezerwoary kapitałów do wypełnienia zadań o szerokiem znaczeniu ogólno-państwowem.

Gromadzenie oszczędności i rezerw gotówkowych w prywatnych mieszkaniach co się już obecnie obserwuje, zwłaszcza po wsiach, nietylko akcji gospodarczej w powyższem znaczeniu nie przyniesie żadnego pożytku, ale i pozbawia zainteresowanych procentu, jaki P. K. O. od lokat oszczędnościowych płaci, oraz często naraża ich na utratę całej zaoszczędzonej sumy przez kradzieże, pożary, myszy itp.

Pomimo, iż zmysł oszczedności jest u nas jeszcze słabo rozwinięty (pod względem oszczędności stoimy w Europie na 17 miejscu, mimo wielkich bogactw naturalnych i 30 miljonowej ludności), stwierdzić należy, że już w lipcu 1928 r. liczyła P. K. O. 233.911 czynnych książeczek oszczednościowych z kapitałem na nich złożonym 100 miljonów złotych. Obecnie liczby te są już znacznie wyższe. Książeczka Oszczędnościowa umożliwia jej posiadaczowi wpłatę i podnoszenie oszczędności w każdym urzędzie pocztowym na poczekaniu i bez żadnych formalności.

Specjalną formą oszczędności jest ubezpieczenie w P. K. O. które jest najlepszym sposobem zabezpieczenia swego bytu i swojej rodziny i zapewnia przy nieznacznych miesięcznych wkładkach pewien zgóry określony kapitał na wypadek śmierci, na starość lub z chwilą dojścia do pełnoletności dzieci.

Dla wyżej wyłuszczonych powodów, uznając najszersze rozpowszechnienie idei oszczędności za kardynalną podstawę przyszłości gospodarczej Kraju i sanacji stosunków ekonomicznych i kulturalnych w całem Państwie, proszę Panów, by przy każdej nadarzające się sposobności popularyzowali tę ideę, zwracając uwagę na potrzebę i konieczność stworzenia rodzimych kapitałów, oraz na moralne znaczenie oszczędności dla jednostki, rodziny i społeczeństwa.

Ze względu na to, iż zależnie od lokalnych warunków i inicjatywy mogą się wyłonić najrozmaitsze formy popularyzacji i stosowania oszczędności, proszę Panów o komunikowanie mi w odstępach kwartalnych o wynikach pracy w tej dziedzinie za ubiegły kwartał oraz spostrzeżeniach swoich i metodach prowadzonej na danym terenie propagandy.

Pierwszego sprawozdania oczekuję w dniu 1 września rb.

Wojewoda (—) **Lamot.**

POSADY NAUCZYCIELSKIE ZAGRANICĄ.

Od początku roku szkolnego 1930/31 będą wakowały posady w szkołach polskich we Francji, Belgji, Argentynie i Brazylji.

O warunkach ubiegania się o posady we **Francji** informuje komunikat Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. z r. 1929 Nr. 6 poz. 94 str. 274

Zaznacza się jednak, że mnożna uposażeniowa na Francję wynosi obecnie 0,55 fr szwajc. i że znajomość języka francuskiego, jakkolwiek potrzebna, nie musi być udowodniona w sposób, określony w komunikacie.

Warunki, dotyczące posad w **Belgji**, identyczne jak odnośnie do Francji.

Te same warunki obowiązują również odnośnie do posad w **Argentynie**, z tą odmianą, że mnożna uposażeniowa na tamtejszym terenie wynosi 0,20 dolara. Nauczyciele, wyjeżdżający do Argentyny, otrzymują — prócz zwrotu innych kosztów podróży — bezpłatny bilet okrętowy w formie konwojentury.

O posadach nauczycielskich w **Brazylji** informuje komunikat Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. z r. 1928, Nr. 13, poz. 221, str. 537 oraz komunikat, dołączony do niniejszego pisma

Miejsce zatrudnienia odnośnych nauczycieli po ich przybyciu do wymienionych krajów wyznaczają instruktorzy oświatowi, kierujący akcją oświatową w tych krajach.

Dyrektor Departamentu (—) **Wł. Żłobicki.**

Warunki Pracy Nauczycielskiej w Szkołach Polskich w Brazylji.

W trzech południowych stanach Brazylji: Paranie, Santa Catharinie i Rio Grande do Sul istnieje około 200 prywatnych początkowych szkół polskich. Szkoły te są zakładane i utrzymywane przez kolonistów polskich, którzy organizują się w towarzystwa oświatowe, wspólnemi siłami budują dom szkolny i później starają się o zdobycie funduszu na opłacanie nauczyciela.

Od nauczyciela koloniści wymagają, żeby im uczył dzieci czytać, pisać po polsku i portugalsku, oraz rachunków. O kwalifikacje zawodowe nie pytają, dopiero po pracy nauczyciela sądzą o jego wartości. Nauczyciel jest całkowicie zależny od miejscowego towarzystwa oświatowego i każde nieporozumienie z towarzystwem, czy więcej wpływowym kolonistą — kończy się wyjazdem nauczyciela z kolonji.

Pensja nauczyciela wynosi od 100 do 300 milrejsów miesięcznie. W Rio Grande de Sul najczęściej 100 milrejsów, w Paranie — 150 i 200. Milrejs równa się m/w złotemu polskiemu, jednak siła kupna złotego w Polsce jest większą, niż milrejsa w Brazylji. Życie na kolonji jest b. tanie, natomiast inne — drogie.

Fundusze na opłacenie nauczyciela są czerpane z opłat od dzieci za szkołę, po kilka milrejsów miesięcznie od dziecka, ze składek miesiecznych członków towarzystwa oświatowego, spore jednak braki pokrywa się z dochodów niestałych: bale, teatry, wycieczki itd. — W wielu wypadkach nauczyciel musi organizować różne imprezy dochodowe, gdyż inaczej towarzystwo nie mogłoby wypłacać mu regularnie miesięcznej pensji.

Dotychczas nie zabezpieczono polskiemu nauczycielstwu nieetatowemu przyszłości. Świeżo powstałe Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylji dąży do zorganizowania emerytalnej kasy nauczycielskiej jednak jest to jeszcze sprawa odległa.

Kolonje polskie są rozrzucone, odległości między poszczególnemi szkołami polskiemi wynoszą po kilaknaście kilometrów, między domami na kolonji — do kilometra; jest wiele kolonij i szkół oddalonych od najbliższej stacji kolejowej o kilkadziesiąt, a nawet sto kilkadziesiąt kilometrów.

Życie towarzyskie najczęściej ogranicza się do obcowania z kolonistami, życie kulturalne — do czytania książek i pism.

Nauczyciele, przybywający z Polski, mają spore trudności. Rządy Parany i Santa Cathariny wymagają od nauczycieli szkół prywatnych znajomości i nauczania w szkołach języka portugalskiego, historji i geografji Brazylji i zaledwie kilku nauczycieli z Polski, nie znających tych przedmiotów, udało się zatrudnić w tych stanach. — Nauczyciele z Polski obejmują posady najczęściej w stanie Rio Grande de Sul, gdzie znajomość przedmiotów brazylijskich nie jest obowiązkowa. Dopiero po roku pracy i zdobyciu niezbędnych wiadomości, nauczyciel może się przenieść do Parany. — Warunki klimatyczne nie nastręczają specjalnych trudności: europejczyk przystosowuje się do nich bez wysiłku.

Młodzi nauczyciele z Polski, mający dużo zapału do pracy organizacyjnej w szkolnictwie, umiejący współżyć z kolonistami, społecznicy, pragnący poznać kawał świata i egzotyczną ziemię, która przygarnęła i żywi około 200.000 naszych rodaków, znajdują tam ładne pole do pracy i wiele wrażeń. — Trzeba jednak być przygotowanym na najgorsze i trzeba się zdecydować przed wyjazdem na kilkuletnią pracę w Brazylji, gdyż najwięcej szkody przynoszą ci, którzy po kilku miesiącach porzucają placówki i sieją rozgoryczenie.

Utrzymanie w Brazylji znajdzie każdy nauczyciel — nawet bez znajomości portugalskiego, — znośne warunki — tylko dzielnie pracujące jednostki i po 2-ch przynajmniej latach pracy.

Nauczyciele, chcacy wyjechać z Polski do Brazylji, winni się zwracać z podaniem do Ministerstwa W. R. i O. P. — Nauczyciele czynni — o bezpłatny urlop na czas pełnienia obowiązków nauczycielskich w Brazylji. — Wszyscy przyjeżdżający do Brazylji winni posiadać około 100—200 złotych na pierwsze najtrudniejsze chwile

Po przybyciu do Kurytyby należy zgłaszać się do Konsulatu R. P.

NAUCZYCIELSTWO POLSKIE A KOMITET FLOTY NARODOWEJ.

Zrzeszenie Nauczycieli Szkół Średnich w porozumieniu z Naucz. Szkół Powsz. okręgu Baranowickiego rzuciło myśl zbierania funduszów wśród Nauczycielstwa całej Polski na budowę okrętu morskiego p. nazwą: „Dar nauczycieli". — W tym celu powstał już Tymczasowy Komitet Budowy, który rozpoczął swa pracę od porozumienia się z poszczególnemi zgrupowaniami nauczycielskiemi, co do poparcia tej akcji oraz z Centralnym Komitetem Floty Narodowej w Warszawie w kierunku przyjęcia opieki nad całą akcją. Niezależnie od tego została przez Tymczasowy Komitet wydana do Nauczycielstwa Polski odezwa, nawołująca do poparcia tego szlachetnego zamierzenia (odezwa poniżej.)

Podając powyższe do wiadomości społeczeństwa, Komitet Floty Narodowej pragnie podkreślić ten wysoce obywatelski odruch naszego Nauczycielstwa, które, aczkolwiek nie należy do grup zamożnych społeczeństwa, nie waha się jednak zaofiarować ½% poborów na budowę okrętu swego imienia, aby w ten sposób przyczynić się do powiększenia naszego posiadania na morzu, warunkującego potęgę Państwa.

Niechże ta wzniosła inicjatywa posłuży za wzór do naśladowania całemu społeczeństwu naszemu, gdyż tylko przy wspólnym wysiłku wszystkich obywateli Polska będzie mogła posiadać taką flotę, jaka jest potrzebna dla Jej potęgi i mocarstwowego rozwoju.

Nauczycielstwu Polskiemu cześć!

Koleżanki i Koledzy!

Niedawno święciliśmy rocznicę 10-lecia odzyskania przez Państwo Polskie dostępu do morza.

Wszelkie obchody przemijają bez echa, o ile im nie towarzyszy czyn. Nauczyciele — wychowawcy przyszłych pokoleń są w pierwszej linji powołani do dawania młodzieży przykładu. — W myśl tego Zrzeszenie Nauczycieli Szkół Średnich w Baranowicach, jednoczące nauczycieli Gimnazjum Państwowego im. T. Rejtana i prywatnego p. Szulickiej, rzuciło myśl zakupna przez Nauczycielstwo jednostki morskiej na rzecz polskiej floty.

Myśl tę podjęło Nauczycielstwo szkół powszechnych, zawodowych i średnich miasta Baranowicze i podaje ją dalej Nauczycielstwu wszystkich ziem polskich. — Aby myśl nasza mogła być zrealizowana musimy zebrać odpowiednie fundusze. — W tym celu proponujemy opodatkowanie się Nauczycielstwa polskiego. Nauczycielstwo miasta Baranowicze przeznacza na ten cel ½% swoich miesięcznych poborów, które postanawia przelewać przez 1 rok na rzecz budowy jednostki morskiej „Nauczyciel Polski" (względnie „Dar Nauczycieli"). — Mamy nadzieję, że hasło nasze: budujmy flotę polską! znajdzie radosny oddźwiek w sercach wszystkich Nauczycieli i że żadna z naszych Koleżanek i Kolegów nie uchyli się od tego obywatelskiego obowiązku. — Do czasu zorganizowania się odpowiedniej instytucji, któ-

raby zjednoczyła nasze usiłowania (ew. wejście w kontakt z Komitetem Floty Narodowej), Tymczasowy Komitet Budowy Jednostki Morskiej w Baranowiczach (adres: Gimn. Państw. im. T. Rejtana w Baranowiczach, na ręce sekretarza) prosi wszystkie Koleżanki i Kolegów, by zechcieli na jego ręce przysłać odpowiedź na deklaracjach, jakoteż zwracać się do powyższego Komitetu we wszelkich sprawach tyczących się realizowania przedłożonego planu.

Baranowicze, data stempla pocztowego.

Podpisano: **K. Pieniążkiewicz,** dyr. G. P., Przew. Komitetu, **St. Pozniak,** naucz., Sekr. Kom., członkowie Kom.: **Wojtowicz,** insp. szk. pow. Baranowic., **Baranowski,** dyr. pryw. gimn. p. Szulickiej, **Sternin,** dyr. pryw. gimn. p. Epstejna, **Biernacki,** dyr. Szk. Techn., **Zabłocki,** dyr. Szk. Handl. P. M. S., **Girul,** prezes miejsc. Koła Z. Z. N. S. P., **Rejmont,** prezes powiatowego Koła Z. Z. N. S. P., **Horst,** dyrektor szkoły powsz. im. Konopnickiej, **Łanowy,** dyrektor szkoły powsz. im. Mickiewicza, **Melzer,** dyr. żyd. szk. powsz. Nr. 5, **Wierzykowski,** dyrektor szkoły powsz. im. Kościuszki, **Bereśniewicz, Gachawska, Nachwatiuk** (naucz. szk. powsz.), **Bobrowiczowa, Brzeski, dr. Melmerstejn, Nagurska, Wojtun,** (nauczyciele gimn.)

W WALCE Z KRYZYSEM MIESZKANIOWYM w Toruniu powstała spółdzielnia mieszkaniowa

Kwestja głodu mieszkaniowego należy obecnie do zagadnień najbardziej palących. Jest ona w Toruniu na równi aktualną jak w innych miastach, gdyż budownictwo na terytorjum miasta Torunia nie stoi w żadnym stosunku proporcjonalnym do przyrostu ludności, a tem samem do wzmożonego zapotrzebowania mieszkań prywatnych. Oczywiście sprawa mieszkań tyczy w pierwszym rzędzie warstw urzędniczych, które nie rozporządzają większemi funduszami na wystawienie własnych domów.

W celu rozwiązania tego zagadnienia wyłoniono z pośród obywateli miasta Torunia interesującymi się troską o zwiększenie mieszkań, projekt którego zasadnicze wytyczne przedstawiliśmy już na łamach naszego pisma. Dziś pragniemy zapoznać szerszy ogół z głównym założeniem projektu nowej akcji budowlanej.

Projekt w opracowaniu p. dyr. Mutha, ma na myśli stworzenie wielkiej spółdzielni budowlanej, która wciągnęłaby w swój zakres szerokie masy urzędnicze miasta. Projekt oparty jest na zasadzie samopomocy, a wyłącznie oparty na funduszach płynących z oszczędności składanych przez członków spółdzielni z wykluczeniem kredytów obcych i pożyczek. Obowiązki członkowskie spółdzielni są dostosowane do możności płatniczej członków. Spółdzielnia przyjmuje w poczet członków każdego obywatela Polski za płatą 5 zł. wpisowego i uiszczaniem udziału w wyskości zł 50.— Pozatem członek wpłaca 10 zł. miesięcznie i temsamem uzyskuje prawo do udzielenia mu zgłoszonej pożyczki na budowę własnego mieszkania. Spółdzielnia ponadto służy członkowi pomocą, załatwiając wszystkie formalności i prace wchodzące w zakres akcji budowlanej .

Spółdzielnia na warunkach powyżej przedstawionych już się w Toruniu zawiązała pod nazwą „Spółdzielnia kredytowo-budowlana Strzecha z. o. o." W skład zarządu spółdzielni weszli pp. Tomaszewski urz. Kuratorjum; Antczak urz. Starostwa Krajowego — oraz dyr. firmy C. B. Dietrich p. Muth. Rada nadzorcza spółdzielni złożona została z następujących pp. dyr. Januszkiewicz, — w charakterze prezesa, jego zast. p. inż. Roth i sekretarz p. nacz. Gordon. Członkami Rady nadzorczej obrano pp. dr. Ambroszkiewicza ,dr. Betlejewskiego, dr. Łaszewskiego, p. Łaniewskiego, p. Maćkowiaka i p. Wrszczewskiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że powodzenie Spółdzielni a więc szybkie i na wielką skalę zakrojone rozpoczęcie akcji budowlanej zależeć będzie przedewszystkiem od liczebności członków.

Należy przypuszczać, że warstwy urzędnicze miasta Torunia w zrozumieniu znacznych korzyści, jakie posiadanie własnych mieszkań zapewnia, poprą Spółdzielnię licznym swym udziałem. Starczy zastanowić się chociażby nad tem, że miljony złotych idą rocznie z szczupłych pensji urzędniczych na opłatę dzierżawy mieszkań nie zapewniając urzędnikowi nic, prócz korzystania z mieszkań. Przyjmując, że urzędnik płaci tytułem czynszu za mieszkanie 50 zł. miesięcznie przez 30 lat wyda on sumę 18.000 złotych bez istotnej korzyści. Gdy za te same pieniądze złożone

w spółdzielni może stać się w krótkim czasie posiadaczem mieszkania. Nie potrzeba podkreślać, że zarówno skład Zarządu jak Rady Nadzorczej zapewnia Spółdzielni prawidłowy intensywny rozwój.

SKARGI NA UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE.

(Artykuł nadesłany przez p. W. Raitera, dyrektora Oddz. Bydgoskiego Ubezp. „VITA" w Warszawie, Sp. Akc.)

Z chwilą unormowania się stosunków finansowych w Polsce, wszczęta została energiczna akcja oszczędnościowa.

Do najpoważniejszych instytucyj, biorących w niej czynny udział, należą Towarzystwa Ubezpieczeń Życiowych.

Nie zawsze jednak spotykają się one z dostatecznem zrozumieniem, dla tej wzniosłej idei, ze strony szerszego ogółu, co w następstwie powoduje niepotrzebne zatargi, między stronami i czyni ubezpieczenie chybiającem swego celu, przy jednoczesnej utracie płynących zeń korzyści dla ubezpieczonych.

Ze względu na to należy wyjaśnić, że zawarcie ubezpieczenia życiowego jest bardzo ważnym krokiem dla każdej jednostki, dobrze wychowanego społeczeństwa, a ponieważ i Towarzystwa Ubezpieczeń zaliczają się do najpoważniejszych instytucyj finansowych w Państwie, podlegających przytem jego ścisłej kontroli — nie można przeto lekceważyć sobie rzeczy tak doniosłej wagi.

Odpowiednie ustawy państwowe i statuty poszczególnych Towarzystw chronią ubezpieczonych od jakiegokolwiek ewentualnego wyzysku, te same ustawy jednak, chronią również i Towarzystwa Ubezpieczeń, a tam gdzie są wzajemne prawa, są też i wzajemne obowiązki.

Jeżeli więc zatem podpisał ktoś wniosek o ubezpieczenie, tem samem zawarł umowę z odnośnem Towarzystwem, którą to umowę strony winny i muszą wypełnić.

Jakby zaś wyglądało Towarzystwo, które nie chciałoby wypłacić asekuracji, jeżeli ze strony ubezpieczonego dotrzymane były wszystkie warunki, o tem trudno nawet pomyśleć, w jakiem świtle natomiast przedstawia się wnioskodawca o ubezpieczenie, który nie dotrzymuje przyjętych na siebie zobowiązań, nie zdajemy sobie często sprawy.

Przychodzi agent — ubezpieczenie zostaje omówione — składka obliczona w obecności ubezpieczającego się — wniosek podpisany — Towarzystwo wystawia polisę i zawiadamia o tem kljenta z jednoczesną prośbą o jej wykupienie, a tu tymczasem zaczyna się niechęć rozstania się z kilkoma groszami, które trzeba obowiązkowo oszczędzić.

Najrozmaitszego rodzaju wymówki towarzyszą wówczas powstającej korespondencji, aż wreszcie Towarzystwo, nie mogąc postępować wbrew przyjętym zasadom, musi dochodzić swych pretensyj na drodze prawnej i w takim wypadku ubezpieczenie staje się mniej niż wątpliwej wartości.

Zdarza się jednak również, że ktoś przełamał swój opór i opłaca składkę już przez rok, lub dłużej, gdy w tem zostaje przez kogoś innego zdezorjentowany, przestaje płacić, przez co szkodzi tylko swym własnym interesom, nie pomnąc o tem, że ten, kto go do ubezpieczenia zniechęcił sam czuje wstręt do jakiegokolwiek systemu oszczędzania i napewno, w razie potrzeby, nie wyciągnie doń czy do jego rodziny, swej tak bardzo przyjaznej ręki.

Chcąc dać pogląd na celowość ubezpieczenia na życie, jak również zapobiedz szkodliwym następstwom przedwczesnego ich zrywania, wypada przytoczyć następujące szczegóły:

Zawarcie ubezpieczenia (podpisanie wniosku) nie jest zabawką, a powstała w ten sposób umowa posiada za sobą całą moc prawną.

Żadne wymówki nie dają powodu do rozwiązania jej przed upływem roku, a Towarzystwa Ubezpieczeń mają prawo ściągnąć swą należność (pierwszoroczną) nawet w drodze sądowej, jako ekwiwalent za ryzyko natychmiastowej wypłaty pełnej asekuracji, w razie wcześniejszej śmierci.

W szczególności należy zwrócić uwagę, że np. u PP. Urzędników Państwowych nie jest żadną wymówką niemożność opłacenia premji, ze względu na ciężką sytuację finansową, gdyż uposażenie ich jest stałe i przewidziane z góry, każdy więc może dostosować swoje ubezpieczenie odpowiednio do stanu posiadania. Ubezpieczeni, którzy dopuszczają do ściągania premji w drodze sądowej, narażają się na niepotrzebne koszty i związane z tem nieprzyjemności, pomijając już fakt, że i Towarzystwa Ubezpieczeń wprawiają przytem w przykre położenie.

Reasumując powyższe uwagi należy stwierdzić, że ubezpieczenie nie jest ani spekulacją, ani temwięcej jakiegokolwiek rodzaju łapichłopstwem, natomiast, jeżeliby się wydawało, na pierwszy rzut oka, że ubezpieczeni mają więcej obowiązków niż praw, to porównanie takie jest wręcz fałszywe, pamiętać bowiem trzeba przedewszystkiem o tem, że dzięki ubezpieczeniu stworzony został najracjonalniejszy sposób oszczędzania (pewnego rodzaju przymus) oszczędności się oprocentowywują (udział w zyskach), a pozatem Towarzystwa Ubezpieczeń ponoszą ryzyko wcześniejszej i natychmiastowej wypłaty całej sumy asekurowanej w wypadku śmierci, choćby opłaconą była dopiero pierwsza jednomiesięczna składka, co jest prawdziwem dobrodziejstwem dla pozostałej rodziny (ojciec, matka, brat, siostra, żona i dzieci).

Również pomiędzy P. T. Nauczycielstwem zdarzają się wypadki niedoceniania wartości ubezpieczenia, co jest bezwzględnie szkodliwem nietylko dla nich samych, lecz i dla Państwa, któż bowiem ma służyć przykładem szerokim warstwom społeczeństwa, jak nie nauczyciel — wychowawca ludu.

Brak przykładu w takim wypadku, gdzie nietylko nic się ze swej strony nie poświęca, lecz przeciwnie nawet, czerpie poważne korzyści, jest nieuzasadnionym i wprost niezrozumiałym.

Ubezpieczenie życiowe jest bezwzględnie racjonalnem, a nabiera wszystkich swych cech dodatnich, o ile trwało trzy lata, gdyż wtedy nic nie tracąc, można je każdej chwili zamienić na ubezpieczenie wolne od opłaty składek, względnie żądać zaliczki na polisę — nie uszczuplając bynajmniej swych praw do asekuracjił.

Szeroko rozwinięta działalność Towarzystw Ubezpieczeń na Zachodzie, jednolitość stawek, z małemi tylko odcieniami, na całej kuli ziemskiej, wysokie odznaczenia państwowe w Polsce dla osób pracujących w ubezpieczeniu (Naczelny dyrektor Tow. Ubezp. „VITA" p. Gielg odznaczony został w roku 1928 za wybitną pracę na polu ubezpieczeniowem w Polsce wysokim orderem Polonia Restituta), świadczą najlepiej o celowości tych instytucyj, dalszem zaś potwierdzeniem tego wywodu jest dobrobyt, jaki panuje w tych krajach, w których takich instytucyj jest dużo (Holandja, Anglja, Ameryka, Niemcy).

Pamiętajmy więc o tem, że tam, gdzie panuje dobrobyt poszczególnych jednostek, panuje również w całej pełni dobrobyt ogółu i w imię tej zasady nie lekceważmy ubezpieczenia.

OBRAZY NA CZASIE

Posiedzenia Wydziału Wykonawczego

odbyły się w czerwcu dnia 3, 5, 16, 24 i 25 przy łącznym udziale 37 osób; były one poświęcane przedewszystkiem pracom przygotowanym w związku z zjazdem okręgowym w Gdyni (dnia 9—11. 6. 30 r.) i z zjazdem krajowym (dnia 3—5. 7. 1930 r. — w Krakowie), przygotowaniu rezolucyj i uchwał, przejrzeniu nadesłanych wniosków, następnie realizacji powziętych w Gdyni uchwał i wniosków,

Kurs wakacyjny w Tucholi, Kasa Ubezpieczeniowa, samopomoc koleżeńska, propaganda prasowa, sprawy organizacyjne stanowiły dalszą część porządków dziennych.

Kurs przygotowujący do egzaminu praktycznego w Łasinie odbywa się programowo nadal: prócz wykładów kol. M. Ryczakowicza — Grudziądz, z przedmiotów pedagogicznych odbyły się prelekcje z metodyki p. prof. Jaworskiego (geografja), p. prof. Murawskiego (gimnastyka) i kol. Szymańskiego (śpiew).

Wakacje świąteczne (Zielone Św.) trwały od dnia 7 do 12. 6.

Wakacje letnie rozpoczęły się dla wszystkich szkół dnia 28. 6. 30 r.

Proces dyscyplinarny przed Okręgową Komisją Dyscyplinarną w Toruniu odbył się dnia 14. 6. rb., w którym występował jako obrońca z ramienia Stowarzyszenia kol. A. Nowicki.

Okręgowe Święto Pieśni dn. 1. 6. 30 r. w Grudziądzu przeistoczyło się w szlachetną rywalizację Kolegów, członków Stowarzyszenia, jako dyrygentów popisujących się z brawurą chórów. Pierwszeństwo odniósł kol. Osiński — Grudziądz („Moniuszko"), potem kol. Rektor Makiłła — Świecie („Św. Cecylja"), Szymański — Grudziądz („Echo") i prof. Dawidowicz — Grudziądz, dyrygent okręgowy („Lutnia"). — Winszujemy!

GRUDZIĄDZ. — Wystawa Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

W niedzielę, 1-go VI. nastąpiło otwarcie dorocznej wystawy Pom. Szkoły Sztuk Pięknych w Grudziądzu. Otwarcia dokonał krótkiem przemówieniem p. prezydent Włodek, wskazując na stały rozwój instytucji i pokaźne plony jej pracy — i kładąc szczególny nacisk na nowy dział sztuki stosowanej, której celem jest rozwinięcie i wyzyskanie ornamentu kaszubskiego. Podziękował panu prezydentowi oraz wszystkim obecnym dyrektor szkoły prof. W. Szczeblewski.

Wystawa przedstawia się imponująco — tak co do ilości jak i jakości: około 250 prac uczenic i uczniów; rysunków akwareli, pastelów, obrazów olejnych, w tem znaczna przewaga portretów. Wśród młodych talentów wybija się na pierwszy plan p. Inger Borchsenius w studjach portretowych, posiada jednak cały szereg utalentowanych współzawodniczek i współzawodników, pp. J. Mieszczankowską, W. Grabińską, H. Kornicką, M. Hincównę i innych. W dziale pejzażu warto zwrócić uwagę na jedną z prac A. Patoki, udatną akwarelę z Brodnicy, oraz kolegi Szymańskiego.

TORUN. — Uroczysty wieczór ku czci Jana Kochanowskiego.

Wielkie święto poezji polskiej, do którego od szeregu miesięcy przygotowuje się cała Polska, i na Pomorzu nie przeszło bez echa. Że tak się właściwie stało, a nie inaczej, że i Toruń nie pozostał w tyle, a co więcej, w przededniu wielkich uroczystości krakowskich w miarę swoich sił i możności, złożył hołd należny wielkiemu twórcy naszej poezji, to rzetelna — a powiedzmy szczerze — i wyłączna zasługa toruńskiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) jako inicjatora i organizatora poniedziałkowego wieczoru ku czci Kochanowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się od występu połączonych chórów Seminarjum Żeńskiego i „Dzwonu", które pod wytrawnem kierownictwem prof. Moczyńskiego wykonały hymn poety „Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary", poczem przemówił prof. Rynduch. Mówca w pięknych słowach nakreślił na tle epoki trafnie ujęty wizerunek Jana z Czarnolasu jako człowieka i poety, który w życiu i w poezji będąc najpełniejszym wyrazem ducha czasu i wykładnikiem prądów i dążeń nurtujących społeczeństwo, jako pierwszy nasz artysta z Bożej łaski i z powołania wzniósł się ponad poziomy i jako twórca polskiego języka poetyckiego stworzył i dał nam prawdziwą poezję.

Z kolei padły ze sceny wspaniałe słowa poety. Jęknęły żalem ojcowskim po stracie Urszuli (Treny XV i VIII wygłoszone starannie przez uczenicę i ucznia tutejszych seminarjów). Rozgorzały żarem duszy, korzącej się w zachwyceniu przed majestatem „nieogarnionego Nieba i ziemie Sprawcy" (Psalm CIV w pięknej interpretacji p. prof. Stapfa).

Część drugą wypełniła „Odprawa posłów greckich" w przygotowaniu sceni znem p. prof. Stapfa. Jak ongiś za dni poety na teatrum w Jazdowie podczas festu przed Królem Jegomością, tak w wieczór wczorajszy w teatrze toruńskim przyoblekła się w szaty sceniczne tragiczna wizja przyszłości „nierządnego królestwa", w którem „ani prawa ważą, ani sprawiedliwość ma miejsca". Ukazało się nam przez pryzmat poezji oblicze poety-obywatela, zadumanego nad losami ojczyzny, nad którą gromadzą się złowróżbne chmury.

Ukazano nam Kochanowskiego — patrjotę w wizji scenicznej, którą amatorowie wykonawcy — uczniowie gimnazjum i uczeni e seminarjum — potraktowali z prawdziwym wzorowem opanowaniem pamięciowem niezmiernie trudnego tekstu i troską o staranność dykcji, jak niemniej o zachowanie archaicznej barwy wspaniałego języka poety.

Podniosły nastrój na widowni, wypełnionej szczelnie przez publiczność, gorące oklaski, któremi nagrodzono wykonawców — to najlepszy wyraz uznania dla zbiorowego wysiłku Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych oraz młodzieży szkolnej.

JUBILEUSZ T. C. L. NA POMORZU. Uroczysty obchód w Toruniu.

Uroczystość pięćdziesięciolecia TCL. zgromadziła dnia 15. VI. w Toruniu sporą liczę działaczy oświatowych z całego Pomorza.

Przed południem wyruszył z przed szkoły wydziałowej z orkiestrą hallerczyków na czele pochód z licznemi transparentami, na których zobrazowano obecny stan czytelnictwa na Pomorzu. Szczególnie pokaźnie przedstawiał się powiat świecki. Pochód udał się do kościoła św. Jana, gdzie na intencję organizacji uroczystą mszę św. z asystą odprawił ks. prałat Dembek z Grudziądza; kazanie o pracy oświatowej wygłosił ks. radca Wojciechowski z Radzyna.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie do Dworu Artusa, gdzie o godz. 1 rozpoczęła się uroczysta akademja. „Dzwon" pod batutą prof. Moczyńskiego odśpiewał psalm ks. Kleina „Pasterzem jest Pan" poczem zagaił akademję ks. prałat Dembek. W przemówieniu swem wspomniał czcigodny prezes rady okręgowej zmarłych działaczy TCL., których pamięć uczczono przez powstanie, a w końcu wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie zasłużony działacz na niwie oświaty ludowej p. starosta Kowalski wygłosił referat o pracy TCL. w przeszłości oraz o obecnych zadaniach organizacji.

Piękny hymn ku czci TCL. do słów Zenona Szusta, kompozycja prof. Moczyńskiego wykonał „Dzwon" pod batutą kompozytora.

Ks. dyr. Ludwiczak odczytał następnie nazwiska pięćdziesięciu zasłużonych działaczów TCL. z Pomorza, których zarząd główny odznaczył dyplomem pochwalnym.

Wspomniał przy tem ks. dyrektor o tej licznej rzeszy niemniej zasłużonych nieznanych bibljotekarzy.

Po przemówieniu ks. dyr. Ludwiczaka nastąpiło składanie życzeń przez przedstawicieli władz i organizacyj; rozpoczął je p. wicewojewoda dr. Seydlitz, który zapewnił, że władza współdziałać będzie z TCL. W imieniu miasta złożył życzenia p. wiceprezydent Cieluch, w imieniu kuratorjum ks. Strogulski; w szeregu przemówień powitalnych zabierali głos m. in. przedstawiciel dowódcy O. K. VIII, starosty powiatowego i pow. komitetu oświatowego.

Gorącemi oklaskami przywitano przedstawiciela TCL. na Śląsku p. prezesa dra Starka z Katowic, który podkreślił łączność Śląska z Pomorzem.

W imieniu organizaji przemawiali p. Wojciechowski (Chrześć. Stow. Naucz.), p. Doerfferowa (Tow. Mł. Polek), p. Piskorska (Nar. Org. Kobiet i Tow. Pomocy Naukowej dla Dziewcząt), p. dr. Kolanowski (Zw. Towarzystw), senator dr. Paweł Osowski i wielu innych.

Następnie odczytano cały szereg telegramów z życzeniami i składano dary na Uniwersytet Ludowy w Bolszewie: większe dary złożyły komitety powiatowe TCL. z Torunia i Chojnic, oraz z Grudziądza, który na ten cel złożył pokaźną kwotę 1500 złotych.

Po południu liczni uczestnicy zjazdu korzystając z pięknej, niezbyt upalnej pogody, zwiedzali zabytki Torunia pod przewodnictwem prezesa Tow. Krajoznawczego p. Sydowa. Wieczorem w teatrze miejskim odbyło się przedstawienie poprzedzone przemówieniem p. dyr. Mocarskiego. Z wielkiem powodzeniem odegrano „Nad polskiem morzem".

TOW. POMOCY NAUKOWEJ dla młodzieży ziem pomorskich z siedzibą w Toruniu, dawniej (od r. 1848) w Chełmnie, udzieliło zapomóg niezamożnej kształcącej się młodzieży i to 20 studentom wyższych zakładów naukowych w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Gdańsku jakoteż 10 klerykom w seminarjum duchownem w Pelplinie, 10 uczniom gimnazjów pomorskich i 11 uczniom czy uczenicom seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych.

Walne zebranie członków tej zasłużonej organizacji, osieroconej w ostatnim roku sprawozdawczym przez śmierć ś. p. dra Józefa Wybickiego, długoletniego prezesa Towarzystwa, odbyło się w sobotę, 21. VI. o godz. 18 w ratuszu toruńskim.

KOSZELEWY. — Rekolekcje dla nauczycieli.

Dzięki wspaniałomyślności i staraniom właścicielki Myśląt p. Gromanowej urządzone zostały od 29 maja do 1 czerwca w tamtejszej kaplicy domowej rekolekcje dla nauczycieli powiatów działdowskiego i lubawskiego, w których wzięło udział 34 nauczycieli. Szereg podniosłych nauk wygłosił ks. Wojnar, jezuita. Pięknem dziełem rekolekcyj jest założenie bibljoteki religijno-pedagogicznej na oba wyżej wymienione powiaty. Oby rozwijała się ona jak najpomyślniej i była bodźcem w pracy dla tych, którzy działają na tej trudnej, a tak bardzo ważnej niwie oświatowo wychowawczej. Zaś wspaniałomyślną, ofiarną i gościnną właścicielkę majątku za czyn tak zbożny, jakim jest urządzenie rekolekcyj, niech nie minie błogosławieństwo i nagroda Wszechmocnego.

KOŚCIERZYNA. — Nowi Koledzy.

Przez złożenie w tym roku matury w seminarjum nauczycielskiem w Kościerzynie wstąpili do zawodu nauczycielskiego jako nowi nasi koledzy następujący maturzyści:

Barkowski Józef Pogódki, Chmielecki Stanisław Kościerzyna, Cichocki Brunon Mościska, Daszkowski Władysław Raduń, Draśpa Leon Przymuszewo, Federski Leon Pelplin dworzec, Jakubek Józef Lipusz, Kosznik Stanisław Rąty, O-owski Bernhard Osowo, Ostrowski Franciszek Kościerzyna, Raszeja Brunon Starogard, Rozkwitwalski Feliks Janiszewo, Serej Stanisław Łysołaje, Słowik Łucjan Wysin, Sroka Bronisław Konarzynki, Strachowski Piotr Wąchock, Szablewski Władysław Semlin, Szmagier Jan Władysławów, Wiśniewski Józef Pelplin, Wiśniewski Kazimierz Pelplin.

Witając powyższych Kolegów w naszem gronie, przesyłamy im tą drogą swe najszczersze gratulacje!

PELPLIN. — Rekolekcje dla nauczycielstwa diecezji chełmińskiej odbędą się staraniem zarządu Stow. św. Józefa w seminarjum duchownem w Pelplinie w dniach od 21 do 25 lipca br. pod przewodnictwem ojca Jezuity. Zgłoszenia do 15 lipca przyjmuje em. rektor Makowski.

TCZEW. — Powiatowa konferencja nauczycielska miała miejsce dnia 31. V. br. w Tczewie. Po lekcjach praktycznych w szkołach zebrało się nauczycielstwo całego powiatu w Hali Miejskiej, gdzie toczyły się obrady pod przewodnictwem p. insp. szkolnego Tarnowicza. W zebraniu wziął udział również miejscowy starosta p. Stachowski, który wygłosił krótkie przemówienie. Po południu odbyła się specjalna konferencja dla kierowników szkół.

GRUDZIĄDZ: Młodzi Koledzy.

W dniach 26, 27 i 28. VI. odbyła się w Państw. Seminarjum Nauczycielskiem w Grudziądzu matura pod przewodnictwem dyr. p. Szczypińskiego. Do

egzaminu przystąpiło 22 kandydatów. Komisja nie reprobowała nikogo. Maturę złożyli: Bakowski Fr., Berschel Tadeusz, Busza Bonifacy, Chudziński Franciszek, Damrath Paweł, Kaczorek Walerjan, Karaś Jan, Małolepszy Tadeusz, Martyński Franciszek, Marzec Wojciech, Mitręga Antoni, Moczulski Henryk, Niedzielski Kazimierz, Nowakowski Alojzy, Roguś Stanisław, Orzechowski Stanisław, Pastwa Alojzy, Soliński Szczepan, Stąporek Zdzisław, Stryjewski Stanisław, Szydzik Alfons, Wróblewski Aleksy. Młodym nauczycielom pomorskim składamy serdeczne życzenia szczęśliwej pracy dla dobra Kościoła i naszej Ojczyzny.

Matura w Państw. Seminarjum Naucz. w Lubawie. Ustny egzamin dojrzałości w tutejszem Seminarjum odbył się 19, 20 i 21. VI. pod przewodnictwem dyrektora seminarjum p. inż. Gołąba. Dyplom na nauzyciela szkół powszechnych otrzymali następujący kandydaci: Balewski, Chodubski, Gardzielewski, Gros, Gusowski, Konopczyński, Krankowski, Markuszewski, Mroczyński, Nagórki, Otlewski, Pawlak, Piasecki, Przyborowski, Romanowski, Rumanowski, Selega, Skoliniec, Ulanowski, Stankowski i Żuchowski. Dnia 22. bm. ks. prałat Kasyna odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję abiturjentów przy udziale młodzieży seminarjum i rodziców maturzystów.

Egzamin dojrzałaści w Działdowie. W dniach 22, 23 i 24. 5. br., odbywał się ustny egzamin dojrzałości w tutejszem Państwowem Seminarjum Naucz. Egzaminowi przewodniczył dyrektor seminarjum, p. Biedrawa. Z pośród 24 abiturjentów, 3 nie dopuszczono do egzaminu. Na podstawie wyników egzaminu piśmiennego odpadło dalszych 2 abiturjentów, i 1 eksternista. . Ustnego egzaminu nie zdał 1 abiturjent. Egzamin zdali pp. : Bernard Juljusz, Bielski Leon, Chudy Franciszek, Dalkowski Eryk, Klukas Edmund, Lewandowski Ignacy, Lodwich Juljusz, Missol Jerzy, Pazda Zygmunt, Paustjan Emil, Piewczyk Józef, Presch Wiktor, Prusińska Adela, Rojek Tadeusz, Ryl Henryk, Smoczyński Jan, Truszczyński Stanisław, Wiśniewski Bernard. Winszujemy!

NASZE JUBILEUSZE.

ŁASIN. — 10-lecie Koła.

Dnia 1 czerwca b. r. obchodziło tut. Koło 10-lecie swego istnienia.

Rano odprawił miejscowy ks. prob. Karczyński na intencję członków Koła uroczystą mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie. O godz. 16-tej zebrali się goście i członkowie na uroczystą akademję w sali p. Szpittera. Akademję zagaił długoletni prezes tut. Koła Kol. rektor Motylewski z Łasina, i podał krótki historyczny przebieg rozwoju Stow. Chrz. N. N. Szkół Powsz., które powstało z Tow. Nauczycieli Polsko-Katolickich, wspomniał także o zasługach p. inspektora szkolnego Rochona, obecnie Sępolno, nad utworzeniem Koła.

Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie byłego insp. szkolnego ks. prob. Karczyńskiego który w swem przemówieniu wskazał na wielkie postępy Stow. wogóle a zwłaszcza w pracach społecznych, złożył życzenie Kołu, by i w dalszych 10-ciu latach pracowało pod sztandarem Stow., na którym wyryte hasło: „Bóg i Ojczyzna" i zakończył swe przemówienie słowami, które skierował niegdyś w Weimarze Goete do Mickiewicza:

„Die Richtung ist gewiss,
Die halte bei!"

Zabiera głos zasłużony działacz społeczny burmistrz miasta Łasina p. Tomczyński i życzy Kołu dalszego rozwoju i owocnej pracy.

W imieniu Zarządu Okręgowego przemawia Kol. Zawodziński, który kończy swe przemówienie życzeniem „do widzenia na Zjeździe Okręgowym w Gdyni".

Po przemówieniach odczytuje sekretarz sprawozdanie z działalności Koła w przeciągu swego 10-cio letniego istnienia. Następnie wygłasza Kol. A. Goryński referat na temat: „Nowoczesna szkoła polska i rola naucz. w niej z uwzględnieniem ideologji St." Długiemi oklaskami dziękowali obecni Koledze za tak głęboko ujęty i piękny referat. Marszałek ks. proboszcz nawiązując do referatu, zwrócił uwagę na tworzenie sympatyków szkoły z młodzieży opuszczającej szkołę. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Rotą zakończono akademję.

O godz. 20-tej odegrali członkowie Koła Fredrego „Consilium Facultatis". Po teatrze bawiono się ochoczo aż do rana.

LIDZBARK, pow. Brodnica: Jubileusz Koła.

Już od dłuższego czasu przygotowywało się nasze Koło na należyte uczczenie dziesięciolecia swego istnienia, a dzisiaj po ukończeniu wspaniałych uroczystości jubileuszowych śmiało powiedzieć możemy, że włożony w prace przygotowawcze trud nie poszedł na marne.

Gustownie wykonanemi zaproszeniami drukowanemi oraz zapomocą prasy obwieściliśmy datę (niedziela, dnia 22. 5. 30 r.) i program uroczystości. To też udział tak nauczycielstwa, jak też gości był bardzo zadowalający. O godz. 9-tej rano tegoż dnia zebrali się liczni uczestnicy na zbiórce w hotelu „Pod Trzema Koronami", poczem ruszyli wspólnie do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez wiceprezesa Koła, ks. prof. Góreckiego, który od stóp ołtarza wygłosił prześliczne kazanie okolicznościowe, dostosowane do święta nauczycielstwa.

O godz. 11 zebrali się uczestnicy w gustownie przystrojonej auli szkoły wydziałowej. Otwarcia uroczystego posiedzenia jubileuszowego dokonał prezes Koła, kol. Józef Tyczyński, przemówieniem wzorowem co do treści i formy. Marszałkiem obrano pierwszego prezesa naszego Koła, Inspektora Szkolnego Franciszka Krykanta, poczem sekretarz Koła, kol. Golubski, odczytał protokół zebrania konstytucyjnego z dnia 11 stycznia 1919 r.

Z obszernego sprawozdania o powstaniu i działalności Koła, przedłożonego przez prezesa Tyczyńskiego, podajemy:

Koło Naucz. Lidzbark zostało założone dnia 11 stycznia 1919 r. (jako 3-cie na Pomorzu), a więc za czasów zaborczych — grencszucu pod nazwą: „Tow. Nauczycieli Pol.-Kat. na Lidzbark i okolicę". Skład Zarządów od początku tego Koła był następujący:

I. Zarząd, rok 1919: Prezes p. Franciszek Krykant, kier. szkoły powsz. Lidzbark; wiceprezes: p. Norbert Łuczkowski — Radoszki; sekretarz p. Edmund Bałachowski — Ciborz; skarbnik p. Jan Thiessen — Jamielnik. Podając skład I. Zarządu, prezes Tyczyński wspomina o aresztowaniu w początku wojny światowej w sierpniu 1914 r. przez wojska niem. I. prezesa p. insp. Krykanta, p. Bałachowskiego, między nimi obywatela miasta Lidzbark, I. starosty p. Olszewskiego, więzionych w Bydgoszczy, Szczecinie — za to, iż byli Polakami. — Koło zorganizowało kurs języka polskiego; kierownik kursu kol. Bałachowski.

II. Zarząd, rok 1920: Gdy po przejęciu przez władzę polską, dotychczasowy kierownik zkoły powsz. Krykant został inspektorem szk. na pow. Działdowo, zmienił się zarząd: przewodniczący p. Edm. Bałachowski, zastępca prezesa p. Jażdżewski — Nowy Dwór, (p. Łuczkowski, dotychczasowy wiceprezes, przystąpił z powodu przesiedlenia do Tow. Nauczycieli w Brodnicy.)

Sekretarz i skarbnik kol. Józef Tyczyński — Lidzbark, jego zastępca p. Leon Krykant z Lidzbarka.

III. Zarząd, rok 1924: Skład zarządu pozostaje ten sam, lecz skarbnictwo i sekretarstwo Koła obejmuje z dniem 1 marca 1924 r. p. Józef Klajsek, kierownik szkoły powsz. w Lidzbarku, z powodu przesiedlenia sekretarza i skarbnika Tyczyńskiego do Górzna, który przez 6 miesięcy prowadził kierownictwo tamtejszej 5-klasowej szkoły powszechnej.

IV. Zarząd rok 1927: Prezes Józef Tyczyński, wiceprezes ks. prefekt szkoły wydz. w Lidzbarku Wincenty Górecki, sekretarz: kol. Konrad Pipowski, skarbniczka kierowniczka szk. wydz. p. Jadwiga Sentkowska.

V. i obecny Zarząd wybrany został 21 listopada 1929 r. (po reorganizacji). Prezes Józef Tyczyński, wiceprezes ks. Wincenty Górecki, sekretarz Józef Golubski (wszyscy w Lidzbarku); skarbnik Feliks Sarnowski — Jamielnik.

Umarli od założenia tegoż Koła następujący koledzy-członkowie:

1. śp. Apolinary Zakrzewski z Lidzbarka († 17. 3. 1920 r.),
2. śp. Józef Bilski z Jamielnika († 1921),
3. śp. Michał Kopicki z Wąpierska († jako emeryt 1923 r. w Toruniu),
4. śp. Franciszek Grzemski z Lidzbarka († 21. 4. 1924 w Lidzbarku),
5. śp. Juljusz Koźlikowski z Sugajna († jako emeryt 1926 r. w Toruniu),
6. śp. Franciszek Łożyński z Kol. Bryńsk († 1929 r.).

(Zebrani uczcili zmarłych przez powstanie z miejsc, 1-minutowe milczenie, modlitwę: „Zdrowaś Marjo!").

Po przedstawieniu historji Koła wygłosił ks. prof. Górecki, wiceprezes Koła, głęboko ujęty referat: „Historjografja Juljusza Słowackiego", przyjęty burzą oklasków.

Z założycieli Koła byli na naszym Jubileuszu obecni: byli prezesi Fr. Krykant i Bałachowski oraz członkowie Łuczkowski i Pronobis — Zieleń, wszyscy w stanie spoczynku. Oni też zabierali głos, składając Kołu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy i stałego rozwoju.

Insp. szk. Krykant sięgnął pamięcią i myślą wstecz, kiedy to nieliczni nauczyciele Polacy powołali do życia nową placówkę naszej organizacji, prześladowani za polskość przez Grenzschutz, zmuszeni obradować w prywatnem mieszkaniu pierwszego prezesa.

P. prezes Bałachowski wspomniał o czasach pobytu w więzieniu pruskiem, a kol. Łuczkowski, obecnie mieszkający w Brodnicy, serdecznym apelem z serca płynącym, zwrócił się do zebranych, szczególnie młodych Kolegów, aby nigdy nie odstąpili od szczytnych zasad, katolickich i narodowych, wypisanych na sztandarze Stowarzyszenia.

Na końcu przemówił prezes okręgowy, kol. A. Nowicki, składając serdeczne podziękowanie od Pom. Zarządu Okręgowego naszym weteranom i założycielom Koła, członkom wszystkich dotychczasowych zarządów oraz członkom Koła, aby Kołu Lidzbark jak dotąd znamionowały: wierność ideałom, pogoda ducha, serdeczność, koleżeńskość, wesołość, ofiarność i pracowitość.

Na zakończenie nastąpiło uroczyste mianowanie członkami honorowymi założycieli Koła, a mianowicie: Franciszka Krykanta, Edmunda Bałachowskiego, Norberta Łuczkowskiego i Pronobisa z Zielunia. —

Po tej uroczystości uczestnicy udali się do gmachu szkoły powszechnej, w którym umieszczono bogatą w eksponaty wystawę szkolną. Otwarcia jej dokonał p. insp. szk. Krykant krótkiem przemówieniem i przecięciem wstęgi.

Na tej wystawie szkolnej robót ręcznych były zastąpione następujące szkoły: I-kl. szk. powsz. Jamielnik, kol. Sarnowski; III-kl. szk. powsz. Jeleń, kol. Czapp; I-kl. szk. powsz. Wlewsk, kol. Chamski; III-kl. szk. powsz. Kol. Bryńsk, kol. Pudełko; VII-kl. szk. powsz. Lidzbark, kol. Popławska i kol. Golubski; Szkoła wydz. Lidzbark, kol. Popławska.

Podziwialiśmy w mnogości eksponatów postępy szkół, pracowitość uczniów i pomysłowość nauczycielstwa. Na szczególną uwagę zasługiwał zegar stojący, skonstruowany przez kol. Pudełkę. Po obiedzie zwiedzało naszą wystawę liczne obywatelstwo z miasta i okolicy.

Popołudniowe godziny zużyli uczestnicy na wspólną wycieczkę wzdłuż jezior lidzbarskich prześlicznemi promenadami do lasów miejskich, kilka miłych godzin spędzając w uroczo położonej „Leśniczówce" na towarzyskich gawędach, przy muzyce, śpiewach i wspólnej kawce. Na zakończenie dokonano zdjęć fotograficznych w lesie, poczem wrócono do miasta.

Odświętnie przystrojona sala hotelu „Pod Trzema Koronami" zapełniła się o godz. 8-ej wieczorem uczestnikami i licznymi gośćmi, przybyłymi na Akademję Jubileuszową.

Między gośćmi zauważono p. Olszewskiego, I. starostę polskiego powiatu brodnickiego, p. burmistrza Rochona z rodziną, ks. wikarego Kreffta, naczelnika poczty p. Wiśniewskiego, p. inspektora szkolnego Krykanta, założycieli Koła, kolegów Bałachowskiego, Łuczkowskiego i Pronobisa. Część koncertową wypełniła orkiestra 67 p. p. z Brodnicy. Zagaił akademję prezes Tyczyński stosownem przemówieniem, w którem podał najcharakterystyczniejsze momenty z historji Koła, kończąc ochoczo podjętym gromkim okrzykiem na cześć Ojca Św. — Ks. Wincenty Górecki przemówił w imieniu duchowieństwa katolickiego, wznosząc okrzyk na cześć Rz-plitej i Jej Prezydenta. Przewodniczący Miejskiej Rady Szkolnej, p. Etter, składał życzenia w imieniu tejże i zakończył okrzykiem na cześć Koła Nauczycieli Lidzbark.

Po przeplatankach koncertowych odczytano nadesłane życzenia od starosty powiatowego p. Wimmera z Brodnicy, ks. kanonika, dziekana i wizytatora Tymeckiego z Grążaw, ks. prob. Rygielskiego z Górzna, od Kat. Zw. Mł. Pol. na Diecezję Chełmińską z Wąbrzeźna i inne, poczem wygłosił programowy referat

prezes okręgowy Nowicki, zapoznając w nim obecnych z istotą naszej organizacji, i ideałami oraz pracami.

Referat ten, przyjęty rzęsistemi oklaskami i brawami, widać otworzył niejednemu oczy na cele i zadania Stowarzyszenia Nauczycielskiego.

Akademję zamknął końcowem przemówieniem prezes Tyczyński, poczem rozpoczęły się pląsy taneczne, przy których bawiono się ochoczo w miłym i serdecznym nastroju do godz. 3 nad ranem.

Całemu Kołu Lidzbark, a w szczególności jego Zarządowi z niestrudzonym prezesem Tyczyńskim na czele, pracującym w naszej organizacji na różnych zaszczytnych stanowiskach od lat 10, należy się szczere uznanie za ułożenie tak bogatego programu i za jego wzorowe przeprowadzenie. Kołu Lidzbark „cześć!"

NOWE KOŁA.

SPRAWOZDANIE Z ZAŁOŻENIA KOŁA GRYŹLINY POW. LUBAWA.

Dnia 10-go maja rb. odbyła się w Lekartach pow. Lubawa w szkole po odbytej konferencji rejonowej ożywiona dyskusja, po której jednomyślnie uchwalono, założyć Koło miejscowe „Stowarzyszenia Ch. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych". W celu tym odbyło się dnia 6 czerwca r. b. w szkole Lekarty zebranie.

Obecni byli kol. Ewertowska, Brzezińska, Stopczakówna, Budzichowski, Michalski, Hosenberg, Dembek, Liszewski, Maliszewski i Rutkowski. Jako delegaci i goście Zarządu Powiatowego przybyli kol. Empel, Muszarski, Rękel i Standara.

Zebranie zagaił kol. Budzichowski, podając cel zebrania i przyczyny, dla których należy Koło założyć. Przystąpiono wobec tego do wyboru zarządu, w którego skład weszli: kol. Budzichowski — Chróśle, prezes; Hosenberg — Gryźliny, sekretarz; Dembek — Pustki, skarbnik; Maliszewski — Skarlin, referent.

Ośrodkiem Koła wyznaczono Gryźliny, gdzie odbywać się będą zebrania. Następne zebranie odbędzie się dnia 28. czerwca rb. Referat wygłosi kol. Hosenberg z Gryźlin. Koło liczy dziesięciu członków.

Porządek dzienny wypełnił piękny referat pod tytułem „Nauka przyrody w szkole powszechnej", wygłoszony przez kolegę Empla z Lubawy. Słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus zakończono konstytucyjne zebranie.

„Szczęść Boże" naszej nowej placówce!

HARTOWICE, pow. Lubawa: Nowe Koło.

Powstało tu w miesiącu czerwcu r. b. nowe Koło Stowarzyszenia na miejscu zlikwidowanego Koła Grodziczno. Powstanie tej nowej placówki jest zasługą prezesa powiatowego, kol. Anast. Murawskiego, p. prof. Franc. Żurka i Empla (wszyscy z Lubawy).

Szczegóły podamy w następnym numerze.

Nowemu Kołu zasyłamy tą drogą serdeczne „Szczęść Boże!"

Z ŻYCIA NASZYCH KÓŁ.

KARTUZY. — Posiedzenie reorganizacyjne „Miejscowego Koła" odbyte w dniu 30 maja 1930 r. w „Kaszubskim Dworze", o godz. 20,30.

Obecni: p. Antoni Barański, p. Mieczysław Bałachowski, p. Leon Bliźniewski, p. Ignacy Cylkowski, p. Jan Hering, p. Stefanja Domaszkówna, p. Joanna Wilmianka, p. Józef Jasiński (jako gość).

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór Zarządu, wpis członków dawnych, wpis członków nowych, wybór delegata na Zjazd do Gdyni, wolne wnioski.

Pan Barański jako przewodniczący zagaił posiedzenie. W krótkich słowach przedstawił konieczność należenia do Stowarzyszenia, które w wielu wypadkach niesie nauczycielstwu pomoc. Tam ma nauczycielstwo niejako ochronę w zawodzie,

a korzystając z jego dobroczynnych instytucyj, uspokojenie nerwów i powrót do zdrowia. Piastując dotychczas godność przewodniczącego z powodu choroby, składa swój urząd, życząc Kołu najpomyślniejszego rozwoju w dalszej pracy pod innym przewodnictwem. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Przewodniczącym obrano jednogłośnie p. Cylkowskiego, skarbnikiem p. Witosławskiego, sekretarzem p. Tomaszkównę. Wszyscy przyjęli powyższe urzędy. Zastępcą przewodniczącego jest p. Barański.

Wpisano dawnych członków: pp. Bałachowski Mieczysław, Bliźniewski Leon, Cylkowska Małgorzata, Hering Jan, Okrojówna Klara, Witkowska Kazimiera. Wpisano nowych członków: pp. Rzaska Józefa, Wilmianka Joanna. Nasze Koło liczy 12 członków.

Wybór delegata: Ponieważ dnia 10 i 11 czerwca 1930 r. ma się odbyć Walny Zjazd Stowarzyszenia w Gdyni, wybrano więc jednogłośnie przewodniczącego kol. Ignacego Cylkowskiego jako delegata.

Ponieważ w wolnych wnioskach nikt głosu nie zabierał, zamknięto posiedzenie o godz. 22,30.

Pomorski Zarząd Okręgowy przesyła tą drogą zreorganizowanemu Kołu Kartuzy najserdeczniejsze życzenia.

GĘTOMIE, pow. Starogard: Posiedzenie Koła Nowacerkiew.

Nowozałożone nasze Koło odbyło w Gętomiu dnia 23. 6. 1930 r. swe pierwsze po założeniu posiedzenie. Po odbytej konferencji rejonowej oraz po przerwie obiadowej zebrało się nauczycielstwo naszego rejonu, w liczbie 15 osób, tworzących Koło Nowacerkiew, w szkole. Zebranie zagaił prezes Koła, kol. Maks Ehlert z Morzeszczyna, podając porządek dzienny. Sekretarka, kol. Zemglałówna, przeczytała protokół konstytucyjnego zebrania, przez zebranie następnie przyjęty. Kolega Golubski, który reprezentował nasze Koło na XI. Walnym Zjeździe Delegatów Oddziału Pomorskiego w Gdyni, przedłożył sprawozdanie z tegoż wspaniałego zjazdu. Potem wygłosił referat organizacyjny prezes okręgowy, kol. A. Nowicki z Grudziądza. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy członkowie, a po kilkakroć koledzy Wałaszewski — Nowacerkiew, Sass — Rzeżęcin, Littwitz — Królówlas, Gawroński — Grabowiec, Szczech — Gętomie, Ehlert — Morzeszczyn.

Szczegółowa i wyczerpująca dyskusja toczyła się przeważnie dokoła spraw materjalnych, przeważnie objętych uchwałami zjazdu gdyńskiego.

Na zebraniu szczególnie podniesiono, że myśl utworzenia w naszym rejonie osobnego Koła Stowarzyszenia kiełkowała już od 6 lat, szczególnie żarliwie propagowana przez kol. Wałaszewskiego — Nowacerkiew, Sassa — Rzeżęcin, Littwitza — Królówlas i innych, gdy znaczne odległości i zła komunikacja uniemożliwiały nauczycielstwu branie udziału w pracach sąsiednich Kół. Trudności i niekorzystne okoliczności stały jednak stale na przeszkodzie zrealizowaniu upragnionego planu; to też z tem większą radością powitali wszyscy utworzenie w bieżącym roku nowego Koła Nowacerkiew i z tem znaczniejszą gorliwością biorą się wszyscy członkowie do pracy, czego najlepszym dowodem bogaty plon ostatniego posiedzenia.

Podziękowaniem, złożonem prezesowi okręgowemu za przybycie i wygłoszenie referatu, a członkom za zainteresowanie i żywy udział w obradach, zamknął przewodniczący kilkugodzinne obrady.

KOŁO TUCHOLA. Ostatnie zebranie dnia 21. 6. 1930 r.

poświęcone było obok sprawozdania z naszego zjazdu w Gdyni sprawie **kursu wakacyjnego w Tucholi.** Stan przygotowań wykazuje umieszczenie w internacie seminarjum dla liczby nieograniczonej za opłatą 50 gr. dziennie od łóżka. Należy jednak zabrać ze sobą koc i jasiek. Utrzymanie w kuchni internackiej — 5 dań dziennie — kosztować będzie na dobę 3 zł. Mieszkający w seminarjum mieć będą do dyspozycji obok sypialni odpowiednią ilość uczelni, 1 czytelnię i palarnię i wspaniały park seminarjalny z boiskiem i kortem te-

nisowym. W mieście przygotowano również około 50 mieszkań prywatnych dla jednej do trzech osób razem. Opłata tych kwater prywatnych wynosi przeciętnie 30,— zł za pokój bez utrzymania. Są również kwatery prywatne z utrzymaniem za 100,— do 120,— zł. miesięcznie. Koło uzyskało dla kursu całą powiatową bibljotekę nauczycielską. Bibljoteka będzie otwarta 3 razy tygodniowo na dwie godziny dziennie. Projektuje się dla kursu wycieczki do Piekła, Gródka i Żuru, Charzykowa, Gdyni i na Hel. Wycieczka do Gdyni (3-dniowa) kosztować będzie około 30 zł, reszta wycieczek 3—5 zł. Na kierownika wycieczek zaofiarował się miejscowy kolega p. Fr. Woelk.

Kierownikiem gospodarczym i administratorem kursu jest rektor p. Józef Ossowski z Tucholi, który udziela wszelkich informacyj. Na prelegentów zaangażowano dla przedmiotów pedagogicznych p. prof. Szwocha z Grudziądza, dla metody poszczególnych przedmiotów pp. profesorów miejscowego seminarjum, administrację i higjenę szkolną objął znany i ceniony inspektor szkolny p. Zdek z Tucholi.

Poleca się Szan. Kolegom i Koleżankom zapoznać się z broszurką Ludwika Pawłowskiego „Egzamin praktyczny dla nauczyciela publ. szkół powsz." Kraków 1929 r. i zabrać ze sobą w miarę możności podręczniki i dzieła w broszurce tej jako konieczne do przepracowania podane. — Zatem wszystko jest przygotowane, by zapewnić kursowi odpowiedni poziom, Szan. Kolegom i Koleżankom pomieszczenie i godziwą rozrywkę. Nadmienia się jeszcze, iż Tuchola posiada również wspaniałe jezioro „Głęboczek" z miejskiemi łazienkami, gdzie codziennie za opłatą 20 gr. można korzystać z kąpieli wodnej, no i słonecznej, o ile sprzyja pogoda.

Rozpoczęcie kursu: **w środę, dnia 16 lipca wieczorem o godz. 20-tej** na auli seminarjum. Wymagany jest przyjazd najpóźniej tegoż dnia przed wieczorem. Przez cały dzień będzie na dworcu czynne biuro informacyjne.

WĄBRZEŹNO. — Zebranie Koła.

W piątek, 20 czerwca 1930 r. odbyło się miesięczne zebranie naszego Koła w szkole wydziałowej.

Prezes, zagajając zebranie, powitał nowego członka, kol. Irenę Szymańską.

Następnie ustalono listę uczestników na „Zjazd" w Krakowie. Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw organizacyjnych zamknął przewodniczący zebranie.

GRUCZNO, pow. Świecki — Zebranie Koła.

Miesięczne zebranie „Koła" odbyło się 31 maja b. r. Referat na temat: „W jaki sposób przyczyni się nauczyciel do wyrobienia poznania i umiłowania przyrody u dzieci" wygłosił kol. Koszowski z Małociechowa. Referat opracował prelegent obszernie i wyczerpująco, wskazując szczególnie na korzyści, tak pod względem wychwawczym i naukowym, ogródków szkolnych oraz kółka miłośników przyrody. Następnie zdał kol. prezes sprawozdanie z powiatowego zjazdu delegatów „Kół" w Laskowicach. Jako delegata na ogólno-pomorski Zjazd do Gdyni wybrano kol. Koszowskiego. Po podaniu do wiadomości komunikatów Zarządu Okręgowego, przystąpiono do podziału pracy, ustalonej przez specjalną komisję do końca bieżącego roku.

Następne zebranie, ostatnie przed ferjami odbędzie się 1. lipca b. r.

KOŁO KARLIKOWO. — Sprawozdanie miesięczne

z odbytego zebrania w dniu 1 maja 1930 r. w obecności ks. dziekana Witkowskiego i 14 kolegów i koleżanek — w Leśniewie w lokalu p. Szornaka.

Zebranie zagaił prezes kol. Piszczek, który poprosił sekretarza kol. Wojciechowskiego do odczytania protokółu z ostatniego zebrania, który został jednogłośnie przyjęty. Kol. Pawłocki wygłosił referat pod tytułem: „Samodzielność i radość twórcza w nauczaniu i wychowywaniu". (podł. Wettekampa). W dyskusji zabierali głos koledzy, uzupełniając i wypowiadając swoje własne spostrzeżenia.

Po zamknięciu dyskusji, dziękując koledze za odczytanie referatu, prosi ks. dziekana Witkowskiego o wygłoszenie referatu p. tyt. „O chłoście w szkole". Referat wygłoszony był umotywowany ze stanowiska prawnego.

W dyskusji ks. dziekan podał wyczerpujące odpowiedzi na stawiane pytania, służąc dokładnem wyjaśnieniem sprawy. Po zamknięciu dyskusji podziękował prezes ks. dziekanowi za wygłoszenie tak uwagi godnego referatu.

W dalszym ciągu omawiano sprawy aktualne kółka. Po wyczerpaniu obrad prezes solwował zebranie słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

KOŁO KARLIKOWO. — Miesięczne zebranie.

Dnia 2 czerwca r. b. odbyło się miesięczne zebranie w Warszkowie po konferencji rejonowej w obecności 14 członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Kolegę Piszczka, przystąpiono do odczytania protokółu, który został jednogłośnie przyjęty. Referat p. tytułem „Stanowisko Jana Kochanowskiego w literaturze polskiej" wygłosiła koleżanka p. Lisówna. Referat bardzo dobrze opracowany zyskał oklaski. W dalszym ciągu uchwalono mającą się odbyć zabawę dnia 22 czerwca br. w lokalu p. Szornaka w Leśniewie wraz teatrem pod tyt: „Ciotka Karola". W skład komitetu zabawowego wchodzą członkowie: prezes, kol. Piszczek, sekretarz, kol. Wojciechowski, skarbnik, kol. Wilandt Maksymiljan i kol. p. Lisówna z Darżlubia.

Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi". Delegatem koła na Walny Zjazd do Gdyni wybrano kol gę Kalickiego Izydora.

SĘPÓLNO. — Zebranie Chrześć. Stow. Nauczycieli Szkół Powsz.

odbyło się w sobotę dnia 14. VI. w hotelu Polonja przy licznym udziale członków pod przewodnictwem p. prezesa Kalinowskiego. Po zagajeniu przeczytał p. prezes Kalinowski wszystkie okólniki wysłuchane przez zebranych i przyjęte do wiadomości. Pan sekretarz Mróz przeczytał protokół z ostatniego zebrania, który wszyscy bez dyskusji przyjęli. Następnie zdał p. prezes w ściśle ujętych zdaniach sprawozdania z odbytego w czasie świąt zjazdu w Gdyni, podkreślając zapał przedewszystkiem młodych nauczycieli, których wielka ilość na zjeździe świadczy o wielkiem zainteresowaniu i propagowaniu rozmaitych idei, dla dobra szkolnictwa naszego. Zebrani potwierdzili wymowne wywody p. prezesa, dziękując mu za tak obfite zdanie sprawy. Potem przeczytała p. Chudzińska referat pt. „Nauczanie historji w szkole powsz.", uwydatniając w nim w jędrnie ujętych słowach momenty, które przyczyniają się do łatwiejszego i owocniejszego osiągnięcia celu w myśl zasad: „Szkoły Pracy". Wkońcu odbyła się bardzo żywa dyskusja, w której roztrząsano rozmaite kwestje i bolączki nauczyciela, między innemi omówiono sprawę wycieczki szkolnej do Gdyni, mającej odbyć się 25 lub 27 bm. Życzeniami wesołego spędzenia bliskich wakacyj zamknął p. prezes zebranie.

DZIAŁDOWO. — Zebranie Stow. Chrz. Naucz. Szk. Powsz.

Dnia 17. V. br. po południu odbyło się plenarne zebranie miejscowego Koła Stow. Chrz. Naucz. Szk. Powsz. Zebranie zagaił p. prezes Dzięcioł, witając nowych członków ks. ks. Ptaszyńskiego i Główczewskiego. Następnie zostały odczytane sprawozdania z zebrań Zarządu Głównego i Okręgowego. Delegatem Koła na Zjazd do Gdyni został wybrany kierownik szkoły wydziałowej, p. Wejrowski. oprócz niego udział wezmą: p. Dzięcioł i p. Arno Kant. Następne zebranie odbędzie się w połowie czerwca br.

ZBLEWO pow. Starogardzki. — Konferencja nauczycielska.

Konferencja nauczycielska rejonu Zblewo odbyła się 27. V. w Miradowie, pod przewodnictwem kierownika szkoły, p. Skwierawskiego ze Zblewa. Lekcję na temat „Nasz powiat" przeprowadził p. Kwiatkowski z Miradowa; referat na temat: „Geografja a szkoła pracy" wygłosiła p. Lanżanka z Pińczyna.

Po konferencji odbyło się zebranie Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powsz. Po odczytaniu ostatniego protokółu, wygłosił kolega Smukała referat: „Polska i jej stanowisko w kulturze Europy". Na zjazd do Gdyni wydelegowano kolegę Kuczkowskiego ze Zblewa. Po załatwieniu wszystkich spraw, przewodniczący zamknął zebranie odśpiewaniem „Chwalcie łąki umajone".

„OD NASZEGO MORZA"

tak ma brzmieć nazwa **NASZEGO NOWEGO DWUTYGODNIKA DLA DZIATWY I MŁODZIEŻY CAŁEJ POLSKI,** mającego za zadanie **rozszerzanie wiadomości o Polskim Bałtyku i Pomorzu** oraz **umiłowania wszelkich spraw, z Morzem związanych.**

Kto proponuje **inną, stosowniejszą nazwę? — jaką? — dlaczego?**

Oczekujemy **odpowiedzi i rad!**

Zależy na **pośpiechu: pierwszy numer ukaże się już dn. 7 września 1930 r.**

Poszukujemy **współpracowników! — NADSYŁAJCIE opowieści, baśnie, legendy pomorskie, rozprawy o Bałtyku i wybrzeżu, dzienniki, wypracowania, opisy, fotografje!**

Nawiążcie kontakt z Redakcją: GRUDZIĄDZ, RYNEK NR. 15.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZE PISEMKO!

Zestawienie organizacyjne i kasowe za miesiąc czerwiec 1930 r.

L. b.	POWIAT i KOŁO	Zmiany personalne i ilość czł. dnia 30. VI. 30.			Składki miesięczne						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P."	na inne cele	razem zł	razem gr
	I. Pow. Brodnica	—	—	**122**							
1	Brodnica	—	—	49		—	—	—	—	—	00
2	Lidzbark	—	—	15		—	—	—	—	—	00
3	Polskie Brzozie	—	—	18		—	—	—	—	—	00
4	Jabłonowo	—	—	19	—	—	—	—	—	—	00
5	Nieżywięć	—	—	21	IV	21	47,25	5,25	—	52,	50
	II. Pow. Chełmno	6	—	**69**							
6	Chełmno	—	—	47	VI	47	94,00	11,75	0,65	101,	90
7	Lisewo	—	—	14	—	—	—	—	—	—	00
8	Dąbrowa Chełmińska	—	—	8	VI	6	—	—	—	12,	00
	III. Pow. Chojnice	1	1	**139**		—					
9	Chojnice	—	—	33	V, VI	23	—	—	—	112,	50
10	Czersk	—	—	29		—	—	—	—	—	00
11	Brusy	—	—	27	—	—	—	—	—	—	00
12	Brzeźno	—	—	15	—	—	—	—	—	—	00
13	Wiele	1	1	13	III, IV	—	—	—	—	60,	—
14	Koło Leśno	—	—	9	IV,	9	18,00	4,50	—	22,	50
15	Konarzyny	—	—	13	IV	13		—	—	32,	50
	IV. Pow. Działdowo	2		**49**	—	49	—	—	—	—	00
16	Działdowo	—	—	49	—		—	—	—	—	00
	V. Pow. Grudziądz		—	**170**	—	—	—	—	—	—	00
17	Grudziądz	—	—	89	VI	74	—	—	—	—	00
18	Radzyn	—	—	14	—	—	—	—	—	—	00
19	Łasin	—	—	27		—	—	—	—	—	00
20	Gruta	—	—	23		—	—	—	—	—	00
21	Dusocin	—	—	15		—	—	—	—	—	—

L. b.	POWIAT I KOŁO	Zmiany personalne i ilość czł. dnia 30. VI. 30.			Składki miesięczne						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P.“	na inne cele	razem zł	razem gr
	VI. Pow. Gniew	—	—	**75**			—				
22	Gniew	—	—	75		—	—	—	—	—	00
23	Czerwińsk	—	—	—		—		—	—	—	—
	VII. Pow. Kartuzy	—		**133**			—				
24	Kartuzy	—	—	18	VI.	12	—	—	—	19	20
25	Sierakowice	—	—	20		—	—	—		—	00
26	Suleczyno	—	—	25	V.	25	56.25	6,25	—	62	50
27	Przodkowo	—	—	13	V.	13	29,50	3,25	zal. 2.50	35	00
28	Żukowo	—	—	8		—	—	—	—	—	00
29	Chmielno	—	—	9	VII. 29 r.	9	—	—	—	18	00
30	Matarnia	—	—	7		—	—	—	—	—	00
31	Hopowo	—	—	9	VI, V, VI	9	40	—	—	67	50
32	Szymbark	—	—	7		—		—	—	—	00
33	Stężyca	—	—	17	V	17	38,25	4,25	—	42	50
	VIII. Pow. Kościerzyna	—	**1**	**137**			—				
34	Kościerzyna	—	—	47	VI	45	101,25	11,25	—	112	50
35	Lipusz	—	—	20		—	—	—	—	—	00
36	Skarszewy	—	—	18	VI	18	40,50	4,50	—	45	00
37	Stara Kiszewa	—	—	18		—	—	—	—	—	00
38	Liniewo	—	—	20		—	—	—	—	—	00
39	Jezierce	—	—	14		—		—	—	—	00
	IX. Pow. Lubawa	**11**	**11**	**139**			—				
40	Lubawa	—	1	33	V	33	82,50	8,25	—	90	75
41	Nowemiasto	1	10	35		—	—	—	—	96	50
42	Lipinki	—	—	26		—	—	—	—	—	CO
43	Hartowiec nowe koło										
44	Grodziczno	—	—	15	V	11	27,50	—	0,60	28	10
45	Wielkie Bałówki,	—	—	12		9	22,50	—	—	—	00
46	Truszczyny	—	—	8	VI	10	25,—	—	2,00	49	—
47	Gryźliny nowo zał. koło	10	—	10							

L. b.	POWIAT i KOŁO	Zmiany personalne i ilość człon. 30. VI. 30.			Skadka miesięczna						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P.“	na inne cele	razem zł	razem gr
	X. Pow. Morski	—	—	**116**							
48	Puck	—	—	17	VI	16	36,—	4,—	—	40	00
49	Gdynia	—	—	44	V	44	—	—	—	117	50
50	Swarzewo	—	—	22	VI	22	49,50	5,50	—	55	00
51	Krokowa	—	—	18		—	—	—	—	47	50
52	Karlikowo	—	—	15		—	—	—	—	—	00
	XI. Pow. Sępólno	—	—	**49**		—	—	—	—	—	00
53	Sępólno, koło pow.	—	—	49	VI	47	—	—	—	117	50
	XII. Pow. Starogard	—	**5**	**171**		—	—	—	—	—	—
54	Starogard	—	—	40		—	—	—	—	—	00
55	Skórcz	—	5	35	VI	34	76,50	8,50	—	85	00
56	Lubichowo	—	—	33	V	33	74,25	8,25	—	82	50
57	Osiek	—	—	13	VI	13	29,25	3,25	—	32	50
58	Zblewo	—	—	18		—	—	—	—	00	00
59	Piece	—	—	17	VI	17	38,25	4,25	—	42	50
60	Nowa Cerkiew nowe koło	—	—	15	VI	14	—	—	—	28	00
	XIII. Pow. Świecie		**1**	**172**		—	—	—	—	—	00
61	Świecie	—	—	27		—	—	—	—	—	00
62	Nowe	—	—	23		—	—	—	—	—	00
63	Warlubie	—	—	14		—	—	—	—	—	00
64	Osie	—	—	15	VI	15	—	3,75	0,65	33	75
65	Bukowiec	—	—	16	VI	16	—	—	—	40	00
66	Pruszcz	—	—	23	V	23	57,50	—	—	5	50
67	Jeżewo	—	1	14		—	—	—	—	—	00

L. b.	POWIAT I KOŁO	Zmiany personalne i ilość czł. dnia 30. VI. 30.			Składki miesięczne						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P."	na inne cele	razem zł	razem gr
68	Świekatowo	—	–	17	VI	17	38,25	4,25	0,60	42	50
69	Lniano-Drzycim	—	—	13	VI		—	—	—	32	50
70	Gruczno	—	—	10	V		—			—	—
	XIV. Pow. Tczew	—	**1**	**80**							
71	Tczew	—	1	56	III	47	105,75	13,50	—	119	25
72	Pelplin	—	—	24			—	—	—	10	00
	XV. Pow. Toruń		**6**	**126**							
73	Toruń	—	—	64	VI	-	—	—	—	122	50
74	Chełmża	—	6	48	V	53	121,50	27,—	—	135	00
75	Grębocin	—	—	14			—	—	—	—	00
	XVI. Pow. Tuchola			**67**							
76	Tuchola	—	—	34				—	—	—	00
77	Śliwice	—		9			—	—	0,65	—	00
78	Cekcyn	—	—	13	VI	12	—	—	—	—	00
79	Bysław	—	—	11	V	10	—	—	—	30	00
	XVII. Pow. Wąbrzeźno	**2**		**88**						22	50
80	Wąbrzeźno	1	—	24	VI	23	—	—		26	00
81	Kowalewo	1	—	23	VI	23			0,65	55	00
82	Król. Nowawieś	—	—	9	VI	9	—	—	—	22	50
83	Książki	—	—	9	VI	9		0,—	—	22	50
84	Wielkie Radowiska	—	—	14	VI	13	—	—	—	32	50
85	Golub	—	—	9	VI	14	—	—	—	35	00
	XVIII. Pow. Wejherowo	—	—	**53**							
86	Wejherowo	—	—	43	IV V	36	81,--	8,50	—	194	50
87	Szemud	—	—	10		—	—	—	—	—	—
	XIX. Filje zagraniczne	—	—	**44**							
88	Złotów (Flatów)	—	—	26		—	—	—	—	—	—
	XX. Członkowie korespondencyjni	—	—	18		—	—	—	—	—	—
		20	26	2004		1012	1320.25	137.05	8.30	2742	59



Zwięzły Podręcznik Historji Filozofji.

Zwięzły Podręcznik Historji Filozofji, ułożony na podstawie znakomitej Historji Filozofji Stoeckla i Weingärtnera oraz dzieł: Vorländera, Jerusalema, Janeta i innych. Książka zawiera historję filozofji starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej, wraz z obszernym wstępem, wprowadzającym do trudnego studjum laika, który do tej pory nie miał do czynienia z filozofją ścisłą. Ta piękna dziedzina nauki odstręcza niejednego zwłaszcza terminologją specjalną. Jakże np. zacząć od filozofji starożytnej, jeżeli nie posiadało się przedtem języków greckiego i łacińskiego? Jakże uczyć się do egzaminów i rygorozów tego, czego się nie rozumie? Podręczniki uniwersyteckie nie liczą się z faktycznym stanem wiedzy abiturjenta gimnazjalnego, a nadto grzeszą przeładowaniem szczegółami i rozwlekłością, lub też przeciwnie, — zbytnią zwięzłością i ogólnikowością. Temu brakowi starał się autor zaradzić. Książkę tę weźmie z pożytkiem do ręki nietylko student uniwersytetu, ale i samouk i uczeń gimnazjalny; odda on duże usługi zarówno przy magisterjum, jak i przy egzaminie nauczycielskim dawnego typu i przy rygorozach filozoficznych na każdym wydziale. Co więcej, będzie ona najpraktyczniejszem vademecum dla każdego nauczyciela literatury polskiej, czy obcej, lub też propedeutyki filozoficznej. Że przyda się przy literaturze, wystarczy tylko wspomnieć wpływ platonizmu i idealistycznej filozofji niemieckiej na poezję polską XIX w., albo niezbadane dotąd dokładnie reminiscencje z dzieł obcych filozofów, zachodzące w naszem piśmiennictwie powieściowem XIX i XX w. Nie można zrozumieć Przybyszewskiego bez Nietschego i Schoppenhauera, Żeromskiego bez historjognozy średniowiecznej oraz Bergsona itd. Trudno powiedzieć coś o polskim pozytywiźmie, nie znając teorji Augusta Comte'a. Najwięcej zaś korzyści oddaje filozofja samemu życiu. Trudno rozwodzić się nad tem szeroko na tem miejscu. Faktem jest, że w Polsce tylko wyjątkowe umysły raczą się tą najpiękniejszą poezją myśli genjalnej. Tę biesiadę ułatwić każdemu bez wyjątku— jest celem „Zwięzłego podręcznika historji filozofji".

Cena Zł. 4,—. — Wydawnictwo **„Pomoc Szkolna"** H. Wajnera, Warszawa, Bielańska 5.

Marja Czeska Mączyńska. — Rycerz Chrystusowy. Warszawa. Dom Prasy Katolickiej. Str. 228. Rok 1930. Cena 4,25 zł.

Autorka ma już wyrobione imię w powieściopisarstwie historycznem. Ostatni jej utwór, osnuty na tle życia św. Wojciecha — Apostoła, cechuje wszystkie jej zalety pióra.

Stopniowo, od najwcześniejszej młodości poprzez lata szkolne, lata kapłaństwa — kreśli pisarka żywot apostoła pogańskich słowian.

Wśród wielkich czy małych spraw życia ujawnia coraz wyraziściej cechy charakteru wielkiego apostoła słowian.

Charakteru, zdobnego w cnoty chrześcijańskie, uposażonego w niezłomną wolę, skorego czynu, chętnego do ofiary i poświęcenia, miłującego Boga i ludzi.

Portret duchowy, kreślony wprawną ręką, przybliża nam postać świętego, czyni ją zrozumiałą, drogą — ukochaną. Wżywamy się w jego stan duchowy, walczymy wraz z nim o uświęcenie wewnętrzne, dzielimy ciężar odpowiedzialnego stanowiska biskupa Pragi, które „wola Boga i wola narodu" włożyła na dostojne barki świętego.

Wyróżnienie to przynosi świętemu Wojciechowi wiele trosk. W czasach

owych, na schyłku pogaństwa, które powoli ustępowało pod naciskiem Krzyża, piecza nad owczarnią chrześcijańską nie była zadaniem łatwem.

Lecz dzielny duch tego prawdziwego „Rycerza Chrystusowego" boryka się wytrwale z przeszkodami, wyszukuje nawet nowe trudności, nowe prace, byle tylko przyczynić chwały ołtarzom Chrystusa. Wyrusza więc do krain pruskich, by tam głosić ewangelję i z ręki dzikich prusów znajduje śmierć męczeńską.

Na bogatem tle epoki, przedstawionej w obrazach plastycznych, dyszących prawdą życiową, wyhaftowała autorka barwny żywot św. Wojciecha. Opromieniła go blaskiem słońca i miłości Chrystusowej.

Język powieści zwarty, plastyczny, siła obrazowania trafna, ciągłość opowieści naturalna — czynią z „Rycerza Chrystusowego" lekturę ciekawą, pożyteczną i przynoszącą artystyczne zadowolenie.

X. Dr. Kazimierz Wais: „Bóg, Jego istnienie i istota". Wydanie II, poprawione i rozszerzone. Lwów, 1930, nakładem Tow. „Bibljoteka Religijna", w 8-ce, stron 248. Cena 6 zł.

Pierwsze wydanie tej książki (p. t. „Czy i jaki jest Bóg?") ukazało się przed wojną w Przemyślu i zyskało sobie szeroką popularność, jako najlepsza teodycea w języku polskim, przeznaczona dla czytelników również świeckich, o filozoficznem przygotowaniu. I dziś, po wydaniu 2 pierwszych tomów „Dogmatyki" X. Sieniatyckiego tak w pracy wymienionej, jak i w rozprawie p. t. „Problem istnienia Boga" (1923) rozpatruje przedmiot głównie w świetle Objawienia i ze stanowiska tez podstawowych teologji katolickiej, — obiera X. prof. Wais metodę czysto rozumową i nietyle deducyjnie, ile raczej indukcyjnie, drogą naturalnego poznania stara się udowodnić istotę teistycznego światopoglądu. W 6-ciu rozdziałach, powstałych z wykładów publicznych, wyczerpuje autor treść swoich wywodów, opartych na wszechstronnie wyzyskanej literaturze, wszędzie sumiennie cytowanej.

Oceniwszy na wstępie stosunek nauki t. zw. oficjalnej do metafizyki Najwyższej Istoty, przeprowadza metodą scholastyczną cztery dowody kosmologiczne na istnienie Boga, w związku z tem osobny rozdział (dodany w II wydaniu) poświęca krytyce poglądów metafizycznych Kanta, wykazując ich kruchość i sprzeczność.

Ostatnie trzy rozdziały rozstrząsają istotę Bożą, Jego przymioty i działania nazewnątrz we wszechświecie.

Autor reprezentuje kierunek intelektualistyczny w metafizyce katolickiej i słusznie upatruje w rozumowem uzasadnieniu istnieniu Stwórcy najsilniejszą ochronę przed zboczeniem na manowce modernistycznych błędów, sprowadzających sens religji do przeżyć czysto uczuciowych. Wsparty na granitowym fundamencie tonizmu, utrwala X. Wais w swej teodycei panujący w kościele, najwłaściwszy pogląd na ten najgłębszy problem nietylko teologji, ale i filozofji. Przystępna forma zaleca to cenne dzieło szerszym sferom.

O MATERJAŁY DLA MONOGRAFJI POMORSKIEJ z 1863 R.

W roku 1918 po złamaniu pruskiej potęgi powstała wolna Polska. Polacy wszyscy chwycili za broń, aby walczyć w jej obronie. Dziś, już po 10 latach zapomina się o ich bohaterskich czynach. Każdy powinien się przyczynić do wyświetlenia tych wypadków przez spisanie ich i oddanie tychże do archiwów, a historycy wkrótce będą mogli oświetlić zmaganie się dwóch światów: słowiańskiego i germańskiego. Jednak gorzej przedstawia się sprawa powstania styczniowego 1863 r. Za rządów obcych nikt nie śmiał się przyznać do udziału w powstaniu, dziś zaś wszyscy prawie weterani nie żyją. Trzeba uczynić zadość sprawiedliwości i zrehabilitować ich jako bohaterów narodowych.

Wszystkich, którzy mają jakieś pamiątki, fotografje lub inne dokumenty z okresów walk powstańczych 1863, prosi poniżej podpisany o podanie adresu wzgl. o możliwie wierną kopję, lub przysłanie oryginału, celem wykorzystania do pracy, która ma zobrazować, jak czynny udział brało Pomorze w powstaniu styczniowem, tem bardziej, że Pomorze tak wydatnie wspierało powstańców.

Jak wielki był wówczas zapał wśród ludu pomorskiego, świadczy fakt, że Kaszubi w r. 1864 po upadku powstania nie chcieli wracać i burzyli się, dowiedziawszy się o upadku: „Nocośmy przyszli? My chcemy ojczyznę oswobodzić". —

mówili. — Wydatnie w tej sprawie mogą się przysłużyć Przew. Duchowieństwo oraz pp. Nauczyciele, którzy mają możność dotarcia do każdego obywatela.

Nieraz nawet już legendarne opowiadania nie są bez uzasadnienia. Najlepiej podać 1) nazwisko i imię, datę i miejscowość urodzenia, ewent. 2) Kto kogo zwerbował i w jakich okolicznościach, 3) w jakim oddziale i pod czyjem dowództwem służył, 4) czy był ranny, w niewoli, w jakim szpitalu, ewent. w areszcie, 5) Co o powstaniu opowiadał, o swych towarzyszach broni i dowódcach? itd.

Materjały wszystkie proszę przesłać pod adresem przew. ks. prałata Alf. Mańkowskiego, Lembark, Pomorze, lub do autora: Fr. Czubka, Świecie n/Wiłą (Pomorze), Klasztorna 17, Rynek.

O MONOGRAFJI HELU I PUCKA.

Pojawienie się z końcem bm. dwóch książek napisanych przez p. Alfreda Świerkosza pod tytułami: „Z wybrzeża polskiego Puck" i „Z wybrzeża polskiego Hel" wywołało zrozumiałe zainteresowanie wśród miejscowego obywatelstwa. Podajemy więc bliższe szczegóły. Obydwie prace wyjdą drukiem w Drukarni św. Wojciecha w Poznaiu w wydaniu broszurowanem, bogato ilustrowane zdjęciami fotograficznemi ze zbiorów: ks. proboszcza Fittkaua, Wydziału Powiatowego powiatu Morskiego, insp. szkolnego Górnego, kapitana portu w Helu pułkownika rezerwy E. Jasińskiego, kier. szkoły B. Deskowskiego, ks. Wł. Miegonia oraz autora. Monografje ponadto posiadać będą ilustracje rysunkowe. „Hel" składać się będzie z trzech części, „Puck" z czterech. W pierwszej pracy oprócz opisu przeszłości Helu jako miasta, przedstawione są dzieje rybactwa helskiego od czasów najdawniejszych, aż po dzień dzisiejszy, ponadto niezwykle ciekawy zbiór „merek", czyli znaków rybackich oraz szczegóły dotyczące roślinności morza, wydm i lasów, jak również awifauny, fauny lądowej i morskiej, sposobów łowienia ryb, opisy sieci itp. Część druga traktuje o połowach łososi, trzecia zawiera legendy i podania. W „Pucku" poza stroną historyczną przeszłości miasta, dużo wagi poświęca autor jedynemu zabytkowi Pucka kościołowi, następnie czasom po roku 1920, i w sposób barwny przedstawia przejawy życia Pucka na każdem polu. —

Rozdział ten jest jak gdyby fotografją z życia wziętą, gdyż ze względu na wymienione osoby, ich pracę i działalność zasługuje na uwagę. Część druga zawiera dokumenty historyczne i ich odpisy, trzecia wyjątki głosów prasy o Pucku i o jego życiu społecznem. Czwarta szczegóły objęcia morza polskiego i dokumenta chwili. Treść obydwóch prac nakreśliliśmy pobieżnie, nie wymieniając wszystkiego, gdyż nie pozwala nam na to szczupłoś miejsca, w każdym razie jeszcze raz zaznaczamy, że z końcem b. m., a najdalej na początku lipca br. druk monografji ostatecznie ukończony zostanie i w owym czasie dojdzie rąk czytelnika. Cena „Helu" wahać się będzie między 3 a 3,50 zł, „Pucka" 5 a 6 zł.

„Hymn do zgody" St. Niewiadomskiego, ze słowami Jana Kochanowskiego.

Przypadające w tym roku 400-lecie urodzin Jana Kochanowskiego i związane z niem obchody natchnęły naszego świetnego kompozytora prof. Stanisława Niewiadomskiego do skomponowania muzyki do któregoś z utworów naszego sławnego mistrza. Wybór padł na „Hymn do Zgody", który, poza swemi wartościami artystycznemi nadaje się jak może żaden inny utwór dla użytku szkół. Mając to na względzie, świetny kompozytor napisał muzykę na chór, opatrując ją przytem uwagami, umożliwiającemi wykonywanie „Hymnu" zarówno przez chóry męskie jak i żeńskie, oraz zgodził się na wydanie „Hymnu" popularne i tanie, by uprzystępnić go jaknajszerszym rzeszom młodzieży. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 0,80).

M. Ulanicka. „Poradnik służby domowej". Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. — Cena zł. 4.—.

Książka ta to vade-mecum pracownicy domowej. Daje wyczerpujące maksimum potrzebnych wiadomości, dotyczących tego zawodu. Część pierwsza wyjaśnia, jaką powinna być dobra służąca, oraz daje wskazówki, co do stosunku prawnego pracodawców i pracownic. Część druga zawiera cały szereg porad, niezmiernie ułatwiających pracownicom wykonanie przyjętych obowiązków. Część ostatnia wreszcie poświęcona jest życiu prywatnemu pracownicy, począwszy d sposobu

używania zarobionych pieniędzy, rozrywek i nauki, a skończywszy na narzeczeństwie i małżeństwie.

Książka ta jest bardzo pożyteczna i w swoim rodzaju jedyna, polecać należy ją przedewszystkiem gospodyniom, pragnącym w domu ładu, porządku i normalnego funkcjonowania gospodarstwa.

„Miesięcznik Książki". Kwiecień, Maj, Czerwiec, 1930 rok. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Miłośnikom Książki i czytania możemy polecić ten miesięcznik; znajdą oni w niem dużo ciekawych informacyj, a prenumerata nic ich kosztować nie będzie, gdyż księgarnia M. Arcta wyśle im to czasopismo gratis i franco, gdy tylko tego zażądają i adres swój dostarczą.

Podajemy treść numeru:

Bibljografja za II-gi kwartał 1930 r., Wybór dzieł T. T. Jeża, Rex Beach, Prawdy i Herezje, Marja Buyno-Arctowa i jej twórczość, Czerwone Książki, Tajemnice ekranu, Podróże egzotyczne, J. I.Kraszewski, Zajmujące czytanki, Lato, lato..., Poradnik służby domowej, Czy wiecie, że...

Przeciw Propagandzie Korytarzowej. (praca zbiorowa pod redakcją Józefa Borowika), Toruń 1930, str. 163 VII, Skład główny Gebethner i Wolff, Warszawa, cena 10,— zł.

W tych dniach ukazał się nakładem Instytutu Bałtyckiego w Toruniu obszerny tom p. t. „Przeciw Propagandzie Korytarzowej", jako praca zbiorowa 9 autorów pod redakcją p. Józefa Borowika, dyrektora Instytutu. Tom ten stanowi część drugą wykładów wygłoszonych w styczniu br. na kursie akademickim dla publicystów i dziennikarzy w Toruniu i zawiera na wstępie przemówienie p. H. Strasburgera p. t. „Nauka, polityka i prasa", ujmując w tych trzech zasadniczych punktach sprawę obrony naszego dostępu do morza. Na dalszą treść tomu składają się cenne prace profesorów J. Kostrzewskiego, A. Fischera i M. Rudnickiego, odpierające na podstawie źródłowych argumentów z dziedziny prehistorji, językoznawstwa i etnografji bezpodstawne pretensje Niemców w sprawie przynależności Pomorza. W dalszym ciągu znajdujemy ogromnie ciekawe referaty pp. K. Smogorzewskiego, E. Rueckera, T. Marskiego i T. Bierawskiego, omawiające szczegółowo działalność instytutów naukowych w Niemczech na terenie propagandowym. W uzupełnieniu wspomnianego tomu, umieszczony jest spis niemieckich czasopism politycznych Prus Wschodnich i wojew. pomorskiego.

Przeciw Propagandzie Korytarzowej jest niewątpliwie cennym podręcznikiem dla wszystkich interesujących się zagadnieniem obrony Pomorza.

Uptan Sinclair „KATAKLIZM". Fantazja przyszłości na tle społecznem. W roku 2000 świat ulega kataklizmowi, z którego uratowuje się siedmiu ludzi na aeroplanie.

Splanowawszy następnie na opustoszałą ziemię, siódemka tych ludzi regeneruje w minjaturze społeczeństwo kapitalistyczne.

John Galevorthy „SAGA RODU FORSYTOW". Książka ta ukazuje się w serji „Wybitnych dzieł XX wieku."

Jest to wielkie epos z życia bogatego mieszczaństwa angielskiego, dzieło już klasyczne, potężny filar współczesnej literatury światowej, które według wszelkich przewidywań zapewne w tym roku otrzyma nagrodę Nobla.

Wydanie tej książki zbiega się szczęśliwie z przyjazdem wielkiego pisarza w czerwcu do Polski na Zjazd P. N. Clubów.

Gates „CZERWONA TANCERKA MOSKWY". Powieść awanturniczo-miłosna, mająca jako kanwę miłość Wk. Księcia do chłopki, z którą, jako ze słynną tancerką, spotyka się w czasie rewolucji.

Karin Michaelis „PIERWSZA MIŁOŚĆ GUNHILDY". Książka o życiu młodej dziewczyny od pierwszej spowiedzi (konfirmacji) do lat osiemnastu. Liczne wielbicielki duńskiej autorki (której dzieła nazwano „Mokką kobiet"), przeczytają tę książkę z tem większem zaciekawieniem, że zawiera ona szczegóły autobiograficzne.

Szelburg-Zarembina „CHUSTA ŚW. WERONIKI". Polska wartościowa i oryginalna książka — to rzadki ewenement. Rzadki dar wnikliwości w drobne zjawiska życia; wewnętrzne życie książki — która sprawia, że książka ma wewnętrzną dynamykę, że czuć w niej ukryty nurt, który niepokoi i przejmuje czytelnika; język plastyczny, bogaty, wnikliwy. Oto dary, z któremi weszła w literaturę autorka.

Moriconi „NIERZĄD RZPLITEJ". Tom 145, tomik żółtej bibljoteczki „Roju" został odznaczony drugą nagrodą jury w składzie W. Sieroszewskiego, prof. Tokarza, Kaden-Bandrowskiego, P. Choynowskiego-Wańkiewicza.

Autor sięgnął do papierów po prapradziadzie, nieugiętym prezesie Trybunału, który spowodował rozstrzelanie Wołodkiewicza, komiltona „Panie Kochanku".

Conan Doyle „GŁĘBINA MARACOT". Wyprawa prof. Maracota dostaje się na dno Oceanu, gdzie znaduje zupełnie nieznany gatunek „nadludzi" i zawiera bliższą znajomość. Fantastyczna wizja cudów oceanicznych i dalszych zdobyczy geniusza ludzkiego.

Antoni Marczyński „CZARNY LĄD." Autor snuje tu dalej barwną i przejmującą opowieść o losach nieszczęśliwych dziewcząt, uwięzionych na „Przeklętym Statku". Po wybuchu statku i gwałtownej śmierci znacznej części załogi, akcja przenosi się na „Czarny ląd", który przynosi wreszcie ratunek ofiarom niecnych handlarzy.

J. Ginsbert. „PANCERNIK SUFFREN'. Książeczka ta z cyklu morskiego żółtej bibljoteczki ‚Roju", jak zwykle emocjonująca jak najsensacyjniejsza powieść.

Ks. Ferdynand Ehrenborg T. J.: „Ku szczytom kapłaństwa Chrystusowego". Tłumaczył z niemieckiego Ks. Dr. Idelfons Bobicz. Lwów, 1930. Nakł. Bibljoteka Religijna we Lwowie. In 16-stka (mała ósemka), str. 395 i nlb. 5. Cena 5,50 zł.

... Dobry życiorys jest zawsze interesującą i pożyteczną lekturą — „nie na dzień jeden".

Życie człowieka, dążącego do największej doskonałości, — młodego i skromnego kapłana, o wysokiem urobieniu (wewnętrznem i zewnętrznem) — oto treść dziełka „Ku szczytom kapłaństwa Chrystusowego". Niema tu w emocje i cuda obfitujących nadzwyczajności, a jednak z uczuciem przedziwnego uroku i rozrzewnienia czyta się życiorys. Gdy go czytamy, przesuwa się przed naszemi oczyma świetlana i miła bardzo postać śp. Jana Coassiniego (zmarłego przed kilkunastoma laty w Rzymie, wychowanka Germanicum i Gregorianum, którego autor życiorysu był ojcem duchownym, zaś tłumacz kolegą na studjach) — najpierw jako chłopca, wiele obiecującego ucznia i studenta, a potem dorosłego człowieka niezwykłych zalet charakteru i sługi Bożego. I gdy czytając tak, wczuwamy się w ten obraz, zdaje nam się, jakbyśmy rozmawiali z tą niezwykle miłą postacią — i wtedy jakaś tajemnicza, niewysłowiona moc spływa do duszy naszej... i bierzemy — to, czego kto potrzebuje: siłę wiary, pokrzepienie ducha, zamiłowanie prawa Bożego, radość cnoty i życia urok...

Jest to książka dla wszystkich, a w pierwszym rzędzie dla tych, którzy ideał kapłaństwa mają przed oczyma, a jabym ją szczególnie gorąco polecał młodzieży, np. w czasie rekolekcyj. **A. B.**

Dr. Mieczysław Skrudlik: „Królowa Korony Polskiej". Szkic z historji malarstwa i kultu Bogarodzicy w Polsce. Lwów, 1930. Nakł. Tow. Bibljoteka Religijna. 8-ka duża. Str. 372. W tekście 109 ilustracyj. Cena 12,50 zł.

Zarówno gdy chodzi o historję kultu Bogarodzicy, jak i historję malarstwa z tym kultem związanego, w Polsce, poza drobnemi zapiskami i dokumentami, których jest sporo, nie mamy w systematyczną całość zebranego i opracowanego gruntownie podręcznego dzieła, któreby zbędnem czyniło powyższe dzieło znanego publicysty katolickiego Dr. Skrudlika. Owszem, autorowi za opracowanie, a Tow. Bibljoteka Religijna za wydanie omawianej pracy, należy się wdzięczność.

Powyższa praca — są to źródłowe, nader poważne i ciekawe szkice historyczno opisowe, dotyczące malarstwa i kultu N. P. Marji, Bożej Rodzicielski, zebrane we wspaniałą monograficzną całość, doskonale się prezentującą. Autor ze znajomością rzeczy w dziedzinie ikonografji i malarstwa, przytem gorący czciciel niebiańskiej Królowy Korony Polskiej, niejedno tłumaczy i wyjaśnia trafnie. Słowem dzieło powyższe — choć tytuł tego nie mówi — daje obraz jakby całości twórczości marjańskiej malarsko-poetyckiej, że tak powiem, wraz z historją kultu

Zawiera cały szereg dokumentów i fachowych uwag, nie mniej czyta się jak najciekawsze opowiadania, bo jest w niem wiele faktów i szczegółów, które wiedzieć należy. Nie samo życie i Osoba Matki Najśw. jest w jego książce odzwierciedlona, Osoba Boskiego Jej Syna jest przecież słońcem... Występuje tu także cała św. Rodzina i Święci. Sporo, bo 109 ilustracyj w tekście, przedstawiających najsławniejsze obrazy znakomitych i najznakomitszych malarzy (w tem wszystkiem sławniesze obrazy maryjne, które są w Polsce, między niemi wiele dotąd nie reprodukowanych).

Sądzę, że dzieło to warte jest naprawdę swoją cenę i warto je nabyć, choćby drogą nawet oszczędności...

Nr. 7 „Miesięcznika Literackiego" zawiera m. in. ogłoszenie konkursu literackiego, artykuł red. Aleksandra Wata o reportażu, bardzo zajmujące reportaże: L. Reissner p. t. „Ullstein", E. E. Kischa p. t. „U Forda w Detroit", demaskujący t. zw. raj fordowski, tegoż autora reportaż ze schroniska dla upadłych dziewcząt, B. Kusznera „Nowy siew", traktujący o kolektywizacji w Rosji, S. Winogradzkiej „Sztumowcy". Pozatem subtelnie ironiczny list G. B. Shawa o prześladowaniach religijnych w Anglji, szkic o Orkanie, artykuły polemiczne A. Stawara, St. R. Standego, E. Schürera, recenzje książkowe, bogatą kronikę, varia, ilustracje rysunek Wł. Daszewskiego itd. Cena 1,50. Adres Redakcji: Warszawa, Hoża 13.

Antoni Marczyński „STRASZNA NOC". Dziwaczne i dramatyczne przygody zaginionej córki przemysłowca polskiego, rzucono na tło polskiego morza i życia rybaków polskich.

Juljusz German „JACKOWA DOLA". O „Jacku" pisał Władysław Kozicki: „Tryska ta książka ogniem i wiarą młodości, w której niema miejsca na apatję, pesymizm i smutek, bo wszystko w niej jest śliczną odwagą, uśmiechem zwycięstwa, zaborczym pochodem w przyszłość słoneczną". „Jackowa dola" jest tematycznie związana z powieścią „Jacek", która cieszyła się ogromną poczytnością.

KRONIKA

SAMPŁAWA.

Kierownik tut. szkoły powszechnej, p. Wincenty Fiszoeder oraz nauczycielka przy tut. szkole powszechnej, p. Józefa Jabłońska wstąpili w stan małżeński. Ślub odbył się w drugie święto Zielonych Świąt w Działdowie. Szczęść Boże! młodej parze w ich codziennej, mozolnej pracy na niwie wychowawczej!

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

Śmierć nieubłagana wyrwała nam dnia 7-go czerwca b. r. z szeregów naszych w kwiecie wieku drogą koleżankę śp. **Eufemję Głąbiewską,** nauczycielkę szkoły powszechnej w Gdyni. Koło nauczycielskie na Gdynię i okolicę traci w śp. Zmarłej gorliwą i przykładną członkinię, która w zbyt krótkim czasie pełnienia trudnych obowiązków nauczycielskich zdążyła sobie zaskarbić miłość i wdzięczność dzieci i szacunek u nauczycielstwa.

Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szk. Powsz. Koło Gdynia.

ZAMKNIĘCIE REDAKCYJNE:
niniejszego numeru: dn. 30. VI. 1930 r.
następnego numeru: dn. 30. VIII. 1930 r.